

PARAFIA TARNOGRÓD

WSTĘP

W związku z rolą, jaką Kościół katolicki odegrał w Polsce w ciągu dziejów, publikowanie dokumentów historycznych, dotyczących nawet tak drobnych jego części jakimi są parafie, jest wkładem w budowę pomnika tysiąclecia chrześcijaństwa w Polsce. Tarnogród w 1967 r. obchodził 400-lecie swego istnienia. Wyciągnięcie na światło dzienne archiwaliów takiej instytucji jak parafia rzymsko-katolicka w Tarnogrodzie na przestrzeni 400 lat, jest przyczynkiem do historii diecezji, a także i historii Kościoła w Polsce.

Materiał niniejszej pracy jest przede wszystkim archiwalny. Podaję najpierw podstawy prawne istnienia parafii, jej sytuację materialną, granice i ludność oraz stosunki narodowościowe. Po tym omawiam kościoły parafialny, kościoły nie parafialne i kaplice na terenie parafii w przekroju historycznym¹ i od strony zabytkowej. Z kolei nakreślam obraz życia religijnego, działalność charytatywną i oświatową, w końcu podaję biografię poszczególnych beneficjantów, charakteryzując ich jako duszpasterzy, gospodarzy, czy działaczy społeczno-narodowych.

Głęboką wdzięczność zachowuję dla zmarłego już ks. prałata Jana Kwołka, który pierwszy wskazał mi, gdzie znaleźć źródła i pomoce do pracy. Dziękuję też Księżom Profesorom Seminarium Duchownego w Przemyślu: ks. dr. Julianowi Atamanowi i ks. dyr. Luteckiemu za ułatwienie mi korzystania z archiwum diecezjalnego oraz biblioteki w Przemyślu; pracownikom Biblioteki KULu i Państwowego Archiwum Wojewódzkiego w Lublinie za cierpliwość i uprzejmość. W szczególności dziękuję mgrowi Jerzemu Kowalczykowi i mgrowi Zbigniewowi Rewskiemu za wiele cennych wskazówek i udostępnienie mi potrzebnych excerptów. Ks. mgrowi Michałowi Larwińskiemu w Tarnogrodzie dziękuję za wiele szczegółów z lat międzywojennych, których w archiwach nie znalazłem.

Pracę niniejszą dedykuję memu niegdyś Profesorowi na KUL-u, a dziś Najdostojniejszemu Ordynariuszowi Diecezji Lubelskiej, ks. dr. Piotrowi Kałwie. Chciałbym przez ten owoc dziesięcioletnich wysiłków spłacić choć część długu jaki zaciągnąłem wobec Almae Matris Lublinensis, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, gdzie w latach 1935—1938 studiowałem prawo kanoniczne, a w r. 1950 uwieńczyłem studia zdobyciem stopnia naukowego na tej uczelni. W jakim stopniu ten dług spłaciłem, osądzą sami czytelnicy.

ZRÓDŁA I LITERATURA WYKAZ SKRÓTÓW

APT	— Archiwum parafii tarnogrodzkiej.
ADL	— Archiwum Diecezjalne w Lublinie.
ADP	— Archiwum Diecezjalne w Przemyślu.
WAPL	— Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie.
AGAD	— Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie.
AGAD, KRSW	— Archiwum Główne Akt Dawnych, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych.
EKN	— Encyklopedia kościelna ks. Nowodworskiego.
EPO	— Encyklopedia powszechna Orgelbranda.

ROZDZIAŁ I. FUNDACJA I EREKCJA PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W TARNOGRODZIE

Tarnogród leżał niegdyś w ziemi przemyskiej, w województwie ruskim, w starostwie krzeszowskim. Pod względem administracji cywilnej znalazł się od r. 1588 w obrębie własności Jana Zamoyskiego, a w rok później w państwie ordynacji zamojskiej¹. Pod względem jurysdykcji kościelnej należał do diecezji łacińskiej w Przemyślu, aż do chwili rozgraniczenia diecezji w r. 1818², faktycznie jednak do diecezji lubelskiej został włączony już w roku 1809. Na historii tej parafii będzie można zaobserwować miły obraz koegzystencji i współpracy dwu władz: kościelnej i państwowej; jednej z siedzibą w Przemyślu, drugiej w Zamościu. Na mocy praw nabytych ordynacji zamojscy byli patronami i kolatorami kościołów w obrębie ich państwa istniejących. Oni prezentowali kandydatów na beneficja proboszczowskie, a biskupi przemyscy ich zatwierdzali. Kapłani ci rekrutowali się przede wszystkim spośród kleru diecezji chełmskiej; bywali członkami kapituły kolegiaty zamojskiej, albo kapituły katedralnej chełmskiej, często profesorami lub rektorami akademii zamojskiej. Biskupi przemyscy, zgodnie z prawem kościelnym wizytowali te kościoły i parafie, już osobiście, już to przez swoich delegatów. Granicą diecezji przemyskiej od północy była rzeka Tanew.

Poniżej będzie omówiona najpierw fundacja i erekcja parafii rzymsko-katolickiej w Tarnogrodzie. Źródłami prawa będą tu postaci: król polski Zygmunt August, kanclerz Jan Zamoyski i bp przemyski, Wawrzyniec Goślicki.

Król Zygmunt August wydał przywilej lokacyjny dla miasta

¹ A. Tarnawski, *Dzieje powstania dóbr ordynacji zamojskiej*. Teka Zamojska. Zamość 1938 zes. 2 s. 78—84.

² *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej*, Lublin 1955 s. 6—9; Diecezja, jej rozwój i granice.

Tarnogrodu w r. 1567. Wśród wielu potrzeb, jakim zarządzić należało w nowozakładanym mieście, król uznał za jedną z pierwszych, konieczność ufundowania parafii łacińskiej. Czytamy we wspomnianym przywileju:

„Ażeby łatwiej i korzystniej można było ściągnąć ludzi w celu osiedlenia się w tym mieście, przeznaczamy i ustępujemy specjalnie dwa lany pola do wykarczowania na użytek kościoła obrządku religii rzymskiej. Postanawiamy również i zarządzamy, aby poszczególni mieszkańcy tego miasta, a także i mieszkańcy naszego dworzyszca Bukowina, które niedawno zaczęto karczować, każdego roku po wieczne czasy, tytułem dziesięciny plebanowi kościoła obrządku i religii rzymskiej tego miasta będącemu dostarczali po trzy korce żyta i po trzy korce owsa z każdego lanu. Wymienione wyżej lany pola, przeznaczone przez nas niniejszym pismem dla kościoła obrządku rzymskiego, będą po wieczne czasy wolne od wszelkich ciężarów i wyjęte spod władzy cywilnej”³.

Gdy w dwa lata później, bo w roku 1569, miasteczko się zaludniło i zabudowało, wystawiło szpital i wzniosło kościółek przy tym szpitalu, mieszczanie prosili króla o nowe przywileje, między innymi prosili także i o kapłana. Król, przychyliając się do ich prośby, przywilejem wydanym w Lublinie na sejmie walnym w dniu 17 VII 1569 r. zarządził:

„Przede wszystkim co dotyczy kultu bożego, powinno się wykazać największą i najskuteczniejszą troskę, aby zaradzić tej niedogodności, aby ta ludzka społeczność, która się schodzi na zebrania, nie cierpiała na brak głosiciela słowa bożego, i szafarza sakramentów Kościoła, żeby nie była pozbawiona jak owce pasterza; w tym celu, ponieważ pilnie zabiegamy o sprawy Kościoła bożego i jego świętej wiary, szczerze pragniemy, owszem dajemy możność i przykazujemy burmistrzowi, radnym i całemu pospólstwu, aby wolno im było po wieczne czasy i mogli wybrać kapłana czyli rektora do kościoła, który już na chwałę bożą pobudowali swoim kosztem w obrębie szpitala i przekazać mu zarząd i majątek należący do tego kościoła, ilekroć zajdzie tego potrzeba, gdy to beneficjum zawakuje przez śmierć kapłana”⁴.

A więc już w dwa lata po wydaniu przywileju lokacyjnego stanął kościółek w tym mieście powyżej sadzawki miejskiej i poświęcono go Duchowi św., jak to król dalej pisze we wspomnianym przywileju.

W ciągu kilku albo kilkunastu lat następnych mieszczanie tarnogrodzcy wybudowali drugi kościół, tym razem parafialny, pod wezwaniem Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, św. Anny i św. Wawrzyńca. Mieli już przy tym kościele rektora i plebana, Gas-

³ APT, Przywilej lokacyjny Zygmunta Augusta z r. 1567, perg. 67×50,5 cm, opatrzony pieczęcią królewską.

⁴ APT, Przywilej Stefana Batorego, wydany we Lwowie 15 VI 1578 r. Uderza własnoręczny podpis króla: *Stephanus Rex*.

para Grochowskiego, kapłana diecezji płockiej. W r. 1598 zabiegali u właściciela i pana miasta Tarnogrodu, kanclerza wielkiego koronnego, Jana Zamoyskiego, o zatwierdzenie przywilejów królewskich i przydzielenie dziesięciny dla plebana. Kanclerz Zamoyski wydał w Zamościu 14 I 1598 r. przywilej fundacyjny kościoła i parafii rzymsko-katolickiej w Tarnogrodzie. Odnowił Jan Zamoyski królewskie nadania i uregulował uposażenie plebana w Tarnogrodzie. Z tym dokumentem Tarnogrodzianie udali się do biskupa z prośbą o zatwierdzenie i jurysdykcję kościelną. Bp przemyski Wawrzyniec Goślicki, dekretem wydanym w Brzozowie 23 I 1598 r. erygował parafię rzymsko-katolicką w Tarnogrodzie, ustanawiając po wieczne czasy kanclerza Jana Zamoyskiego i jego prawowitych następców kolatorami i patronami tego kościoła. Godzi się teraz przytoczyć w całości dokument fundacyjny kanclerza Zamoyskiego i akt erekcyjny parafii wydany przez bpa Goślickiego. Treść jego jest następująca:

„Działo się w Przemysłu w poniedziałek dnia dziesiątego stycznia roku pańskiego tysiąc sześćset jedenastego. Wobec urzędu i akt konsystorza przemyskiego, w obecności mojej notariusza publicznego i niżej podpisanych świadków, stanął osobiście czcigodny ksiądz Błażej Zaremba, profesor akademii zamojskiej i pleban kościoła parafialnego w Tarnogrodzie i podał nam pismo pergaminowe przywileju fundacji kościoła w Tarnogrodzie, wydanego i udzielonego przez Jaśnie Wielmożnego niegdyś świętej pamięci Jana Zamoyskiego w Zamościu, kanclerza wielkiego koronnego etc. wystawionego w Zamościu dnia czternastego stycznia roku pańskiego tysiąc pięćset dziewięćdziesiątego ósmego, a przez Najdostojniejszego niegdyś Wawrzyńca Goślickiego, biskupa przemyskiego uznanego i potwierdzonego, całe, zupełne, i nie budzące żadnych podejrzeń, wraz z pieczęcią wspomnianego wyżej Najdostojniejszego biskupa przemyskiego, z wosku sporządzoną i na podwójnym skórzonym sznurku do pergaminu przytwierdzoną, prosząc o wciągnięcie tego pisma do akt niniejszych i wpisanie, aby w jakiś sposób przypadkiem nie zaginęło. Co otrzymał przy obecności czcigodnych mężów: Erazma Woydacjusza, mansjonariusza kościoła katedralnego przemyskiego, Jakuba Holdanowicza, komendarsza kościoła parafialnego w Kochowicach, Mateusza Kołaboniusza diakona wyższych święceń i mnie Jana Krośnińskiego, notariusza publicznego niniejszego aktu, do którego świadkowie zostali zaproszeni i przyjęci. Tego podanego przywileju treść jest następująca:

„W imię Pańskie amen. Na wieczną rzeczy pamiętkę. Ponieważ czyny ludzkie, choćby najbardziej godne zapamiętania, łatwo uchodzą z pamięci, jeżeli nie są przekazane potomnym na piśmie, dlatego my, Wawrzyniec Goślicki, z łaski bożej biskup przemyski, komunikujemy niniejszym piśmie naszym, wszystkim wogóle i każdemu z osobna żyjącym i potomnym. Przedłożono nam pismo darowizny i wznowienia wyposażenia kościoła parafialnego w Tarnogrodzie, napisane na papierze przez Jaśnie Wielmożnego kanclerza wielkiego koronnego, generała wojsk, starostę Belzkiego, Malborskiego, własną jego ręką podpisane, i opatrzone pieczęcią, całe, zdrowe, nie budzące żadnych podejrzeń imieniem i w interesie czcigodnego księdza Gaspara Grochowskiego, tegoż kościoła rektora i plebana proszono nas, abyśmy je łaskawie uznali i zatwierdzili we wszystkich jego punktach, klauzulach



10. Mapa okolic Tarnogrodu

i warunkach. Tego pisma treść jest następująca: W imię Pańskie-
 amen. Na wieczną rzecz pamiątkę. Jako wypada, aby wszyscy lu-
 dzie, zwłaszcza chrześcijanie, nigdy nie zapominali w tym krótkim ży-
 wota ziemskiego biegu o sprawach niebieskich i wiecznych, ani nie
 zaniedbywali tego, co dotyczy szerezenia wiary katolickiej, albo wzrostu
 kultu i chwaly bożej, dlatego ja, Jan Zamoyski na Zamościu, kan-
 celer wielki koronny, general wojsk, Belzki, Malborski, Dorpatński,
 Knyszyński Międzyrzecki, Grodecki, Jaworowski itd, starosta, zaś Krze-
 szowa, Zamchu i Tarnogrodu właściciel, chcąc się zatroszczyć o zba-
 wienie dusz moich poddanych miasta Tarnogrodu, położonego w die-
 cezji przemyskiej, dla pożytku kościoła parafialnego, tamże zbudowa-
 nego na chwałę Boga Wszemocnego, Najświętszej Maryi Dziewicy,
 zwłaszcza ku czci i pod tytułem Zwiastowania Najśw. Dziewicy, św.
 Anny i św. Wawrzyńca, ażeby rektor tego kościoła, czcigodny ksiądz
 Gaspar Grochowski, kapłan diecezji płockiej, i jego prawowici na-
 stępcy mieli wszystko, co jest konieczne do ich utrzymania, aby tym
 łatwiej i chętniej mogli zaradzić obowiązkom duszpasterskim i utrzy-
 mać swych pomocników, postanowiłem odnowić fundację uposażenia
 tegoż kościoła, uczynioną przez Najjaśniejszego króla Zygmunta Augu-
 sta i niniejszym piśmie odnawiam, dając i przydzielając do rzecz-
 nego kościoła zgodnie z przywilejem lokacyjnym tego miasta, danym
 osadźcy przez wymienionego wyżej Najjaśniejszego króla dwa łany
 pola, zmierzone co do wielkości miarą, jaka jest w użyciu podda-
 nych moich tego miejsca, aby je rzeczony ksiądz i tenże ksiądz Gaspar
 i jego prawowici następcy trzymali, mieli i po wieczne czasy użytko-
 wali. Prócz tego, zgodnie ze wspomnianym przywilejem, stanowią, aby
 poszczególni mieszkańcy rzeczzonego miasta, którzy posiadają ogrody
 lub posiadają będą, każdego roku na św. Marcina tytułem dziesięciny
 oddawali plebanowi wspomnianemu i jego następcom z każdego łanu
 po trzy korce żyta i po trzy korce owsa. Ponieważ zaś powstała
 sprzeczka pomiędzy wspomnianym plebanem a profesorami akademii
 zamojskiej co do należności żyta i owsa ze wsi Bukowina, należącej
 do Krzeszowa, postanowiłem ją dla pożytku i pomnożenia kościoła
 i publicznej korzyści i niniejszem postanawiam, ażeby w jej miejsce,
 wójt osadźca w nowej wsi mojej Lipiny, należącej do Krzeszowa, z ra-
 cji samego wójtostwa w każdym poszczególnym roku oddawał pleba-
 nowi rzeczonemu i jego następcom pięć marek w pieniądzech, jak to
 jest w przywileju. Zaś od mieszkańców należność w ziarnie czyli dzie-
 ścięcinę, zostawiam dla innego kościoła, dla ich wygody. Do tego we
 wsi nowej Różaniec, należącej do włości Zamechskiej, nie mającej do-
 tąd przynależności parafialnej, ponieważ jest odleglejsza od kościoła
 Łukowskiego, a bliska Tarnogrodowi i przylegająca wprost, od czter-
 dziesiętu mieszkańców rezydujących katolików, naprzeciw wsi Babcze,
 od każdego po jednym korcu żyta i po jednym korcu owsa pobierze.
 Od trzydziestu pięciu innych, naprzeciw Luchowa, którzy mają pola
 krótsze, tylko po jednym korcu żyta. Od zagrodników siedemnastu
 otrzyma tylko po jednej ćwierci żyta. Ponieważ zaś w tymże mieście
 Tarnogrodzie został ufundowany drugi kościół, szpitalny, pod tytułem
 św. Ducha i św. Tomasza Apostoła i jest dla niego przydzielony prze-
 łożony, czcigodny ksiądz Jan Kierzkowski, który ma podlegać jurys-
 dykcji plebana i po odprawieniu mszy czytanej, zawsze ma brać udział
 w nabożeństwach i procesjach w kościele parafialnym, dlatego temu
 istniejącemu przełożonemu, obecny pleban czy też przyszły, o którym
 się mówi, że już jest przydzielony, będzie obowiązany wypłacać co
 kwartał sześćdziesiątkę (*sexagenam pecuniae*), czyli kopę groszy, to jest
 dwa złote. Do żadnych innych świadczeń, prócz wyżej wymienionych
 nie będą zobowiązani ani obecni ani inni poddani moi. Te zaś, wyżej

wymienione, przyrzekam zachowywać i chcę i rozkazuję, aby moi następcy wiernie je zachowywali. Na potwierdzenie tego, niniejsze pismo przeze mnie podpisane, kazałem zaopatrzyć moją pieczęcią. Dane w Zamościu, czternastego stycznia roku pańskiego tysiąc pięćset dziewięćdziesiątego ósmego. Ponieważ żądano od plebana tarnogrodzkiego ze strony urzędu Najdostojniejszego biskupa przemyskiego jako ordynariusza miejscowego, aby przywilej fundacyjny dostarczył mu w określonym terminie, nie zdążyłem z powodu krótkości czasu dowiedzieć się, co i w jakiej ilości wójt tarnogrodzki ma świadczyć tytułem dziesięciny na rzecz plebana tarnogrodzkiego, zarządzam, ażeby pleban tarnogrodzki i jego następcy mieli prawo zgodnie z przywilejem lokacyjnym miasta Tarnobrodu tego się domagać. Jan Zamoyski. Miejsce pieczęci. Andrzej Sredziński. My zaś biskup wyżej wymieniony, z urzędu naszego, przychylając się łaskawie do pobożnych i zbawiennych życzeń wspomnianego Jaśnie Wielmożnego Pana Jana na Zamościu, kanclerza wielkiego koronnego, itd., a także pokornymi prośbami rzezczonego Gaspara plebana powodowani, mając na uwadze, że nie należy odmawiać zgody proszącemu o rzeczy dobre i słuszne, uprzednio sprawdzwszy wiarygodność podpisu i pieczęci w rzezczoneym przywileju, także postanowiliśmy wspomnianego Jaśnie Wielmożnego Pana rzezczonego kościoła parafialnego uznać prawdziwym i prawym i jedynym kolatorem i patronem jako, że jest rzezczonego miasta prawdziwym i dziedzicznym panem i właścicielem. Wyżej wymieniony przywilej i fundację, a także postanowienia co do wyposażenia rzezczonego kościoła w Tarnobrodzie, postanowiliśmy utrzymać w mocy, przyjąc i zatwierdzić we wszystkich w ogóle i w szczególności punktach, artykułach, klauzulach, warunkach i postanowieniach, jak to władzą naszą zwyczajną umacniamy, ratyfikujemy i potwierdzamy, oraz dajemy jurysdykcję kościelną i utwierdzamy w Imię Boże niniejszym piśmie po wieczne czasy i na zawsze. Niniejszym piśmie naszym zastrzegamy i dajemy władzę wspomnianemu Jaśnie Wielmożnemu Panu Janowi na Zamościu i jego prawowitym następcom, rzezczonego miasta Tarnobród prawdziwym dziedzicom i panom prawo patronatu dla tego kościoła i prawo przekazywania tegoż. Co dla większej wiary i na świadectwo pieczęcią naszą kazaliśmy wzmocnić. Dane w Brzozowie, dnia 23 stycznia roku pańskiego tysiąc pięćset dziewięćdziesiątego ósmego. Przy obecności: Wielebnego księdza Jana Glińskiego, kanonika płockiego i przemyskiego, czcigodnego Jana Angelo, plebana z Izdebek, wysoko urodzonych i szlacheckich panów Stanisława Radzanowskiego, chorążego ziemi płockiej, Mateusza Piaczyńskiego, Wawrzyńca Miłodrowskiego, Jakuba Antoniego Mireckiego, notariusza naszej Kurii, Wawrzyńca Czarnockiego, vice-notariusza naszego i innych pracowników i domowników do świadczenia o powyższych. Wawrzyniec Goślicki, własną ręką. Biskup przemyski. Jakub Antoni Mirecki, publiczny akt kurii najdostojniejszego ojcostwa notariusz. Podpisano. Z ksiąg różnych przywilejów wpisanych, w archiwum kościoła katedralnego przemyskiego przechowywanych, wiernie przepisane, opatrzone pieczęcią Najdostojniejszego księdza Fryderyka Alembeka doktora św. teologii, kantora, wikariusza w sprawach duchownych i oficjale generalnego przemyskiego, sekretarza królewskiego, Stanisław Bronikowski, apostołski i prześwietnej kapituły katedralnej i konsystorza przemyskiego notariusz. Ręką własną.⁵

Jest to wierne tłumaczenie z języka łacińskiego, przez autora

⁵ APT, Akt erekcyjny parafii rzymsko-katolickiej w Tarnobrodzie. Dochował się odpis w księdze przywilejów par. tarnogrodzkiej.

niniejszej pracy dokonane. Oryginał pergaminowy spłonął w kolegiacie w Zamościu w czasie pożaru 18 IV 1658 r. Z powodu niebezpieczeństwa ze strony najazdów tatarskich, kozackich, węgierskich i szwedzkich, proboszcz tarnogrodzki, ks. Andrzej Kłopotcki zdeponował wiele dokumentów i utensyliów kościelnych parafii tarnogrodzkiej w kolegiacie zamojskiej. Niestety tam je pożar strawił. Mówił o tym ks. Andrzej Abrek w inwentarzu z roku 1669 na s. 18⁶.

Należy tu słów kilka poświęcić instytucji patronatu. Był to przywilej ze strony kościoła na rzecz fundatorów i dobrodziejów parafii czy kościoła, udzielany przez wyższe władze kościelne w zamian za dokonane fundacje kościołów czy kaplic lub beneficjów kościelnych (kan. 448). Patron otrzymywał prawo prezentowania beneficjata, prawo do wsparcia i pewnych honorów liturgicznych. Kandydata na beneficjum kościelne przedstawionego czyli prezentowanego, biskup zatwierdzał, o ile odpowiadał wymaganym kwalifikacjom. Akt ze strony biskupa nazywał się instytucją⁷. Ordynaci zamojscy mieli w swym państwie kilkanaście kościołów, których byli patronami. Wiernie spełniali obowiązek budowy czy naprawy kościołów, jak to niżej na przykładzie parafii omawianej będzie przedstawione. Praca niniejsza zaznacza, którzy z proboszczów tarnogrodzkich prezentowani byli przez ordynatów zamojskich. Dzisiaj patronat i prezentowanie ma tylko znaczenie historyczne.

ROZDZIAŁ II. UPOSAŻENIE PARAFII RZYMSKO-KATOLICKIEJ W TARNOBRODZIE

Dotąd poznaliśmy dokumenty prawne natury kościelnej i państwowej, stwierdzające podstawy istnienia tej parafii. Teraz należy omówić uposażenie beneficjatorów tarnogrodzkich. Ponieważ egzystencja materialna kleru parafialnego opierała się na dochodach z gruntu, z dziesięcin, legatów i ofiar z racji posług religijnych, zwanych *iura stolae*, kolejno w czterech po sobie następujących punktach ten przedmiot zostanie opracowany.

1. GRUNT PARAFIALNY

Już wiemy z dokumentów omawianych, że pierwszą podstawą utrzymania duchowieństwa parafialnego w Tarnobrodzie były

⁶ APT, Inwentarz sporządzony przez ks. Abreka w r. 1669. Książka archiwalna oprawna w skórę. „Sexagena pecuniae” oznacza kopę groszy, czyli dwa złote.; Zob. „Monety polskie”, EPO t. 9 s. 282. Bp Wawrzyniec Goślicki — zob. „Biskupstwo przemyskie”, EKN, t. 22 s. 108—109. Ks. Błażej Zaremba — zob. Ks. A. Wadowski, *Wiadomość o profesorach akademii zamojskiej*, Warszawa 1899—1900, s. 37, 100.

⁷ Patronat zob. Bączkiewicz, Baron, *Prawo kanoniczne*, Kraków 1933 s. 1, 319—331.

dwa łany pola, przyznane w przywileju Zygmunta Augusta z 1567 r.. Te dwa łany proboszczowie tarnogrodzcy uprawiali przy pomocy własnej służby. Ponadto według ówczesnego zwyczaju na gruncie beneficjalnym plebańskim mieli swoje zagrody tak zwani poddani plebańscy⁸, których było szesnastu. Ci wykonywali świadczenia na rzecz proboszczów w robociznie pieszej lub ciąglej, to jest z użyciem zwierząt pociągowych. Poddani świadczyli jeden dzień w tygodniu, inni pół dniówki, niektórzy po ćwierci. Inwentarze z r. 1797⁹ i 1847¹⁰ podają imienny wykaz poddanych: Grzegorz Luchowiec, Ignacy i Prokop Luchowiec, Marcin Marszałec i Wawrzyniec Cap, Iwan Olcha, Iwanowa Macierzycha, Franko Lis, Krzysztof Żybura, Mikołaj Lis, Jadwiga Gromkowa, Krzysztof Zajac, Łukasz i Wojciech Pirożek, Krzysztof Lis i Wojciech Krupa, Dymitr Szuplej, Walek Hałas, Regina Lis, Jan Mazur, Tomek Klecha, Bartłomiej i Jadwiga Daćkowie i Daniel Szamonowicz. W r. 1847 byli poddani następujący: Paweł Luchowiec, Stanisław Mazur, Adam Mazur, Grzegorz Żybura, Józef Daciek, Jan Klech, Jan Lis, Antoni Bryła, Mateusz Lis, Wojciech Kępa, Max Habuda, Franciszek Klech, Wawrzyniec Daciek, Kazimierz Typek i Jakub Wójcik. Wartość dniówki pieszej wynosiła 3 grosze, dniówki ciąglej 5 groszy.

Niewiele grunt dawał dochodu, skoro przy trzech koniach i tyłuż krowach, przy wysiewie ok. 30 korcy zboża rocznie, dochód z gruntu dawał nie całe 300 zł. Dodać tu należy, że według ówczesnych praw ekonomicznych stosowano system trójpolowy tj. jedna trzecia gruntu każdego roku leżała ugiorem.

Grunt beneficjalny proboszczów tarnogrodzkich powiększył się w r. 1617 o półłanek szpitala parafialnego¹¹. Leżał on na przedmieściu Bukowskim i miał powierzchnię 20 morgów i 68 i pół sążni kwadratowych. W ten sposób możemy stwierdzić, że łan pola¹² w Tarnogrodzie liczył 41 morgów i 317 prętów kwadratowych. Dawny mórg polski liczył 1664 prętów kwadratowych, co się równało 0,599 ha. Ks. Ormiński w swym inwentarzu z r. 1722¹³

⁸EPO, t. 9 s. 149; zob. także „oczynszowanie” tamże, t. 8 s. 260 i „czynsz”, tamże t. 3 s. 251. Poddanstwo czyli pańszczyzna zostało skasowane ukazem carskim w r. 1862 i 1864.

⁹APT, Inwentarz z r. 1797. Są dwa egzemplarze, jeden z nich pisany w języku polskim i niemieckim.

¹⁰APT, Inwentarz z r. 1847 sporządzony przez ks. Strasza.

¹¹Akt inkorporacji półłanka szpitalnego przez bpa przemyskiego w r. 1617. Tekst łaciński wzięty z książki archiwalnej oprawnej w skórę s. 31.

¹²Piekosiński, *O łanach w Polsce wieków średnich*. Rozprawy i Sprawozdania Wydz. hist. filozof. AU w Krakowie 1886, R. 21 s. 53 i 94.

¹³APT, Inwentarz sporządzony przez ks. Ormińskiego w r. 1722, s. 10.

pisze, że półłanek szpitalny proboszczowie oddawali w dzierżawę mieszczanom za cenę 20 florenów.

Taki stan przetrwał do roku 1864. Dnia 27 X i 14 XII 1865 r. ukazem carskim cały majątek kościołów katolickich został zabrany pod zarząd skarbu państwa. Proboszczowie mocą tego ukazu nie mogli posiadać więcej niż sześć morgów, wliczając w to grunty zajęte pod budynki parafialne i kościół¹⁴. Na tej podstawie:

„dnia 29 maja (10 czerwca) 1866 r. delegowani w obecności naczelnika wojennego rewiru bilgorajskiego, burmistrza Tarnogrodu, ławników, członków dozoru kościelnego spisali wszelkie majątki i fundusze beneficjum proboszczowskiego w Tarnogrodzie i wydzielili sześć morgów gruntu na ogrody dla duchowieństwa i służby kościelnej. Wydzielono trzy ogrody: 1) obok domu mieszkalnego w sąsiedztwie sadyby Michała Banacha o przestrzeni 1 morga; 2) na wschód od wału i strumienia, na zachód od drogi z miasta do Bilgoraja wiodącej, o przestrzeni 1 morga; 3) z półłanka na przedmieściu Bukowskim od ulicy i stawiska aż do drogi do Bukowiny wiodącej, na południe z polem Szamika Mikołaja graniczący, na północ z polem Stanisława Nowińskiego o przestrzeni 3 morgi, razem morgów sześć, miary nowopolskiej. Oddano to w używalności duchowieństwu świeckiemu przy kościele parafialnym obrządku łacińskiego, wraz z placem pod zabudowaniami plebańskimi, kościołem i cmentarzem przykościelnym, zawierającym przestrzeni ogólnej 1 morg i 33 prętów. Protokół podpisali: Ks. proboszcz Marcin Stefański, za burmistrza kasjer Szanaj i Marcin Rutkowski, Antoni Kraczek, Antoni Dołomisiewicz, przedstawiciel wojskowy (podpis nieczytelny), Zgodliński, urzędnik Skarbu, Witoszyński, burmistrz delegowany.”¹⁵

Z tego ostatniego arealu używa dziś proboszcz parafii tarnogrodzkiej tylko 2,04 ha.

Taki stan posiadania majątku dotrwał do pierwszej wojny światowej. Po uzyskaniu niepodległości majątki pounickie, w Różańcu i w Tarnogrodzie, zabrane przez rząd carski dla cerkwi prawosławnej, przeszły na własność Państwa Polskiego na mocy dekretu z 16 XII 1916 r.¹⁶ Parafia rzymsko-katolicka w Tarnogrodzie wzięła w dzierżawę grunt pounicki w Różańcu. Inspektor Obwodu Zamojskiego Michał Filecki, działający na mocy polecenia Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych w Radomiu z 21 VI 1920 r. zawarł z proboszczem parafii rzymsko-katolickiej w Tarnogrodzie umowę na dzierżawę ziemi pounickiej, położonej w Różańcu, o powierzchni 48 morgów, w tym ornej 26 morgów, pastwisk 18 morgów, nieużytków 4 morgi¹⁷. Proboszczowie tarnogrodzcy użytkowali tę ziemię do r. 1925, tj. do zawarcia konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską. Mocą

¹⁴ Prawo cywilne obowiązujące w b. Królestwie Kongresowym, Warszawa 1923 s. 910.

¹⁵APT, Spis wydzielonego dla parafii gruntu w r. 1866.

¹⁶„Dziennik Praw”, nr 21 poz. 67.

¹⁷APT, Umowa dzierżawna nr 16 z 27 VII 1920 r.

tej umowy (art. XXIV) nieruchomości pounickie, będące w użytkowaniu prawnych osób kościelnych w dniu 10 II 1925 r. przechodzą na własność danej osoby prawnej kościelnej¹⁸. W wykonaniu art. XXIV tegoż konkordatu Rząd Rzeczypospolitej zawarł specjalny układ ze Stolicą Apostolską w Rzymie 20 VI 1938 r. „w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których Kościół katolicki został pozbawiony przez Rosję”. Układ ten został zatwierdzony przez Prezydenta Rzeczypospolitej 10 IX 1938 r. i ogłoszony w Dzienniku Ustaw N. 35 z dnia 18 kwietnia 1939 r., poz. 222 i 223¹⁹. Mocą tej ustawy parafia rzymsko-katolicka w Tarnogrodzie stała się właścicielem gruntu pounickiego w Różańcu o ogólnej powierzchni 16,02 ha, ziemi różnej, jak to stwierdza Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Biłgoraju Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, Referat Geodezji i Regulacji Rolnych („Rejestr gruntowy gromady Wola Różaniecka pod N. 90. Parafia Rzymsko-katolicka w Tarnogrodzie”) pismem z 31 XII 1939 r. L. dz. R. L. VI-3 (P. 42)59. ²⁰ Decyzją PWRN w Lublinie, Wydział Rolnictwa i Leśnictwa z dn. 30 maja 1967 r. grunt pounicki w Różańcu o areale 15,70 ha przeszedł na własność Skarbu Państwa.

2. DZIESIĘCINY

Obok gruntu najwydatniejszym źródłem utrzymania kleru były dziesięciny. Dziesięcina to stara instytucja w Kościele, na zachodzie Europy i w Polsce. Miała różne nazwy i odmiany, jak snopowa, małdratowa i inne. Raz ją oddawano w snopach, innym razem w ziarnie; w wieku XVIII najczęściej wypłacano w gotówce, na mocy układu, czyli tak zwanej komplancji, którą zatwierdzała władza diecezjalna²¹. W dokumentach w niniejszej pracy omawianych, dziesięcina była dwojaka: raz jako dziesięcina, drugim razem jako meszne, od łacińskiego wyrazu messalia. Rzecz jednak pozostała ta sama.

W przywileju lokacyjnym Zygmunta Augusta, który wyżej już kilka razy był wspomniany, jest mowa o uposażeniu duchownych w Tarnogrodzie, na które składały się nie tylko ziemia, ale także dziesięcina:

¹⁸ Konkordat zawarty 10 II 1925 r. pomiędzy Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską (Dz. URP nr 72 poz. 501), zatwierdzony przez ustawę z dn. 23 IV 1925 i ratyfikowany przez wymianę dokumentów 2 VI 1925 r. Dz. URP nr 47 poz. 324.

¹⁹ Układ między Stolicą Apostolską i Rzeczypospolitą Polską „w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których Kościół został pozbawiony przez Rosję”, podpisany w Warszawie 20 VI 1938 r. Dz. URP nr 35 z 18 IV 1939 r. poz. 222 i 223.

²⁰ APT, Pismo PRN w Biłgoraju Wydział Rolnictwa i Leśnictwa, Ref. geodezji i regulacji rolnych z 31 XII 1959 r.

²¹ EKN t. 4 s. 477—490; Ks. F. Smidoda, *Sprawy dziesięcin w Trybunale koronnym w latach 1578—1589*, Warszawa 1933.

„zarządzamy, aby poszczególni mieszkańcy rzeczoności miasta, a także mieszkańcy wsi Bukowina, którą niedawno zaczęto karczować, każdego roku po wieczne czasy tytułem dziesięciny plebanowi kościoła obrządku i religii rzymskiej tego miasta wtedy będącemu, dostarczali trzy korce żyta i trzy korce owsa z każdego lanu”.

Kiedy kanclerz Jan Zamoyski w r. 1588 otrzymał starostwa: krzeszowskie i zamechskie na wieczystą własność, parafianie tarnogrodzcy prosili go o odnowienie nadania królewskiego i dalsze uposażenie kościoła oraz parafii. Kanclerz chętnie to uczynił. Potwierdził dziesięcinę od mieszkańców Tarnogrodu z przedmieściami nie tylko z lanów, które posiadali, ale i z tych, które posiadać mieli. A więc z 60 lanów tarnogrodzkich oddawali dziesięcinę w ilości 180 korcy żyta i 180 korcy owsa. Zamiast dziesięciny snopowej z Bukowiny, proboszczowie tarnogrodzcy otrzymywali każdego roku od wójta wsi Lipiny pięć marek w gotówce. Z Różańca zarządził kanclerz Zamoyski od 40 kmieci po jednym korcu żyta i po jednym korcu owsa, od 30 kmieci z Woli Różanieckiej po jednym korcu żyta, zaś od 17 zagrodników po jednej ćwierci żyta. Ilościowo Różaniec i Wola miały oddawać 79 i ćwierć korcy żyta i 40 korcy owsa. Potem doszła niewielka liczba z Korchowa, bo z półlanka zwanego Lachowskim oddawano 2 korce owsa miary nowej (to znaczy jeden korzec miary starej); z Plus, z półlanka zwanego Śliwińskim jeden korzec owsa. Ponieważ Luchów, Jastrzębiec, Wola Brzyska, królewszczyzny, obsługiwane częściowo przez plebana z Woli Kulińskiej, częściowo przez proboszcza tarnogrodzkiego, nie miały stałej przynależności parafialnej, obaj duszpasterze postanowili tę sprawę uregulować. Zarówno ks. Błażej Zaremba z Tarnogrodu jak i ks. Albert Leżajski z Woli Kulińskiej odnieśli się do biskupa przemyskiego w tej sprawie. Bp przemyski, Stanisław Sieciński, przyłączył Luchów i Jastrzębiec do Tarnogrodu, zaś Wolę Brzyską i Wólkę Łamaną do Woli Kulińskiej. Wtedy dopiero ci dwaj plebani z pismem biskupa udali się do króla, aby raczył z tych wiosek przydzielić odpowiednią dziesięcinę, zgodnie z przynależnością parafialną. Uczynił to król Zygmunt III. Czytamy o tym w specjalnie wydanym przez niego przywileju:

„ci kapiani obsługują wymienione wioski, zaspokajając potrzeby religijne ich mieszkańców. I jak żołnierz własnym kosztem nie jest obowiązany do walki, tak i oni nie mogą być zmuszani do pracy bez wynagrodzenia”. Zarządził, aby mieszkańcy wsi Luchów i folwarku Jastrzębiec oddawali dziesięcinę snopową w Tarnogrodzie, zaś mieszkańcy Woli Brzyskiej i Wólki Łamanej w Woli Kulińskiej. Meszne zaś z tych osiedli mieszkańcy oddawać będą na sposób praktykowany przez inne kościoły w starostwie leżajskim. Ten przywilej wydał Zygmunt III w Warszawie 12 października 1616 r., a potwierdził król Michał w Warszawie na sejmie walnym 4 IV 1670 r.”²²

²² APT, Przywilej Zygmunta Starego z r. 1616 i króla Michała

Z Luchowa i Jastrzębca ugodzono się na dziesięcinę w gotówce 107 reńskich i 36 grajcarów. W czasie Kongresu Wiedeńskiego Jastrzębiec odpadł do Austrii, z samego Luchowa jakiś czas wpłacano 20 reńskich rocznie²³.

Tak wyglądała dziesięcina od strony prawnej. W praktyce przysparzała wiele kłopotów. Dochód z niej był nierówny i niepewny. Mieszkańcy ociągali się z jej wypłatą, tłumacząc się nieurodzajem, napadami obcych wojsk, wreszcie po r. 1764, to jest po wprowadzeniu nowej miary korca, usiłowali ją opłacać według nowej miary. Uchwałą sejmową z 3 XII 1764 r. wprowadzono w całym kraju jednolitą miarę korca, ogólnopolską. Ta była dwukrotnie mniejsza od dotychczasowej miary tarnogrodzkiej i liczyła tylko 32 garnce, gdy dotychczasowy korzec miary tarnogrodzkiej obejmował 80 garncy²⁴. Parafianie zarówno w mieście jak i po wioskach chcieli oddawać należność według nowej miary, na co proboszczowie zgodzić się nie chcieli. Nie pomogło powoływanie się proboszczów na dekret Trybunału Miast Państwa Ordynacji Zamojskiej z roku 1758, według którego należności dawne miały być regulowane według starej miary²⁵. Za ks. Dulewskiego zaległa dziesięcinę z Różańca trzeba było sądownie egzekwować. Sąd Najwyższy Cesarsko-Królewskich Krajowych Rządów Cyркулу Zamojskiego dekretami z r. 1783, 1784 i 1786 uznał roszczenia proboszcza. Ale na prośbę mieszkańców Różańca i właściciela Macieja Zagórskiego, przy udziale Komisarza Cesarsko-Królewskiej Mości Cyркулу Zamojskiego doszło do ugody między stronami. Ks. Baltazar Dulewski darował im zaległość za lat 11, poprzestając na żądaniu za dwa lata: 1784 i 1785. Miano wypłacić należność gotówką za 317 korcy żyta i 80 korcy owsa. Licząc żyto po cenie rynkowej zł 6, owies po zł 3, proboszcz miał otrzymać za żyto 1902 zł, za owies 480 zł. W ciągu trzech lat miano wypłacić tę sumę (w latach: 1786, 1787, 1788). Umowa również została potwierdzona w r. 1786 przez władzę diecezjalną

Również i w Tarnogrodzie z powodu dziesięciny były nieporozumienia. Przywilej lokacyjny z r. 1567 opiewał na 60 łanów

²³ APT, Inwentarz z r. 1797; zob. również EPO t. 10 s. 74.

²⁴ Archiwum parafii Łukowa, Księga archiwalna nr 2 s. 84–86: *Informatio de iure mensurae et usu messalium*. Pisał ją bp Melchior Kochnowski, proboszcz w Łukowej zaznaczając, że prawo to zawarte w *Volumina legum* zastrzegano, iż dziesięciny i należności biskupom i kościołom mają być uiszczane według starej miary. Podkreśla, że w Krzeszowie i Tarnogrodzie od dawna jest w użyciu korzec, zawierający 80 garncy.

²⁵ APT, Zbiór przywilejów parafii tarnogrodzkiej, s. 155, Dekret Najwyższego Trybunału w Zamościu z 13 XII 1758: „ktokolwiek pod miastem pole sieje, z każdego łanu żyta po korcy trzy i owsa po korcy trzy to jest żyta po półmiarków sześć i owsa sześć według dawnego zwyczaju i praktyki”. Potwierdziła to Rezolucja Rządu Gubernialnego Galicyjskiego z 3 X 1783 r.

w Tarnogrodzie. Ponieważ w przywileju Jana Zamojskiego z r. 1598 było zaznaczone, że dziesięcinę mają oddawać z łanów, „które każdy posiada lub posiadać będzie”, proboszczowie domagali się dziesięciny z 80 łanów, gdyż areal ziemi miejskiej wzrósł o 20 łanów po wycięciu lasów i zamienieniu pastwisk na grunty orne. Proboszcz przedstawił rezolucję Cesarsko-Austriackiego Rządu Cyркулу Tomaszowskiego z 15 III 1783 r., uprawniającą go do pobierania mesznego z 80 łanów w korcach starej miary tarnogrodzkiej. Rezolucję tę zatwierdził Rząd Gubernialny Galicyjski we Lwowie 3 X 1783 r. W rezultacie doszło do ugody z mieszczanami. Ugodzono się oddawać meszne z 80 łanów według starej miary ale w pieniądzech na globalną sumę 2880 zł. Tę sumę miał wypłacać proboszczowi magistrat miasta Tarnobrodu corocznie w terminie zwykłym, to znaczy na św. Marcina. Komplanację tę podpisano 11 XII 1784 r. z ważnością tylko do śmierci ks. Dulewskiego. Z jego następcą, ks. Józefem Titzlerem trzeba było zawierać nową ugodę, w której ułożono się na 360 korcy żyta i tyleż owsa z 60 łanów, wypłacanych gotówką w dwu ratach. Licząc korzec żyta i owsa po jednej cenie, tj. po 5 reńskich (20 zł), mieszczanie mieli płacić 1800 reńskich lub 7200 zł. Zawarto ją 4 X 1806 r. i kilka razy ją przedłużano. Ostatnio 21 XII 1809 r. potwierdził ją Urząd Administracyjny powiatu zamojskiego²⁶.

Nie był to jeszcze koniec trudności z dziesięciną. W roku 1823 parafianie tarnogrodzcy wystąpili ze skargą na proboszcza przed Komisją Rządową w Lublinie, że pobiera za wysokie meszne, że z ogrodów szpitalnych ciągnie zyski dla siebie, a oni chcieliby za to nowy szpitalik pobudować. Komisarz obwodowy w Janowie pismem z 27 XI 1823 r. zażądał od proboszcza tarnogrodzkiego wyjaśnień w tej sprawie, grożąc grzywną 50 zł. Proboszcz udowodnił swoje roszczenia co do pobierania mesznego, dostarczając w odpisie wszystkie znane nam już dokumenty, a ponadto przedstawił komplanację z r. 1814, mocą której proboszcz pozostawał w spokojnym posiadaniu tego prawa aż do roku 1819. Ułożono się w niej, że parafianie będą oddawać meszne w sumie 72 zł. z łanu, ale nie z 80 łanów, lecz z 60 łanów, co w rezultacie dawało tylko 54 zł. z łanu. Na zarzut pobierania funduszów szpitalnych proboszcz przedstawił dowody na półłanek szpitalny, który w r. 1617 został inkorporowany do beneficjum proboszczowskiego, co zaś dotyczy dochodów z ogrodów szpitalnych o ogólnej powierzchni 8 morgów, 75 prętów, to te są wydzierżawiane mieszczanom tarnogrodzkim w drodze publicznej licytacji przez urząd municypalny miasta Tarnobrodu, podług reskryptu Komisarza Województwa Lubelskiego z 15 VI 1820 r. i Rozporządzenia Komisarza

²⁶ APT, Teczka dokumentów dotyczących mesznego z Tarnobrodu i z Różańca.

Obwodu Zamojskiego z 23 VI 1820 r. Dochód z tej dzierżawy otrzymuje bezpośrednio od dzierżawców kurator szpitala, bez żadnego udziału proboszcza. Mieszczanie wydzierżawiają ogrody na lat sześć, z czego przeciętnie rocznie wpływa do kasy szpitala 95 kopiejek z morgi, co w sumie daje rocznie 7 rubli sr., 42 i pół kopiejki.²⁷

Jeszcze w inwentarzu ks. Strasza z r. 1847 jest mowa o dziesięcinie z Luchowa, Bukowiny i Różańca²⁸. Wspomnieć na koniec należy, jeszcze za czasów ks. Dulewskiego wynikły spory na tle pobierania dziesięciny od unitów. Proboszczowie unicy zakwestionowali ściąganie dziesięciny od ich parafian. Z ks. Dulewskim procesował się pleban unicki z Tarnogrodu przed sądem nuncjatury, nawet w Rzymie²⁹. Za czasów niepodległej Polski prawo było po stronie łacinników, w myśl przywilejów królewskich. Po r. 1835 władze carskie bezpośrednio ingerowały w sprawy wyznaniowe w Polsce i forsowały prawosławie. One to stały się rzekomymi obrońcami i protektorami unitów, aż ją ukazem carskim zlikwidowały zupełnie w r. 1875. Przed tym jednak pilnowały, aby łacinnicy od unitów nie pobierali żadnych świadczeń, ani dziesięciny, ani nie dawali na remonty kościołów. Odpadła dziesięcina z Korchowa, z Plus, z Luchowa (już w r. 1835), z chwilą gdy cała parafia została przepisana na prawosławie. Wreszcie ukaz carski z r. 1865, w art. 27 stanowi:

„Obowiązujący obecnie przepis, którym wzbronione jest ściąganie przez egzekucję lub drogą sądową dziesięcin dla duchowieństwa rzymskokatolickiego, zachowuje się w mocy i na przyszłość. Również wzbrania się ściągania egzekucyjnym sposobem lub sądowym porządkiem wszelkich zaległości i niedoborów z tychże dziesięcin pochodzących”³⁰.

3. LEGATY

Do uposażenia proboszczowskiego należały także legaty, czyli pewne sumy pieniężne, lokowane na nieruchomościach, najczęściej na synagodze żydowskiej, od których procenty (8 od stu) obracano na nabożeństwa, tak zwane anniwersarze, czyli roczni-

²⁷ APT, Pismo komisarza Obwodu Janowskiego z 27 XI 1823 r. Odpowiedź prob. Tarnogrodu na pismo Komisarza Janowskiego. Pismo Admin. Urzędu w Tomaszowie z 3 XII 1825 r.

²⁸ APT, Inwentarz z r. 1847.

²⁹ APT, Instancja ks. Lysakowskiego przeciw Chudzińskiemu, prob. unickiemu w Tarnogrodzie o meszne od unitów przed sądem duchownym w Przemysłu i przed nuncjaturą w Warszawie. Sprawa w Przemysłu była na wokandzie w r. 1759, przed nuncjaturą w r. 1764. Powództwo oddalono.

³⁰ Ks. A. Pliśzczyński, *Opis historyczno-statystyczny par. Międzyrzeczkiej*, Warszawa 1911 s. 95.

ce, na śpiewanie oficjum maryjnego lub na katechizację. W wieku XVII było w Tarnogrodzie takich legatów na sumę 1000 zł na początku w. XVIII doszło jeszcze 1000 zł z zapisu ks. Sikorskiego na śpiewanie oficjum maryjnego; w r. 1739 hr. z Zamojskich Dzieduszycka legowała sumę 5000 zł na nabożeństwa i trzeci wikariat, bracia Wyszpolscy 2000 zł na nabożeństwa. Suma 1500 zł. zapisana przez ks. Pawłowicza w r. 1741, została w r. 1746 przez fundatora odwołana³¹. Rzeczony wyżej sumy z czasem straciły swą wartość, w miarę jak się pieniądź dewalutował. Mamy tego dowód w dekrecie reformacyjnym bpa Sierakowskiego z r. 1744. Księża wikariusze prosili biskupa o redukcję ciężarów, płynących z legatów, które na skutek dewaluacji pieniądza mało dawały³². Kiedy parafia tarnogrodzka przez akt rozbiorów dostała się pod panowanie Austrii, wszelkie fundusze i obligacje zostały przez ten rząd podniesione i w powszechnym funduszu ulokowane, ale już w roku 1806 przepadły.³³

4. DOCHODY ZE STULY (*IURA STOLAE*)

Tym mianem są objęte wszelkie ofiary wiernych składane duchownym za udzielane posługi religijne. Nie mamy danych, jakie to były sumy. Pewne światło rzuci jedynie na tę sprawę inwentarz ks. Titzlera z r. 1797. Otóż tam za rok 1797 z racji pogrzebów, ślubów, nabożeństw, pokropków jest dochód na sumę 231 zł. Przypuszczać należy, iż dużą rolę odgrywało tu równoczesne istnienie w każdej miejscowości parafii unickich, a po r. 1875 parafii czysto prawosławnych. Proboszczowie łacińscy musieli w tych warunkach zadawać się skromnymi datkami, pozostając raczej przy dochodach z gospodarstwa i wpływach z dziesięcin.

Na podstawie inwentarza, sporządzonego przez ks. Słomowskiego w r. 1820, cały fundusz parafialny wynosił brutto 2980 zł rocznie³⁴. Miało to wystarczyć na utrzymanie proboszcza i w początkach wieku XVII dwu wikariuszy, przez cały wiek XVIII trzech wikariuszy. Dopiero od czasów austriackich, zwłaszcza od r. 1800 w parafii tarnogrodzkiej pomaga proboszczowi tylko jeden wikariusz, co się utrzymuje do dzisiaj.

Obecnie tytułem utrzymania duchowieństwa parafialnego są jedynie dobrowolne ofiary parafian ze stuly, czy mszalne, bo zie-

³¹ APT, Zbiór przywilejów, s. 79—83.

³² APT, Zbiór przywilejów, s. 72, 26; Inwentarz z r. 1797.

³³ APT, Inwentarz z r. 1820.

³⁴ Opisanie statystyczno-historyczne dóbr ordynacji zamojskiej przez Mikołaja Stworzyńskiego archiwistę 1834 r., maszynopis w posiadaniu kanclerza Kurii Biskupiej w Lublinie ks. Wojciecha Olecha, s. 150.

mia dając bardzo mało, ani też nie ma żadnej kompensaty za katechizację parafialną dzieci.

Posiadanie majątków przez Kościół przechodzi do historii. Warunki miejsca i czasu dokonują stopniowo coraz większej spirtualizacji duchowieństwa. Może w tym działa palec Boży!

ROZDZIAŁ III. GRANICE PARAFII RZYM.-KAT. W TARNOGRODZIE, LUDNOŚĆ, STOSUNKI NARODOWOŚCIOWE

W ciągu wieków zmieniała się konfiguracja parafii. W przywileju lokacyjnym miasta była mowa o oddawaniu dziesięciny z Tarnogrodu z jego przedmieściami oraz z Bukowiny. Wspomniano tam o Różańcu i Korchowiu, ale jako o granicach posiadłości miasta. Kanclerz Jan Zamojski w przywileju fundacyjnym parafii z r. 1598 wyznacza dziesięcinę także z Różańca i z tej części Różańca, która była bliższa Luchowa, a więc z Woli Różanieckiej.

Różaniec jest starą wsią, bo wieś i folwark lokował już Zygmunt August w r. 1550, na prawie wołoskim, wydając przywilej na ręce osadźcy Jana Kuźmy. Tomasz Józef i Michał, ordynacyjni zamojscy fundowali tu cerkiew ruską³⁵. Może to o tym osadźcy, prawdopodobnie o nazwisku zniekształconym, pisze poeta Jan Kochanowski w r. 1578 w „Dryjas Zamechka”:

„A teraz więc te wszystkie puszcze i ze wsiami
Król polski opatruje zawždy starostami.
Ale przed laty, patrzaj jako wiek nasz dawny,
Trzymał to Iwan Kustra, z Krzeszowa, mąż sławny,
Który Leżejsko na swym gruncie zabudował,
Tu Lukową założył, a we Pszy panował”³⁶.

Formalnie więc Różaniec z Wolą Różaniecką należy do parafii tarnogrodzkiej od r. 1598, czyli od erekcji parafii przez bpa Goślickiego. Wspomniany Korchów lokował Zygmunt August, wydając przywilej w r. 1555 Iwanowi Chomanowiczowi³⁷. Niewielu tam było katolików, skoro dziesięcinę oddawano tylko z jednego półłanka, jak to już wyżej omówionym zostało.

Terytorium parafii powiększyło się w r. 1616, kiedy bp Stanisław Sieciński rozgraniczył w dniu 22 lutego parafię tarnogrodzką i parafię w Woli Kulińskiej, przyłączając do Tarnogrodu Lu-

³⁵ J. Kochanowski, *Dzieła polskie*, t. 2 Kraków 1952 s. 144; S. Łempicki, *Medyceusz polski XVI w.* w wyd. zbior. *Szymon Szymonowicz i jego czasy*, Zamość 1929 s. 109.

³⁶ Opisanie, jw. s. 61.

³⁷ APT, Przywilej Zygmunta Augusta, pergamin.

chów i Jastrzębiec. Król Zygmunt III w r. 1616, zaś król Władysław IV w r. 1634 zatwierdzili to rozgraniczenie, przydzielając dziesięcinę³⁸. Dekret reformacyjny wizytatora ks. Fryderyka Alembeka z r. 1646 stwierdza, że parafia tarnogrodzka liczyła około 4 tysiące wiernych³⁹. Z inwentarza ks. Abreka z r. 1669 dowiadujemy się, że do parafii tarnogrodzkiej należały: Tarnogród z przedmieściami, Biszcza, Bukowina, Jastrzębiec, Luchów, Księżpól, Korchów, Plusy, Różaniec i Wola Różaniecka⁴⁰. Liczba parafian wynosiła wtedy około pięć tysięcy.

Luchów miał od r. 1659 cerkiew unicką. Także miały cerkwie unickie inne wioski: Biszcza, Korchów, Plusy, Różaniec. Księżpól miał cerkiew unicką od r. 1582⁴¹. Łacinnicy z tych wiosek należeli do parafii tarnogrodzkiej. Luchów w r. 1835 został przepięsany na prawosławie dzięki księdzu unickiemu, apostacie Ignacemu Gintowtowi. Inne wioski przeszły na prawosławie dopiero po kasacji unii, to jest po r. 1875. Jastrzębiec na skutek linii demarkacyjnej (III rozbiór Polski) został wcielony do Austrii⁴².

W wieku XIX i na początku w. XX powstają nowe wioski i terytorium parafii łacińskiej w Tarnogrodzie rozrasta się. Do r. 1919 następujące miejscowości wchodziły w skład parafii łacińskiej w Tarnogrodzie: Tarnogród z przedmieściami: Bukowskim, Pluskim, Różanieckim oraz Błoniem, Biszcza, Borki, Bukowina, Kamionka, Korchów, Króie Stare, Luchów Górny, Luchów Dolny czyli Zagrody, Marianka, Markowicze, Plusy, Przymiarki, Pawlichy, Pirogowiec, Różaniec, Wola Różaniecka, Zynie i Żary⁴³. Wiernych liczyła wtedy parafia 7327.

Niektórzy parafianie mieli dość daleko do kościoła, a drogi były kiepskie. Trzeba było radzić przez wybudowanie kaplicy, do której kapłani od czasu do czasu dojeżdżali. I tak po ukazie tolerancyjnym mieszkańcy Różańca, nie pytając władz administracyjnych rosyjskich o pozwolenie, wybudowali samowolnie kaplicę pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego, umieszczając w ołtarzu obraz św. Antoniego na tle kościoła bernardyńców w Radeczniczy. Korespondencja Konsystorza Lubelskiego z władzami gubernialnymi stwierdza jeszcze w r. 1910, że władze

³⁸ APT, Książka archiw. s. 3; ADP, Księga nr 64 s. 204.

³⁹ APT, Księga arch. s. 22.

⁴⁰ Inwentarz sporządzony przez ks. Abreka w r. 1669.

⁴¹ Opisanie, jw. s. 161; A. Kosowski, Filip Felicjan Szumborski bp chełmski unicki „Pamiętnik Lubelski”, t. 3 Lublin 1938 s. 294—316; Ks. E. Likowski, *Dzieje kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX w.*, Warszawa 1906, księga II s. 152.

⁴² APT, Inwentarz z r. 1797.

⁴³ *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Lubitniensis pro anno Domini 1894*, Lublin s. 35. *Catalogus cleri saecularis ac regularis Dioecesis Lubitniensis pro anno 1902*, s. 37, podaje liczbę wiernych 8398.

na kaplicę pozwolenia nie udzieliły, a kaplica była zbudowana w r. 1906⁴⁴. W roku 1906 mieszkańcy wioski Zynie postarali się o kaplicę. Według opowiadania uczestnika poświęcenia tej kapliczki, Michała Wardacha z Tarnobrodu, była w Zyniach kapliczka niewielka na gruncie prawosławnego gospodarza. Chciano ją powiększyć, bo ordynat dawał na ten cel drzewo. Prawosławny nie dał swej zgody na powiększenie kapliczki. Mieszkańcy przenieśli ją w całości nocą na grunt katolika, powiększyli i 31 VI 1906 r. ks. Malinowski ją poświęcił. Kiedy po wojnie światowej, w r. 1919 została erygowana parafia Biszcza, kapliczka została sprzedana i zlikwidowana. Na ręce ks. Malinowskiego 7 VII 1920 r. wpłynęło za nią 964 ruble⁴⁵. W Biszczy na gruncie Tomasza Kucharza mieszkańcy Biszczy zbudowali kaplicę murowaną w r. 1908. Również i tutaj odprawiano nabożeństwa za pozwoleniem Konsystorza z r. 1908 N. 1616, aż do roku 1919, tj. do czasu wyświęcenia cerkwi prawosławnej dla nowoerygowanej parafii katolickiej. W Luchowie bp lubelski Marian Leon Fulman erygował parafię katolicką w r. 1919, przyłączając do niej wioski: Luchów Górny, Luchów Dolny i Jastrzębiec. Do parafii Biszcza zostały przyłączone: Biszcza, Borki, Bukowina, Wólka Biszcza, Zynie i Żary. Po erekcji parafii katolickiej w Księżpolu w r. 1922 odpadły od parafii tarnobrodzkiej: Księżpol, Kamionka, Króle Stare, Marianka, Markowice, Pawlichy i Przymiarki. Zostały przy Tarnobrodzie: Tarnobród z przedmieściami, Pirogowiec, Płusy, Korchów, Różaniec i Wola Różaniecka⁴⁶. Po drugiej wojnie światowej przy tej samej ilości miejscowości pozostało w parafii tarnobrodzkiej zaledwie ponad cztery tysiące ludzi, gdyż wiele rodzin wyjechało na zachodnie tereny Polski. Zmiany terytorium parafii tarnobrodzkiej w ciągu wieków ilustruje załączona mapa.

Ludność parafii tarnobrodzkiej

a) Ludność chrześcijańska.

Uporawszy się z opisem terytorium, przystępuję z kolei do omówienia stanu ludnościowego i narodowościowego. Będzie tu mowa kolejno o Polakach, Rusinach, Węgrach i Niemcach, potem o ludności niechrześcijańskiej, to jest o Żydach.

Jest faktem niewątpliwym, że ludność tych ziem i miejscowości, które jeszcze przed lokacją Tarnobrodu istniały, była pochodzenia ruskiego. Pod względem religijnym byli to unicy, pod-

⁴⁴ APT, Luźne arkusze w języku rosyjskim z lat 1905—1909.

⁴⁵ APT, Luźna kartka z pismem ks. Malinowskiego o oszacowaniu kapliczki w Zyniach i zainkasowaniu pieniędzy.

⁴⁶ *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej* Lublin 1948, s. 157—162.

legli jurysdykcji bpa przemyskiego obrządku greckiego⁴⁷. O ich narodowości mówią nazwiska. W wykazach królewskiej z r. 1565 spotykamy nazwiska następujące: Ihnath, Prokop Kopka, Andrejko Mołodko, Szymko Szostak, Chwedor Czapla, Chwedor Budko, Zanko Borszuk, Jaczko Kuczulak, Szymko Słiepi, Iwan Noska, Harasim Lichowid, Olechno Syndowicz, Iwan Chuczko, Jaczko Uhrin, Andrej Artimowicz i inni⁴⁸. Powoli ludność ruska polonizowała się. Od czasu, gdy te ziemie stały się własnością rodu Zamoyskich, powstawały nowe osiedla, przybywali nowi mieszkańcy oraz wiele członków administracji dworskiej polskiego pochodzenia.

Ludność polska i rusińska po wioskach zajmowała się rolnictwem w początkowej fazie, gdy jeszcze lasy nie były przetrzebione i pastwiska nie zlikwidowane, trudniła się hodowlą bydła i bartnictwem. Natomiast w mieście Tarnobrodzie był duży procent rzemieślników, którzy według ówczesnego układu stosunków społecznych pracowali w organizacjach zawodowych, zwanych cechami. Cechów w Tarnobrodzie bywało od pięciu do dziesięciu, w zależności od tego, ile mniejszych gałęzi rzemiosła łączono w jeden cech. Inwentarz ordynacki z r. 1591 podaje: piekarzów 36, rzeźników 12, kowali i ślusarzy 10, szewców 24, kuźnierzy 6, krawców 5, tkaczy 12, bednarzów 5, garncarzy 5, kramarzy 10, sitarzów 13, kołodziejów 9, rymarz 1⁴⁹. „Inwentarz miasta Tarnobroda” z r. 1663 wymienia: rymarzów 2, czapnik 1, ślusarzy 2, garncarzy 6, bednarzów 6, kuźnierzy 7, piekarzów 18, krawców 5, kowali 5, kotlarz 1, sitarzów 2, szewców, rzeźników chrześcijańskich i żydowskich 12, tkaczy 5, olejjarzów 5, przekupniów od 15—20⁵⁰. Podobnie inwentarze miasta Tarnobroda z r. 1671⁵¹ i z 1752 dodają jeszcze cyrulików żydów⁵². Księga protokołów wójtowsko-lawnicznych za rok 1710 podaje 9 cechów: garncarski, szewski, kowalski, krawiecki, kuźnierski, piekarski, sitarzowski, tkacki i bednarski⁵³. Protokół wizytacyjny bpa Sierakowskiego Wacława z r. 1754 wymienia w Tarnobrodzie 8 cechów⁵⁴.

Na podstawie wspomnianych dekretów wizytacyjnych i inwen-

⁴⁷ EKN, t. 22 s. 144—184.

⁴⁸ M. Hruszewski, *Zereta do historii Ukrainy — Rusi*, t. 2 Lwów 1897 s. 219.

⁴⁹ Opisane, jw. s. 248.

⁵⁰ WAPL, Zesp. Ord. Zamojskiej, sygn. 69.

⁵¹ WAPL, Inwentarz osiadłości miasteczka Tarnobroda in Anno 1671 spisany, Zesp. Ord. Zam. sygn. 71.

⁵² WAPL, sygn. 559: Inwentarz miasta Tarnobroda z r. 1752.

⁵³ APT, Akta sądów wójtowsko-lawnicznych, książka w skórce opr. s. 29.

⁵⁴ APT, Książka arch. z napisem *Iura et privilegia ecclesiae Tarnobrodensis*, s. 89.

tarzy kościelnych⁵⁵ da się ustalić stan liczbowy parafian za poszczególne okresy lub nawet lata.

W roku 1646	było parafian	ok. 4000
" " 1669	" " "	5000
" " 1817	" " "	4614
" " 1862	" " "	6201
" " 1864	" " "	6186
" " 1866	" " "	6370
" " 1868	" " "	6199
" " 1869	" " "	6219
" " 1870	" " "	6221
" " 1871	" " "	6335
" " 1872	" " "	6535

W r. 1872 było unitów na terenie parafii tarnogrodzkiej 7100, prawosławnych 200, żydów 4200⁵⁶.

W roku 1880 było parafian 6183.

W roku 1883 było parafian 6865⁵⁷.

Katalog diecezjalny za r. 1894 podaje liczbę parafian tarnogrodzkich 7327, za rok 1902 — 8.398⁵⁸.

Po utracie niepodległości zaczęła się planowa rusyfikacja tych ziem. A więc przepisywano parafie unickie na prawosławne, za chrzest lub spowiedź unitów przez kapłanów łacińskich nakładano na kapłanów wysokie grzywny, także karano za udzielenie małżeństwa unicie z katolikiem łacińskim. Kolonizowano te ziemie elementem rosyjskim, sprowadzonym ze wschodu, nasyłano urzędników Moskali. Zwłaszcza działało się to po kasacji unii, tj. po r. 1875. W szczególności gwałtownie rusyfikowano po r. 1913, w którym utworzono tak zwaną gubernię Chełmską, a powiatowi biłgorajskiemu wyznaczono przodującą w tym procesie rolę. Zahamowało się to przez wybuch pierwszej wojny światowej. Po wyjściu Moskali, po pierwszej wojnie światowej zmalał element ruski, powstały nowe parafie łacińskie (Biszczka, Księżpol, Luchów), pozostała parafia prawosławna tylko w Tarnogrodzie. Po drugiej wojnie światowej dużo Rusinów wyjechało do Związku Radzieckiego. Dziś na terenie parafii tarnogrodzkiej przebywa około 500 prawosławnych. Ludność parafii tarnogrodzkiej ucierpiała dużo w czasie II wojny światowej. W r. 1939 działania wojenne zniszczyły ok. 50% miasteczka, ustępujące wojska niemieckie w r. 1944 dokonały reszty tak, że zostało w miasteczku 20% zabudowań. Został jednak kościół parafialny, kościół św. Rocha i cerkiew prawosławna. W r. 1943 utworzono w Tarnogrodzie

⁵⁵ Dekret reformacyjny ks. F. Alembeka z r. 1646.

⁵⁶ APT, Teczka z napisem: „Rozporządzenia duchowne od r. 1860 do 1875”.

⁵⁷ APT, Akta dziekana biłgorajskiego do r. 1903, k. 80 i n.

⁵⁸ APT, Akta dziekana, jw.

ośrodek ukrainizmu; większość ok. 95% ludności wysiedlono przymusowo do Niemiec, resztki ratowały się przyjęciem volkslisty, czyli zapisując się na *Volksdeutsche*, albo legitymując się narodowością ukraińską (zaświadczenia o tym wydawał nieżyjący już dzisiaj pop prawosławny, który w ten sposób uratował przed wyniszczeniem całą ludność Chmielka). Spis powszechny ludności w Tarnogrodzie, przeprowadzony 2 VIII 1943 r. wykazał stan narodowościowy: Niemców 8, Ukraińców 1402, Polaków 462. Żydzi już byli wygładzeni⁵⁹.

Różaniec, szczególnie część zw. Jamieńszczyzna, ponieważ miał 3/4 ludności prawosławnej i dał schronienie jeńcom sowieckim, dużo ucierpiał. Ci jeńcy wspólnie z partyzantami napadali na posterunki niemieckie, dlatego Niemcy chcieli ich zlikwidować. Dnia 9 X 1942 r. dokonano odwetu na ludności, z której przy remizie zabito 9 osób. Większej pacyfikacji dokonano 18 marca 1943 r. Oddziały policji i wojska otoczyły wieś, spędziły ludzi i wystrzelały 89 osób, większość z tych zginęła w podpalonych przez hitlerowców budynkach. Pochowani są dzisiaj przy kaplicy. W Majdanku zginęło 44 Różańczan, na „Rotundzie” w Zamocściu 24 osoby w innych obozach 13, jako partyzanci w r. 1943 i 1944 16, tak że ogółem Różaniec za okupacji stracił 187 ofiar w ludziach⁶⁰. Przy cmentarzu, na którym leżą pomordowani, dziś Różańczanie budują kaplicę drewnianą, przed nią postawili pomnik z kamienia józefowskiego. Na cokole z tablicą i odpowiednim napisem, stoi krzyż z wieńcem cierniowym na ramionach, u stóp krzyża orzeł z rozpiętymi skrzydłami.

Niemcy i Węgrzy.

Branį są tu pod uwagę Niemcy i Węgrzy z czasów dawnych, z wykluczeniem ostatniej wojny światowej.

Po pierwszym rozbiore Polski był niewielki pęd kolonizacyjny z Austrii. W majątku Korców otrzymali działki Niemcy przybyli z zachodu: w r. 1785 spotykamy następujące nazwiska: De Just, Klingliber Manntaymer, Heidek, Szept, Maur, Kolbriun, Köchlin, Lemerich. W kolonii różanieckiej mieli gospodarstwa w r. 1785: Piotr Szant, Fuchs, Jochen, Schwarc, Jakub Fogelsany, Tich, Józef Matters, Dorota von Rosenstengel, Piotr Nemrich, Elżbieta Bober, Piotr Mauer, Jan Leicht, Jan Kalchbrenner, Grzegorz Weber, Jakub Szmyd, Elżbieta Lemberken. Byli oni katolikami. Żenili się i zawierali związki małżeńskie, chrzcili dzieci po katolicku.

⁵⁹ Odpis ze spisu powszechnego, własność autora.

⁶⁰ „Dzieje Różańca za okupacji hitlerowskiej” opisał W. Lis z Różańca, rkps w posiadaniu autora.

Węgrzy rekrutowali się spośród żołnierzy i oficerów armii austriackiej w r. 1773 z pułku księcia węgierskiego Esterhazy, a w latach 1776—1780 z pułku księcia Antoniego Koloredo albo Kolorydo. Nazwiska z pułku Esterhazy były następujące: kapitan pułku piechoty Franciszek i Anna Dalgwein, Franciszek de Claus i Elżbieta de Bohemia, Jan de Kracperger, Piotr Dudarz, Michał Szurani, Andrzej i Katarzyna Radowan, Tomasz Possyur, Antoni Hangel, Józef Rysek, Franciszek i Marianna Sab, Ignacy Szedmany, Marcin Szyszka, Jan Gex, Tomasz Paszyr, Jan i Katarzyna Bożar. Z pułku księcia Koloredo: Walenty i Małgorzata Polcow, Jakub Stefani, Jan Warszak, Adam Bilszanot, Ewa Ebelin, Marcin Valla, Maria Izala, Wacław Szymro, Klara Ausedorfe, Jan Jex i inne. Takie nazwiska i inne powtarzają się aż do r. 1780. Współżyli oni z obywatelami miejscowymi, często zapraszali ich do siebie w kumy lub za świadków przy ślubie, także i odwrotnie, tarnogrodzianie też ich zapraszali na swe uroczystości rodzinne. Wielu z nich, przeszło do służby cywilnej i pozostali na stanowiskach w miejscowej administracji państwowej.

Stosunki narodowościowe naświetlają nam księgi kościelne z tych czasów, zwłaszcza księgi ochrzczonych od 1767—1786 r.

b) Ludność niechrześcijańska — Żydzi.

Przywilej Zygmunta Augusta z r. 1569, potwierdzony przez Stefana Batorego w r. 1578 i przez Zygmunta III w r. 1588, zabraniał Żydom na zawsze w Tarnogrodzie osiedlać się, posiadać jakiegokolwiek mienie i obcować z ludnością chrześcijańską, gdyż oni, jako owce zarażone, stanowili niebezpieczeństwo dla wiary społeczności chrześcijańskiej⁶¹. Jednak korzystając z ustnego przywileju kanclerza Jana Zamoyskiego, bo go na piśmie nie mieli i nigdy na takowy się nie powoływali, osiedlali się, wykupywali domy od chrześcijan, posiadali bóżnicę, kramy i sklepy. Dzierżawili też ratusz miejski wraz ze wszystkimi doń należącymi źródłami dochodów. Dopiero formalnie otrzymali na piśmie przywilej osiedlania się i zajmowania wszelkim handlem i rzemiosłem od ordynata Marcina Zamoyskiego z 23 V 1686 r.⁶² Przywilej Stefana Batorego z r. 1580, na który zaczęli się powoływać w dwieście lat później, to jest w r. 1782, kiedy mieszczanie tarnogrodzcy wezwali ich przed sąd grodzki cesarsko-królewski w Przemyślu, jest najprawdopodobniej fałszyfikatem, choć go rzekomo z metryk koronnych wywodzą i chociaż go niektórzy autorowie powtarzają: Baliński-Lipiński, *Starożytna Polska*, Encyklopedia Powszechna Orgelbranda, *Słownik Geograficzny Królestwa*

⁶¹ APT, Przywilej Stefana Batorego z r. 1578 i Zygmunta III z r. 1588.

⁶² APT, Przywilej Marcina Zamoyskiego z r. 1686.

polskiego i inne.⁶³ Że Żydzi mieszkali w Tarnogrodzie, że mieli swoje domy i dobrze im się tu powodziło, mówią o tym inwentarze parafialne i dekry reformacyjne. Ks. Ormiński w inwentarzu z r. 1722 notuje, że Żydzi mieli w Tarnogrodzie 74 co najlepszych domów, że trudno było urządzić swobodnie procesję na Boże Ciało⁶⁴. Z dekretów reformacyjnych z r. 1646 i 1744 wiemy, że Żydzi źle wpływali na obyczaje mieszkańców. Handlowali w niedzielę i pędzili w niedzielę gorzałkę, z czego w r. 1683 doszło do pożaru w mieście; urządzają w dniu niedzielne publiczne zabawy i tańce w rynku; zatrudniają służbę chrześcijańską jako kucharki, piastunki, parobków, przy tym tej służbie nie szczerzą dukuczań i wyzwisk, jak np. „psiajucho”, „psawiario”, „psiapoliwko”. Wizytatorzy przypominają proboszczom statuty synodalne przemyskie i żądają od proboszczów, aby spowodowali porzucenie pracy u Żydów; karzą za uprawianie praktyk zabobonnych i guślarskich przez Żydów na osobach spośród chrześcijan, jak to miało miejsce w czasie wizytacji bpa Sierakowskiego 10 VII 1754 r.⁶⁵ Mało tego, 26 IX 1729 r. Żydzi z Tarnogrodu dopuścili się zbrodni zabójstwa dwojga małżonków, mieszkańców Bukowiny, w biały dzień, na miejscu w Bukowinie na osobach: Wojciecha Fusa i jego żony Anny⁶⁶. Morderstwo miało charakter rabunkowy.

Przed wojną światową było Żydów w Tarnogrodzie i okolicy 4200. W czasie okupacji hitlerowskiej w r. 1942 zostali wymordowani; nieliczni się uchowali, którzy wyjechali wcześniej z Tarnogrodu, lub przetrwali gdzieś jako partyzanci. O ich pobycie w Tarnogrodzie świadczy martwy pomnik w postaci bóżnicy z r. 1686. Jeżeli chodzi o nawrócenia z judaizmu na chrześcijaństwo, to było ich bardzo mało; w każdym wieku zaledwie kilka osób przyjmowało chrzest.

ROZDZIAŁ IV. KOŚCIÓŁ POD WEZWANIEM PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO W TARNOGRODZIE

Obecny kościół pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie jest z kolei trzecim kościołem parafialnym na tym miejscu. Poprzedziły go dwie inne świątynie drewniane, któ-

⁶³ Baliński, Lipiński, *Starożytna Polska*, Warszawa 1845, t. II s. 1403; EPO, t. 24 s. 972; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, Warszawa 1892 t. 12 s. 186.

⁶⁴ APT, Inwentarz ks. Ormińskiego z 1722 r. s. 26.

⁶⁵ APT, Książka archiw. s. 25; ADP, Ks. nr 179 s. 126.

⁶⁶ ADP, Ks. nr 64 s. 204 „Petulantiam Judeorum in contemptum Religionis Christianae chorensque et musicas per forum publicum exercitas, in quantum poterit, prohibebit et apud Potestatem saecularem vindicabit ancillasque Christianas a servitio eorum amovere curabit”.

rych historia na podstawie źródeł archiwalnych pokrótce będzie podana, zanim przystąpię do opisu kościoła dzisiejszego.

1. Pierwszy kościół parafialny w Tarnogrodzie.

Pierwszy kościół parafialny zbudowano w Tarnogrodzie przed rokiem 1598. W tym bowiem roku wielki kanclerz Jan Zamoyski, wydał przywilej fundacyjny dla parafii tarnogrodzkiej, już wyżej omawiany. Píše w nim że mieszkańcy tego miasta zbudowali kościół parafialny pod wezwaniem Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, św. Anny i św. Wawrzyńca⁶⁷. Był to kościół drewniany. Kto był jego budowniczym, nie wiemy. Niedługo się nim cieszyli parafianie. Oto w samą Oktawę Bożego Ciała w r. 1629, w godzinach popołudniowych spłonął. Pożar powstał z wystrzału z pistoletu przez pewnego pijanego obywatela. Pastwą płomieni padły wtedy oprócz kościoła parafialnego, budynki mieszkalne wikariuszów i szkoły parafialnej, także szpital parafialny, który stał w mieście przy kościele św. Ducha. Czytamy o tym pożarze w inwentarzu ks. Abreka z r. 1669 i ks. Ormińskiego z r. 1722, także w protokole wizytacyjnym bpa Sierakowskiego z r. 1744. Proboszczem w Tarnogrodzie był wtedy ks. Melchior Stefanides⁶⁸.

2. Drugi kościół parafialny.

Stroskany ks. Stefanides myślał o budowie nowego kościoła. W listach do ordynata Tomasza Zamoyskiego, pisanych przez niego ze Lwowa w 1629 i 1630 r. czytamy, że ks. Stefanides prosił ordynata o drzewo na kościół i wyrażał zgodę, aby budował go Słonka. Zapewniał równocześnie ks. Stefanides ordynata, że pieniądze, które otrzymał jako odszkodowanie za spalony kościół z majątku kotlarza, sprawcy pożaru, rzetelnie na nowy kościół obróci⁶⁹. Jednak ks. Stefanides budowy kościoła nie rozpoczął.

⁶⁷ APT, Akt fundacyjny parafii.

⁶⁸ APT, Księga w skórę opr. s. 22, 23; Inwentarz ks. Ormińskiego z r. 1722; Książka archiw. Iura et privilegia s. 73; Ks. Stefanides — zob. Wadowski, dz. cyt. s. 13, 33, 94, 96, przyp. 6.

⁶⁹ AGAD, Arch. Zamoyskich, rkps sygn. 382: Listy ks. Stefanidesa pisane do Tomasza Zamoyskiego, nr 9 Lwów 26 X 1629: „Ja mam już gotowe curatores sacrae aedificationis w Tarnogrodzie, jakom W. Mego M-ciwego Pana i Patrona prosił i teraz prośbę uniżoną ponawiam, żebyś Wm drzewo na kościół ex sua singulari obiecane, ukazać raczył, i pismo mi dać, u kogo, jak wiele i kędy miałbym się upominać; bo jaknajprędzej chciałbym je do Tarnogrodu zwozić, na co już fory i stać i zowąd będę miał gotowe, na wiosnę daj Panie Boże szczęśliwie budowanie zaczął. Ubogi prowent tegoroczny Panu Bogu podarowałem na to; dobra też po kotlarzu, za którego okazją kościół spalony oszacowawszy, na toż budowanie fideliter obróćę”. Nr 10 Lwów 4 IX 1630 „Budowanie kościoła tarnogrodzkiego quantum absentii, z myśli nie

Probostwo tarnogrodzkie otrzymał prałat scholastyk, ks. Andrzej Kłopotcki. Zaprezentował go Tomasz Zamoyski, instytuował bp przemyski Nałęcz Nowodworski 28 I 1631 r.⁷⁰ Gorliwy ten kapłan w ciągu dwu lat wystawił świątynię drewnianą. Poświęcił ją 8 VIII 1636 r. bp Zachariasz Nowoszycki, sufragan lwowski, z upoważnienia bpa przemyskiego, Andrzeja Szoldrskiego⁷¹. Tytułem nowego kościoła były: Przemienienie Pańskie, Zwiastowanie Najśw. Maryi Panny, św. Anna, św. Andrzej Ap., i św. Wawrzyniec. Była to piękna świątynia. Wszyscy podziwiali jej architekturę i wystrój. Miała 40 łokci długości, 18 szerokości w nawie, 12 w prezbiterium. Dokoła kościoła było opasanie cinctorium ambitus, na urządzenie procesji. W opasaniu znajdował się ołtarz z obrazem Matki Boskiej Dzikowskiej (kopia). Sufit był przykryty tarcicami, oparty na czterech kolumnach dębowych, które dzieliły wnętrze na trzy nawy. Było w niej pięć ołtarzy dużych i dwa małe: 1. ołtarz Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, 2. ołtarz Przemienienia Pańskiego, 3. ołtarz Matki Boskiej Apostolskiej, 4. ołtarz św. Anny i 5. ołtarz św. Wawrzyńca. Ołtarze małe: 1. Matki Boskiej Dzikowskiej w opasaniu, 2. Matki Boskiej Różańcowej do noszenia w procesji. Inwentarze podkreślają wartość artystyczną architektury kościoła, jak też i jego wyposażenia. Ołtarze były snycerskiej roboty i stolarskiej; malowane jedne w kolorze zielonym ze złoceniami, inne w niebieskim lub czerwonym; ambona snycerskiej roboty malowana na czarno, ze złoceniami, z wizerunkami czterech ewangelistów i ich symbolami. Obrazy urzękały zarówno swą wielkością jak i walorami artystycznymi⁷². Wizytator ks. Alembek w r. 1646 zauważył, że kościół jest za szczupłym w stosunku do liczby wiernych (ok. czterech tysięcy) w parafii. Nie wspomniał, jakoby św. Anna i św. Wawrzyniec należeli do tytułu kościoła; wymienił jako takie tylko Przemienienie Pańskie i Zwiastowanie. Namalowane na ścianach prezbiterium wizerunki proboszczów poprzednich aż do rządzącego włącznie kazał usunąć, gdyż one nie służyły zbudowania

może mi zejść sic ullis momentis. Jeśliż W. Mci Mój Pan przypadł na to, żeby je Panu Słońce vel Stoncze poruczyć tedy bym już supplikował Wmci, żebyć Wmci. quit ex gratia et pietate sua pozwolić raczył, do rębania drzewa z potrzebą, przed zimą. Bo jak nam ten czas zbieży, to już odlogiem wszystkiemu leżeć aż na wiosnę. Tarnogrodzianie radzi, że będą mieli Panie Boże broń co utracić, a potem nędza, ubóstwem się będą chcieli zasłaniać, byle nic nie dać...”

⁷⁰ Ks. Kłopotcki — zob. Wadowski, dz. cyt. s. 39, 104—114, przyp. 38; Bp Nowodworski — zob. EKN t. 22 s. 112.

⁷¹ Bp Szoldrski — zob. EKN t. 22 s. 113! APT, Zapiska pergaminowa mówi o poświęceniu.

⁷² Obraz Matki Boskiej Dzikowskiej — zob. Baliński-Lipiński, dz. cyt., s. 469; Ks. W. z Sulgostowa, *Cudowne obrazy M. B. w Polsce*, Kraków 1894 t. 1 s. 156.

waniu wiernych, lecz próżności beneficjatorów⁷³. Przetrwiała ta świątynia różne zawieruchy wojenne, dopóki w r. 1764 przez ks. Łysakowskiego nie została rozebrana, a na jej miejsce wybudowano nową, o której niżej.

3. Nowy kościół murowany.

A. Historia budowy.

W miesiąc po śmierci ks. Paczoskiego (zm. w Zamościu 6. VI. 1749) probostwo tarnogrodzkie otrzymał ks. Józef Łysakowski, dr praw i kustosz kolegiaty zamojskiej, prezentowany przez Tomasza Zamojskiego, instytuowany przez bpa przemyskiego Wacława Hieronima Sierakowskiego 11 VII 1749 r.⁷⁴ Ponieważ poprzedni kościół, jako drewniany, nie dawał gwarancji trwałości i bezpieczeństwa, nowy prepozyt postanowił postawić kościół murowany. Zwrócił się w tej sprawie z prośbą do ordynata Tomasza Antoniego Zamojskiego i został przez niego życzliwie przyjęty. Ordynat 5 VII 1750 r. wydał w Klemensowie pismo, polecające budowę cegielni w Księżpolu na Glinkach, dla fabryki kościoła w Tarnogrodzie i dyspozycje co do drzewa z lasów na ten cel. Czytamy w tym dokumencie:

„Czynię wiadomo każdemu, komu o tym wiedzieć będzie należało, iż ja uważając słuszną prośbę Wielmożnego Imię X. Łysakowskiego, kustosa Zamojskiego, proboszcza tarnogrodzkiego y do Jego intencji chwalebnych przychylnie nakłaniając się, który dla chwały Boga, wszelkiego bezpieczeństwa kościoła w mieście Tarnogrodzie de nova radice w murach erygować zamyśla, zaczym in ordine do przysposobienia materyałow potrzebnych, pozwalam niniejszym konsensem ex vi haereditatis meae w Księżpolu, za mostem Księżpolskim, o stać kilka na Glinkach, między drogami ku Bilgorajowi ciągnącemi się cegielnią z piecem według upodobania temu Imię Kustoszowi wystawić, w czym od niego nie mają mieć prepedycji w braniu gliny y piasku”.

⁷³ APT, Iura et privilegia s. 23, 74 „habet vero insignem de foris et ab intus speciem ab arte et proportione altaria praeseferunt antiquitatem sed et elegantiam spectanti oculo pergratam”. „in choro minori altaria cum novis imaginibus quas et ars pictoria et iusta commendat magnitudo”; „Imago S. Laurenti ab arte pictoris est commendata mole et specie iusta”; Księga Zbiór przywilejów s. 4, 28, 50—51; ADP, Księga wizyt, nr 64 s. 204 „Ecclesiam habet aedificatam satis exigue capacitate pro concursu populi in tam numerosa Parochia ubi numerative animae ad curam animarum erecta est circa quattuor milia. Icones seu retractus sui et praedecessorum suorum Plebanorum Tarnogrodensium in minori choro Ecclesiae in loco conspicuo a regione sacrarii in pariete depictos, cum non devotioni sed aemulationi normam praeseferunt, quam primum abeleri faciet”.

⁷⁴ APT, Iura et privilegia s. 80; Bp Sierakowski — zob. EKN t. 22 s. 118.

Ks. Łysakowski miał zapis dziesięć tysięcy złotych na budowę kościoła. Gromadził materiały i przystąpił do pracy. Pobłogosławił jego poczynania bp przemyski Sierakowski na wizytacji w Tarnogrodzie w r. 1754. Biskup wizytator podkreślał konieczność zbudowania kaplicy murowanej dla obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej, także i zakrytli murowanej na utensylia kościelne. Już następna wizytacja z 14 VII 1761 r. z ramienia bpa Michała Wodzickiego stwierdza, że kościół był zbudowany z kamienia twardego i cegły w chórze mniejszym i pod dach wyciągniony⁷⁵. Wizytator ks. Dzanotti Józef w r. 1768 podaje, że ks. Łysakowski rozebrał stary kościół in *minori choro*, zbudował część środkową, zakrytli i skarbiec⁷⁶. W takim stanie kościół przetrwał aż do r. 1771. Bezpośredni następca ks. Łysakowskiego, ks. Paweł Łosiecki, profesor teologii w akademii, przygotował i zostawił materiał budowlany w postaci wapna i cegły, jak to stwierdza wspomniana wizytacja z r. 1768. Dopiero prałat Dulewski Baltazar⁷⁷, pracujący w Tarnogrodzie od 15 VIII 1768 r. budowę kościoła doprowadził do pomyślnego końca. Już 22 IX 1771 r. zawarł w Tulczyku umowę z Janem Jakubem Zamojskim o dalszą budowę kościoła. Obie strony zobowiązały się od roku podpisania umowy dawać na fabrykę kościoła w Tarnogrodzie po pięć tysięcy złotych rocznie, kościoła, „który jest zaczęty, i przez jedną część wymurowany, aby mógł być cały dostatecznie wymurowany”. Ordynat obiecał w tym celu zbudować cegielnię, bo poprzednia była mało wydajna, dostarczyć od ludzi tereszpolskich wapna, a z lasów drzewa⁷⁸. Poczynając od r. 1772 po r. 1777 koadiutor infułata, ks. Baltazar Dulewski podejmował w Radzie Ekonomicznej należne sumy: w r. 1772/1773 złotych 7950 (w tym zł 450 za 15 000 dachówki); za lata 1773/1774 złp. 5000; za lata 1774/1775 złp. 2500; za lata 1775/1776 złp. 2500; za lata 1776/1777 złp. 5000. Za lata 1777—1779 w „Kalkulacjach” jest luka i od r. 1779 nic się nie asygnuje na fabrykę kościoła tarnogrodzkiego⁷⁹. Dzielnym ks. Baltazar Dulewski budowę kościoła skończył. Teraz myśli o jego wyposażeniu. 25 X 1780 r. w Zamościu zawierał umowę ze snycerzem lwowskim Olędzkim Franciszkiem, magistrem kunsztu snycerskiego, na budowę wielkiego ołtarza dla kolegiaty zamojskiej według abrysu dostarczonego. Olędzki miał wykonać pracę w ciągu jednego roku za trzy tysiące złotych⁸⁰. Co się stało z ołtarzem Olędzkie-

⁷⁵ APT, Iura et privilegia s. 64—65.

⁷⁶ ADP, Księga wizyt, nr 179 s. 109.

⁷⁷ ADP, tamże nr 191 s. 201.

⁷⁸ ADP, tamże, s. 214.

⁷⁹ Ks. Paweł Łosiecki, zob. Wadowski, dz. cyt. s. 53, 100, 311, przyp. 140; APT, Akta ogólne urodzonych od r. 1740—1766 s. 617.

⁸⁰ Ks. Dulewski — zob. Wadowski, dz. cyt. s. 54, 206, przyp. 152; APT, Akta ogólne urodzonych od r. 1767—1786 s. 32.

go nie wiemy, skoro na miejsce zabranego do Tarnobrodu w r. 1783 ołtarza wielkiego, stanął w kolegiacie ołtarz sztukatorski, czyli z kamienia, chociaż 6 I 1782 r. ks. Baltazar Dulewski podjął z kasy ordynacji 1500 złp⁸¹. Według oświadczenia obecnego proboszcza kolegiaty ks. kan. Franciszka Zawiszy obecny ołtarz wielki w kolegiacie, ma na swej tylnej ścianie datę 1782 r. Głębsze badania archiwaliów zamojskich tę zagadkę na pewno rozwiążą. Ołtarz z kolegiaty, zabrany przez ks. Dulewskiego w r. 1783 do dziś w Tarnobrodzie jest ozdobą świątyni. O zabraniu wielkiego ołtarza z kolegiaty i umieszczeniu w Tarnobrodzie pisze inwentarz kolegiaty, którego piszącemu użyczył wspomniany ks. kan. Fr. Zawisza.⁸²

B. Jaką wybudowano świątynię?

Świątynia jest murowana z cegły, z detalami ciosowymi, otynkowana wewnątrz i zewnątrz, orientowana, trzynawowa, bazylikowa. Ma w świetle 35 metrów długości, 16 m. szerokości, 15 m. wysokości do gzymsu okapowego. Sklepienie w nawie głównej kolebkowe z lunetami, na gurtach; ściana tęczowa otwarta półkoliście; nawy boczne otwarte do nawy głównej też półkoliście, z arkadami. Nawy boczne mają spłaszczony kopułek, na planie eliptycznym. Na ścianach bocznych prezbiterium płycin w ramach stiukowych. Ściany nawy głównej rozczłonkowane pilastrami, o głowicach rokokowych z ciosu, nad nimi belkowanie z gzymsiem ząbkowanym. Polichromia w nawie i w prezbiterium pseudo-barokowa, w kaplicy rokokowa-iluzjonistyczna. Fasada główna w części środkowej podzielona dwiema parami pilastrów w wielkim porządku, o głowicach rokokowych, wyżej wydatny gzyms okapowy. Szczyt fasady również opilastrowany, ujęty po bokach spływami i ażurowymi latarniami z ciosu, uwieńczony trójkątnym frontem. Części fasady, kryjące nawy boczne są niższe, również opilastrowane, zaokrąglone w narożach i zwieńczone attykami. Na narożach attyk rokokowe latarnie z ciosu. Elewacje boczne naw i prezbiterium rozczłonkowane delikatnymi płycinami i pilastrami, porządku tokańskiego, z rokokowymi kapitelami z ciosu. Naroża wysuniętej zakrystii i symetrycznie do niej po drugiej stronie ustawionej kaplicy, zaokrąglone. Dach dwuspadowy, kryty blachą, nad nawami bocznymi pulpitowy, nad tęczą barokowa sygnaturka. Obok kościoła murowana, dwukondygnacyjowa dzwon-

⁸¹ APT, Umowy ks. Dulewskiego z T. Zamoyskim z r. 1771; WAPL, Zesp. Ord. Zam. sygn. 1550 i 1551.

⁸² APT, Umowy ks. Dulewskiego z Ołędzkim z r. 1780; WAPL, Zesp. Ord. Zam. sygn. 1553; APT Inwentarz kolegiaty zamojskiej, s. 29.

nica, XVIII-wieczna, nad jej oknami gzyms profilowany, pod oknami rokokowa balustrada, naroża ścięte, ujęte lizenami⁸³.

Od czasu wybudowania tej świątyni nie wiele w niej się zmieniło. W r. 1843 otwarto ścianę kaplicy Matki Bożej, czyniąc z niej przejście do nawy bocznej, dając w r. 1910 drzwi ażurowe, kowalskiej roboty. W czasie gruntownego remontu w latach 1874—1897 za księży: Polaczka i Bogusławskiego wiele odnowiono. Dokumentację sporządził architekt powiatowy z Biłgoraja, Budzyński, a zatwierdziły ją władze gubernialne. Według niej dokonano następujących robót: dano nową więźbę dachową, pokryto cały dach blachą żelazną o powierzchni 308 sążni kwadratowych, pomalowano go, zrobiono 24 okien drewnianych z futrynami, pomalowano je i oszklono, dając 640 szyb; zrobiono drzwi w kościele, pokryto dach na dzwonnicy gontem o powierzchni 177 sążni kwadratowych, poprawiono gzymsy i bazy. Na kapitale sprowadzono z Józefowa Biłgorajskiego 200 płyt kamiennych i według szablonów wykonano nowe, na wzór poprzednich, XVIII-wiecznych; resztą płyt kamiennych wyłożono cokół kościoła i dzwonnicy. Obrazy na suficie i prezbiterium zostały przemalowane przez Szymona Zania z Hrubieszowa, który był jednocześnie przedsiębiorcą robót. Dobudowano babiniec z dachem jednospadowym, na ganeczku na froncie kościoła dano nową żelazną galeryjkę. W r. 1904 ks. Malinowski ustawił na ganku statuetkę Matki Boskiej jako w 50 rocznicę ogłoszenia dogmatu Niepokalanego Poczęcia. Roboty za ks. Polaczka i ks. Bogusławskiego pociągnęły wydatek 6242 rubli, 2 kopiejek. Na tę sumę złożyły się: 1299 rb. i 62 kopiejek z masy pośmiertnej po księżach: Stefańskim i Chwałewskim, za zabrane w r. 1831 na cele wojenne dzwony wyplacono 983 rb. 36 kop.; ordynacja dała 474 rb. 42 kop.; parafianie opodatkowawszy się po 4 rb. 33 kop. z dymu, złożyli 3484 rb. 62 kop., dali też robocizną niefachową⁸⁴. Ks. Malinowski dał posadzkę betonową w kościele, w r. 1927 ks. Zygmunt pokrył dach na kościele i na dzwonnicy blachą ocynkowaną⁸⁵. Grobowce pod kościołem zamurowano dawniej, gdyż bywały podtapiane przez wodę.

⁸³ Katalog zabytków w Polsce, t. 8 zesz. 3. Powiat biłgorajski, Warszawa 1960 s. 27—28. Pomocy do ujęcia charakterystyki kościoła udzielił mi także dr Jerzy Kowalczyk, któremu również zawdzięczam excerpty listów ks. Stefanidesa do ordynata.

⁸⁴ APT, Inwentarz z r. 1847 s. 3, 25; Zeszyty „Sowieszczatelnij protokół” z 9/21 III 1874 r.; „Priemo sadatocznij protokół” z r. 1879; „Priemo ocenocznij protokół” z 3 XI 1897 r.

⁸⁵ APT, Inwentarz z r. 1847; Inwentarz sporządzony przez ks. Zygmunta Franciszka w r. 1928, luźne karty z r. 1925—1927.

C. Wystrój kościoła Przemienienia Pańskiego.

Ks. prałat Dulewski, skończywszy budowę kościoła, pomyślał o jego wystrój, czyli urządzeniu wnętrza. Większość ołtarzy przeniósł z poprzedniego kościoła; z ołtarza bocznego usunął obraz św. Wawrzyńca, wstawiając na jego miejsce obraz św. Jana Nepomucena; przede wszystkim zaś ubogacił świątynię przez wielki ołtarz, który sprowadził z kolegiaty zamojskiej. Poniżej będzie mowa o poszczególnych pozycjach wystroju.

a) Ołtarz wielki.

Już nadmieniono wyżej, że ołtarz wielki w Tarnogrodzie pochodzi z kolegiaty zamojskiej. Sprowadził go do Tarnogrodu ks. Dulewski w r. 1783. Zważywszy, że pożar kolegiaty 18 IV 1658 r. zniszczył tylko jej dach, zaś powtarzana wzmianka o pożarze kolegiaty w r. 1633 nie znajduje potwierdzenia w najbardziej miarodajnym źródle jakimi są protokoły generalne kapituły kolegiaty zamojskiej, które o tym milczą, możemy wnioskować, że ołtarz w Tarnogrodzie jest pierwszym ołtarzem kolegiaty zamojskiej, pochodzącym z pierwszej połowy w. XVII. Tak czytamy w inwentarzu kolegiaty:

„Ołtarz wielki, początkowo z drzewa wystawiony, złożony, był do r. 1782, a w tym roku ks. Baltazar Dulewski, koadiutor infulata a proboszcz parafii Tarnogród, przeniósł ten ołtarz do kościoła tarnogrodzkiego, a w jego miejscu wystawił ołtarz mozalkowy za sumę 300 dukatów”.

W tymże samym inwentarzu pisze Ks. Infulat Trembiński w r. 1785: „ołtarz wielki murowany, jeszcze nie skończony, mazailką różnych kolorów ozdobiony, w środku obraz św. Tomasza Apostoła, świadka zmartwychwstania Pańskiego”⁸⁶. Jest to ołtarz barokowy, snycerskiej roboty, połączony, wysoki prawie do sklepienia. Podstawa i nastawa zajmują całą szerokość prezbiterium. Nastawa podzielona na trzy pola przez cztery kolumny złożone. W polach znajdują się obrazy: w środkowym Przemienienie Pańskie, na płótnie, kopia Rafaela z pinakoteki watykańskiej. Obraz był za mały w stosunku do tej nowej ramy, dlatego u dołu płótno jest doklejone, z domalowanym herbem Jasieńczyk i początkowymi literami imienia i nazwiska ks. Andrzeja Kłopotkiego; na zasuwie na płótnie obraz Zwiastowania Najśw. Maryi Panny. Po bokach obrazu środkowego są dwa obrazy na desce: św. Jan Chrzciiciel po stronie epistoły i św. Jan Ewangelista po stronie ewangelii. Nastawa jest zakończona gzymsem z trójkątnym załamaniem na środ-

ku, jakby daszkiem. Na polu między ramą środkowego obrazu a szczytem trójkąta, na fryzie jest snycerska statua Matki Boskiej, w koronie na głowie, z Dzieciątkiem na ręku. Górna kondygnacja ma jedno pole prostokątne, pokrywające się pod względem szerokości z kolumnami środkowej kondygnacji. Między kolumnami jest obraz Boga Ojca, na płótnie, przemalowany. Na brzegach gzymesu dwa anioły snycerskiej roboty, złożone, bardzo dynamiczne, mające wszelkie cechy warsztatu Macieja Polejowskiego, w zwieńczeniu też dwa anioły ale mniejsze, na środku Michał archanioł z dzidą. W ołtarzu widać bogactwo ornamentu chrząstkowo-małżowinowego, owoce, także główki aniołków. Poniżej dwu obrazów bocznych znajdują się dwie barokowe trumienki-relikwiarze, niżej po obu stronach ołtarza drzwiczki prowadzące za ołtarz. Nad nimi tarcze ale bez herbów. Podstawa ołtarza murowana z cegły, w środku portatyli. Istnienie statuy Matki Bożej na tym miejscu da się usprawiedliwić napisem na łuku tęczowym w kolegiacie w języku łacińskim: *Domina mea, Virgo Dei Genitrix in coelum assumpta est* (Pani moja, Dziewica, Boga Rodzica, jest wzięta do nieba).

Jeszcze krótko o programie ikonograficznym wielkiego ołtarza. Wiemy z testamentu kanclerza Jana Zamoyskiego z r. 1601 i z jego listów, że fundator zamówił obrazy do wielkiego ołtarza aż w Wenecji u Domenica Tintoretta. Wielki kanclerz podał treść obrazów, szczegóły kompozycyjne, a przy tym podkreślał, aby były czytelne, czyli chodziło mu o ich stronę dydaktyczną. Poleciał w środku namalować św. Tomasza Apostoła, świadka zmartwychwstania Pańskiego; po stronie epistoły św. Jana Chrzciiciela, po stronie ewangelii św. Jana Ewangelistę, zaś w górnej kondygnacji Boga Ojca. O innych szczegółach ołtarza nie wiemy. Co przez te obrazy chciał wielki kanclerz powiedzieć? Biografowie jego napomykają o pewnym okresie jego życia, kiedy przechodził kryzys wiary. Św. Tomasz jest przypomnieniem tego momentu bo do faktu zmartwychwstania Pańskiego ustosunkował się sceptycznie. Gdy mu inni apostołowie o tym powiedzieli, on nie zaważał się oponować: „Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca w bok jego, nie uwierzę” (J. 20, 25). Św. Jan Chrzciiciel z symbolem baranka i krzyżem-poprzednik Chrystusa. On to wskazał tłumom Chrystusa i wyrzekł te słowa: „Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzechy świata” (J. 1, 29). Postać św. Jana Chrzciiciela występuje w hymnie „Bogu Rodzica”. Ona przypominała przez wielki obowiązek chrztu, Ona wskazywała na odkupienie dokonane przez krzyż. Św. Jan Ewangelista z symbolem orła, jest tym, który z ewangelistów wzbił się najwyżej, broniąc Bóstwa Chrystusowego przed filozofami pogańskimi. Nad tymi obrazami króluje postać Boga Ojca. Dochodzi jeszcze snycerska statua Matki Bo-

⁸⁶ Zob. wyżej przyp. 82.

żej z Dzieciątkiem, umieszczona w środku w stosunku do wyżej omówionych obrazów. Nie wiemy, czy była ona zaprojektowana przez fundatora ołtarza, czy też kazali ją umieścić ci, którzy jego testament realizowali: biskup Jerzy Zamoyski czy artysta, który dawał abrys wielkiego ołtarza. Jakkolwiek sprawa się przedstawia, postać Matki Bożej wiąże wszystkie obrazy w jedno, wskazuje na maryjność religijności polskiej, równocześnie pozwala wnioskować, że program ikonograficzny kanclerza w wielkim ołtarzu był ilustracją hymnu „Bogu Rodzica”, który przez wieki był małym katechizmem, a może stanowił „Credo” wielkiego kanclerza. W ten sposób wielki kanclerz, obok przymiotu mecenasa sztuki, okazałby się wiernym synem Kościoła katolickiego⁸⁷.

Godzi się na tym miejscu poruszyć kwestię budowniczego tego ołtarza. Wielki mecenas sztuki kanclerz Jan Zamoyski, wziął do budowy kolegiaty architekta wysokiej klasy, Bernarda Moranda: Zadał również, aby jej wystrój oddać w godne ręce. Początkowo zamierzał Moranda wziąć do tej pracy jak to widać z jego testamentu z r. 1601⁸⁸. Jednak notatka archiwalna z r. 1605 mówi, że powierzono ją komu innemu. Po śmierci kanclerza w r. 1605 bp chełmski wypłacił wynagrodzenie Wilhelmowi van der Block z Gdańska, za podróż i rysowanie wizerunku wielkiego ołtarza dla kolegiaty⁸⁹. Na tym autor kończy swoje rozważania na temat

⁸⁷ J. Białostocki, *Jan Zamoyski klientem Domenica Tintoretta*, „Biuletyn Historii Sztuki”, Warszawa 1954. Na napis na tarczy w kolegiacie i jego związek ze statua Matki Bożej w wielkim ołtarzu w Tarnogrodzie zwrócił mi uwagę dr J. Kowalczyk.

⁸⁸ S. Herbst, *Wilhelm van der Block w Zamościu*. Teka Zamojska zes. 2 Zamość 1939 s. 14. „Dies 17 Novembr. Niedziela 1605. Wilhelmowi van der Block sculptorowi w nagrodę drogi i pracy około rysowania wizerunku wielkiego ołtarza do wielkiego kościoła Nowo Zamojskiego z nakazania J Mci Xiędza Biskupa Chełmskiego 50 fl.; Z. Hornung, *Wilhelm van der Block i gdańska szkoła rzeźbiarska XVII w.*, BHS 1956 s. 185. „Po synie Wilhelmie Abrahamie, obok znanych prac o charakterze architektoniczno-rzeźbiarskim pozostała wzmianka, że nie zdolał przed śmiercią 1628 ukończyć pomników: des Erz Culmischen Bischofs Herrn Samoiski und des Herrn Firlejn.” Autor odniósł przytoczony tu a nie rozwinięty dotychczas tekst nagrobka Prymasa Henryka Firleja zm. 1626 w kolegiacie Łowickiej oraz bpa chełmskiego Jerzego Zamojskiego 1620 nie dochowanego do naszych czasów. Tę ostatnią atrybucję popierają archiwalia dotyczące związków rodziny Zamojskich z warsztatem van der Blocków, zamówienie projektu ołtarza głównego do kolegiaty zamojskiej w r. 1605. J. Mycielski, *Stosunki hetmana Zamojskiego ze sztuką i artystami*, „Sprawozdanie Komisji do badania historii sztuki w Polsce”, 8 Kraków 1912 s. 168; Lempicki, *dz. cyt.* s. 150—156.

⁸⁹ A. Bochnak, *Ze studiów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka*, Lwów 1931 s. 37, 95, 124—136; Posągi Macieja Polejowskiego w katedrze obrządku łacińskiego we Lwowie i rzeźby pokrewne, statuy snycerskie w kaplicy tarnogrodzkiej, J. Kowalczyk skłonny jest przypisać warsztatowi F. Olędzkiego.

budowniczego wielkiego ołtarza w Tarnogrodzie, ostateczne rozstrzygnięcie zostawiając historykom sztuki. W końcu tego artykułu autor powróci jeszcze do zagadnienia autorstwa obrazów św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty.

b) Ołtarze boczne.

Na pierwszym miejscu należy zająć się kaplicą po stronie południowej w stosunku do wielkiego ołtarza po stronie epistoły. Jest tam obraz (kopia) Matki Boskiej Dzikowskiej, przeniesiona z poprzedniego kościoła, gdzie znajdowała się w opasaniu. Na zasuwie jest obraz św. Mikołaja, a także jeszcze jeden: św. Rocha, w zwieńczeniu Matka Boska Szkaplerzna. Zwracają w kaplicy uwagę dwie postacie snycerskie, wysokiej klasy, rokokowe: po stronie ewangelii Aaron z laską kwitnącą, po prawej św. Józef też z laską, kwiat odłamany. Pełne są dynamiki, może pochodzą z warsztatu Franciszka Olędzkiego⁹⁰. W tej kaplicy na ścianie południowej wisi obraz na płótnie z wizerunkiem św. Hieronima, pustelnika, z datą 1739; ofiarowany kiedyś do kościoła unickiego w Zamchu. Do roku 1843 przy ścianie, gdzie dzisiaj znajdują się drzwi do kaplicy z nawy bocznej, stał ołtarz św. Anny. Po wybiciu ściany, ołtarz stał się zbędnym i został sprzedany do kościoła unickiego w Zamchu na mocy decyzji Konsystorza Jeneralnego z 30 V 1843 r. za 105 rubli⁹¹. Pierwszym ołtarzem w nawie bocznej po stronie epistoły jest ołtarz św. Antoniego, z obrazem na płótnie: na zasuwie P. Jezus na pustkowiu, malowany w r. 1910 na płótnie przez Kryczyńskiego. W zwieńczeniu obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, po bokach ołtarza dwie figurki snycerskie: św. Franciszek z Assyżu, z monetami pod stopami i św. Katarzyna z kołem, narzędziem męki. Ołtarz zbudowany za ks. Malinowskiego. Zasłania ten ołtarz malowidło ściennie, freski, które dotąd ołtarz zastępowały. Pisze o freskach ks. Titzler w inwentarzu z r. 1797. Następnym ołtarzem jest ołtarz św. Jana Nepomucena, w zwieńczeniu ma obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Po stronie ewangelii, zaraz za amboną jest ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Chrystus snycerski, XVII wieczny; w zwieńczeniu pieta. Zaraz obok ołtarza św. Walentego, z obrazem świętego na płótnie, na zasuwie św. Franciszek, w zwieńczeniu św. Tekla na płótnie, z palmą w ręku i krzyżem oraz dwoma lwami u stóp; po bokach

⁹⁰ APT, Inwentarze z r. 1847 i 1797 wspominają o ołtarzach w bocznych nawach malowanych al fresco. Również inwentarz z r. 1872; Akta dziekana bilgorajskiego do r. 1903, k. 122.

⁹¹ Canavesi — zob. Polski Słownik Biograficzny, Kraków 1935 s. 200. Maria Canavesi dobrodziejka parafii tarnogrodzkiej. O jej ofiarności dla kościoła w Tarnogrodzie mówią inwentarze z r. 1669 i 1722.

ołtarza dwie figurki snycerskie. Podobnie jak za ołtarzem św. Antoniego, tak i tutaj na ścianie (za ołtarzem) są freski. Ostatni ołtarz Matki Boskiej Apostolskiej, ma u spodu wizerunek ks. Kłopotkiego, jego herb Jasińczyk i data 1674 (trudno dociec, co ona oznacza), w zwieńczeniu św. Kazimierz królewicz.

c) Inne elementy wystroju.

Ambonę, chrzcielnicę, ołtarze: św. Antoniego i św. Franciszka budowano ok. r. 1910. Czaszę chrzcielnicę podtrzymuje postać człowieka, snycerskiej roboty Walentego Bazana. Organy 18-głosowe, czeskie, sprawione ok. r. 1913. Stacje Drogi Krzyżowej; polichromia wnętrza kościoła przemalowana przez Zania ok. r. 1895, 8 ławek barokowych. Konfesonajł barokowy, oraz kilka XVIII wiecznych feretronów. Piękny fioletowy ornat z haftem aplikowanym i takież czerwony, haftowany srebrem; puszka z r. 1670 roboty Konrada Kinemana, ofiara Marii Canavesi⁹², monstracja unicka, XVIII wieczna i nowa klasycystyczna, kilka kielichów mszalnych rokokowych⁹³.

4. Problemy nowego kościoła.

- kto był budowniczym tego kościoła?
- czy obrazy Tintoretta?
- czy kościół był konsekrowany?

a) Budowniczy kościoła Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie.

Wiemy, że kustosz ks. Józef Łysakowski utrzymywał żywe stosunki ze Lwowem, który w wieku XVI—XVIII promieniował na dużą część Polski pod względem architektury i sztuki. Na podstawie analogii z kościołami, budowanymi przez Bernarda Meretyna we Lwowie i wokół Lwowa (Lwów, katedra św. Jura, Hodowica, Nawaria, Brzozdowce, Busko, Łopatyn, Winniki, Kołomyja) można wnioskować o budowniczym kościoła w Tarnogrodzie. Bezpośrednią analogię do naszego kościoła stanowi kościół w Nawarii i katedra św. Jura. Kościół w Nawarii przebudował Meretyn w latach 1740—1748. Elewacja frontowa i boczna, kopułki w nawach bocznych na planie eliptycznym, attyki i latarnie z ciosu w Tarnogrodzie i Nawarii są do siebie ładząco podobne. Także u św. Jura attyki, latarnie z ciosu, zaokrąglone naroża są takie same,

⁹² Zob. *Katalog zabytków sztuki*, s. 29, 30.

⁹³ *Pamiętnik jubileuszu 500-letniego obrazu Matki Boskiej w Nawarii k. Lwowa, Lwów 1928* s. 13, 16. Użyzył mi tej książeczki ks.

jak w Tarnogrodzie. Te podobieństwa nieuchronnie nasuwają wniosek, że nie kto inny dał abrys dla kościoła w Tarnogrodzie, jak tylko Meretyn⁹⁴. Nie ma na to żadnych dowodów w „*Ekspensach*” na budowę kościoła w Tarnogrodzie, gdyż prałat Dulewski sam kwitował odbierane sumy i wypłacał komu należało. Z tej racji nie można dojść, kto prowadził roboty murarskie czy to w fazie pierwszej, to jest od r. 1750—1764, ani w fazie drugiej od r. 1771—1778. W pierwszej fazie mógł być nim mistrz murarski z Sieniawy, Wojciech Preyzner (*honoratus Adalbertus Preyzner Magister murifabrorum*), który w r. 1760 i 1761 trzymał w Tarnogrodzie dziecko do chrztu⁹⁵ mogli być inni majstrowie czy budowniczo wie Zamoyskich, np. Józef Degen czy Fryderyk Gisges⁹⁶. Rzeczą historyków sztuki i szperaczy archiwów będzie w sposób jaśniejszy rozwiązać tę zagadkę.

b) Czy obrazy Tintoretta?

Czytamy w testamencie kanclerza Zamoyskiego z r. 1601, że do wielkiego ołtarza w kolegiacie zamojskiej obrazy zostały zamówione przez samego fundatora u Domenica Tintoretta w Wenecji. Kanclerz podał bardzo szczegółowo wskazówki tak co do ich wielkości, treści, kompozycji i kolorystyki. W środku ołtarza na dole miał być Chrystus ze św. Tomaszem, po bokach:

„S. Jan Krzyciel, S. Jan Ewangelista a na wyższy tablicy Bóg Ociec”. Obrazy w r. 1602 nie były jeszcze gotowe. Z odpowiedzi kanclerza z r. 1602, wysłanej Montelupiemu, dowiadujemy się, że zamówione u Tintoretta obrazy do wielkiego ołtarza kolegiaty miały być malowane na drzewie. „Dru ga sprawa, którą tu należy mieć na względzie, to to, że napisałem, iżby obrazy były z cedru lub cyprysu, ponieważ te drewna nie są podległe zepsuciu i robactwu w takim stopniu, jak inne. Tymczasem dowiaduję się, że są one z lipy czy sosny — drewna wrażliwego i bardzo miękkiego. Jeżeli jednak znajdują się środki i lekarstwa, które mogłyby zapobiec robactwu i gniciu, a sądzę, że znajdują się one z łatwością — to niechaj obrazy pozostaną jak są, byleby tylko zapobiegło się tym dwu niebezpieczeństwom, o których mówiłem”.

M. Larwiński, niegdyś wikariusz par. Nawaria; R. Hamann, *Historia sztuki*, Warszawa 1934 t. 2 s. 1095—1096, ryc. 1380; S. Łoza, *Architekci i budowniczo wie w Polsce*, Warszawa 1954 s. 198; Z. Hornung, *Merettini i jego główne dzieła*, PKHS t. 5 i 9; O pochodzeniu architekta Bernarda Meretyna. Na pokrewieństwo architektury kościoła w Tarnogrodzie z budowlami sakralnymi Meretyna zwrócił mi pierwszy uwagę dr. Z. Rewski.

⁹⁴ APT, Akta ogólne urodzonych od r. 1740—1760, s. 494.

⁹⁵ J. Kowalczyk, *Architekci Zamoyskich w XVIII w.* „Kwartalnik Urbanistyki i Architektury”, t. 4 nr 3—4 Warszawa 1959 s. 219—220.

⁹⁶ J. Białostocki, *dz. cyt.* s. 57; Mycielski, *dz. cyt.*; *Kultura artystyczna w Polsce czasów Odrodzenia* w: *Kultura staropolska*, Kraków 1932 s. 594—597; S. Komornicki, *Kanclerz Jan Zamoyski i sztuka*.

List ten bez daty i miejsca, tekst włoski u Jerzego Mycielskiego. Obrazy te zostały sprowadzone do Polski dopiero 6 VII 1604 r.⁹⁷. Charakterystyka ikonograficzna dwu obrazów: św. Jana Ewangelisty i św. Jana Chrzciciela w wielkim ołtarzu w kościele tarnogrodzkim, odpowiada całkowicie cechom obrazów Domenica Tintoretta. Bóg Ojciec jest obrazem na płótnie, późniejszym i nie wchodzi tu w rachubę. Może został wstawiony do ołtarza, po pożarze kolegiaty w r. 1658, gdyż zasadniczo wtedy spłonął dach kolegiaty, ale mogły być uszkodzone górne partie wielkiego ołtarza, w tym wypadku obraz Boga Ojca. Ostateczne słowo co do autorstwa obrazów św. Jana Ewangelisty i św. Jana Chrzciciela w Tarnogrodzie wypowie pracownia konserwatorska w Warszawie, która je wzięła do konserwacji 11 V 1961 r. i skończyła w 1963 r. Autorstwo D. Tintoretta bezsprzecznie stwierdzono.

c) Czy kościół w Tarnogrodzie był konsekrowany?

Na to pytanie brak pozytywnej odpowiedzi, bo brak pozytywnych dowodów. Budowę kościoła ukończono w r. 1778 czy 1779. Ks. Dulewski zaczął go urządzać. Z poprzedniego, drewnianego kościoła ołtarze boczne były już na miejscu. W r. 1783 ks. Dulewski sprowadził z kolegiaty zamojskiej wielki ołtarz. Kościół był gotowy do konsekracji. Dobrze się nawet składało, bo w r. 1796 2 VII był w Tarnogrodzie na wizytacji bp przemyski, Antoni z Gołusza Gołaszewski⁹⁸. Jakkolwiek bp wizytator zostawił ślady swej wizytacji we wszystkich księgach metrycznych, to jednak nie wspominał nigdzie, żeby kościół pokonsekrował. Archiwum diecezjalne w Przemyślu nie posiada księgi wizyt bpa Gołaszewskiego, bo zaginęły⁹⁹. A pisał bp Gołaszewski do Rzymu w r. 1803, iż corocznie osobiście wizytuje kościoły diecezji i od roku 1792 sam uroczystie pokonsekrował ponad dwadzieścia pięć świątyń¹⁰⁰. Czy w tej liczbie nie znajduje się przypadkiem i kościół Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie, nie wiemy. Mógłby nam rozjaśnić tajemnicę naszego kościoła protokół wizytacji bpa Gołaszewskiego w Łukowej, która się odbyła zaraz po wizytacji w Tarnogrodzie. Takie piękne posiada archiwum pa-

⁹⁷ EKN t. 22 s. 121; APT, Księga urodzonych od r. 1786—1825, s. 62.

⁹⁸ Zob. przyp. 94.

⁹⁹ Zob. Przyp. 95.

¹⁰⁰ Księga archiw. par. Łukowa nr 2 s. 139. Píše tam ks. Włodzyński: „Pomiędzy dokumentami kościoła lukowskiego znajdowała się wizyta bpa przemyskiego Antoniego Gołaszewskiego z 2 VII 1796 r. Biskup zarządzał diecezją od 1786—1824, corocznie zwiedzał część diecezji. Dokument rzeczony wizyty został wyrwany. Jest o nim wzmianka w inwentarzu z 1864 r.

rafia Łukowa! Niestety, protokół wizytacji bpa Gołaszewskiego w Łukowej został przez kogoś wydarty¹⁰¹.

Bezpośrednim następcą ks. Dulewskiego był ks. Józef Titzler. Mieszczanie tarnogrodzcy zanosili na niego skargi do władzy. W brulionie repliki na zarzuty mu stawiane, pisze w r. 1802 ks. Titzler: „Jak prędko kościół do porządku zostanie przyprowadzony, zapewniam, że będzie pierwszy raz święcony”. Trudno przypuścić, aby w sześć lat po wizytacji, kiedy żyli jeszcze naoczni świadkowie i uczestnicy wizytacji, mógł ks. Titzler takie słowa napisać, nie narażając się na śmiech i zaprzeczenie z ich strony. Nie wspomina o konsekracji kościoła bp lubelski Skarszewski w protokole wizytacyjnym z 27 IV 1817 r.¹⁰², ani też ks. Kwiatkowski, który z ramienia biskupa Dziecielskiego wizytował Tarnogród 2 X 1830 r.¹⁰³ Ks. Marcin Stefański proboszcz tarnogrodzki, odpowiada Konsystorzowi Jeneralnemu diec. lubelskiej na kwestionariusz dotyczący statystyki kościołów z 15 X 1858 r.: „Nie ma śladu, czy kościół był konsekrowany, tylko są zacheuzki malowane na ścianach”¹⁰⁴. Nie dokonał konsekracji kościoła w Tarnogrodzie bp Jaczewski w r. 1905, jak to wynika z dość szczegółowego sprawozdania z wizytacji, napisanego i wydrukowanego w Kronice Rodzinnej w r. 1905 przez ks. Karola Dębińskiego¹⁰⁵. Dolna część ołtarza czyli podstawa jest murowana z cegły, ale posiada tylko portatył, konsekrowany przez bpa Jaczewskiego 13 VIII 1901 r.

Wróćmy jeszcze do ks. Dulewskiego. Ten dzielny kapłan, budowniczy kościoła w Tarnogrodzie, także i w Goraju. W Goraju dopilnował, aby tamtejszy kościół był konsekrowany. Dlaczegoż względem kościoła w Tarnogrodzie tego zaniedbał? Bp Gołaszewski wizytował kościół w Tarnogrodzie na trzy tygodnie przed śmiercią ks. Dulewskiego, który ciężko przeżył okupację austriacką, zwłaszcza kasatę akademii, kasatę kapituły przez ces. Józefa II. Można powiedzieć, że był w tym czasie człowiekiem życiowo wykończonym. Za okupacji rosyjskiej poszło to w zapomnienie. Katalogi kościołów diec. lubelskiej za lata 1894 i 1902 podają, że kościół w Tarnogrodzie pobudował ks. Kłopotki, a konsekrował go bp Nowoszycki w r. 1636 i nikt nie zatroszczył się o sprostowanie tego błędu. Jeszcze w r. 1920 bp Jełowicki, w sprawozda-

¹⁰¹ APT, Dekret reformacyjny bpa Skarszewskiego z r. 1817.

¹⁰² Dekret reformacyjny ks. Kwiatkowskiego z r. 1830.

¹⁰³ Akta dziekana bilgorajskiego do r. 1903 nr 39.

¹⁰⁴ Ks. K. Dębiński, *Podróż pasterska Jego Eks. ks. bpa Jaczewskiego Franciszka, biskupa lubelskiego*, „Kronika Rodzinna”, Warszawa 1905 nr 38 s. 590—591.

¹⁰⁵ *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis Dioecesis Lublinskiensis pro anno Domini 1894*, Lublin 1894 s.

niu wizytacyjnym w Tarnogrodzie stare te błędy powtórzył¹⁰⁶. Wszystko przemawia za tym, że kościół w Tarnogrodzie dotąd nie jest konsekrowany. Ostateczne słowo w tej materii może przyjść z Rzymu, z Archiwum Watykańskiego, ale jedynie w tym wypadku, gdyby bp Gołaszewski pokonsekrowane przez siebie kościoły podał imiennie.

ROZDZIAŁ V. KOŚCIOŁY NIEPARAFIALNE I KAPLICE W PARAFII

Miasto Tarnogród, poza kościołem parafialnym pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego, miało dwa inne kościoły: nie istniejący dziś chronologicznie pierwszy, kościół w Tarnogrodzie, pod wezwaniem św. Ducha, drugi św. Rocha przy ulicy Luchowskiej, (pomijam zupełnie kościół unicki, dziś cerkiew prawosławna); na terenie parafii we wsi Bukowina był i jest kościół, niegdyś profesorów akademii zamojskiej; w Różańcu jest kaplica św. Antoniego, będąca w trakcie przebudowy; wreszcie niestniejący dziś kościół pounicki w Różańcu, w r. 1919 rekoncyliowany. Na tym miejscu pomijam omawianie kaplicy w Zyniach i w Biszczy, gdyż o nich uczyniono wzmiankę wyżej, w rozdziale o ludności parafii.

1. Kościół św. Ducha.

W przywileju lokacyjnym, już kilka razy omawianym, przewidziano uposażenie dla szpitala parafialnego w ilości pół łanu pola¹⁰⁷. W ciągu dwu lat od wydania wspomnianego przywileju mieszczanie pobudowali świątynię i poświęcili ją Duchowi św., gdyż o nich uczyniono wzmiankę wyżej, w rozdziale o ludności o nowe przywileje i o kapłana. Król, czyniąc zadość ich prośbie, dając im, odpowiednio uprawnienia zaznaczył, że „mieszczanie własnym kosztem wybudowali kościół przy szpitalu i poświęcili go Duchowi św.”¹⁰⁸ Więcej o tym kościółku mówi akt fundacyjny parafii, wydany przez kanclerza Jana Zamoyskiego, wyżej już omawiany. Czytamy tam:

¹⁰⁶ *Catalogus ecclesiarum etc... pro anno Domini 1902*, s. 37; Wizytacja bpa Jelockiego w r. 1920, „Wiadomości diecezjalne lubelskie”, Lublin 1921 nr 3 s. 90.

¹⁰⁷ APT, Przywilej lokacyjny m. Tarnogrodu z r. 1567.

¹⁰⁸ APT, Przywilej Zygmunta Augusta z r. 1569: „ut possint et valeant sacerdotem seu praepositum ad ecclesiam, quam in honorem divinum propriis impensis extruxerunt, ad Xenodochium vel hospitale sic eligere ac regimen eiusdem et proventum ad eandem ecclesiam pertinentem dare et conferre”. Ten przywilej został inserowany w przywileju Stefana Batorego z r. 1578.

„w mieście Tarnogrodzie jest ufundowany drugi kościół, szpitalny, pod wezwaniem Ducha św. i Tomasza Apostoła i jest do niego przydzielony przełożony, ks. Jan Kierzkowski... kapłan i rektor kościoła św. Ducha”¹⁰⁹.

Niestety, fundusz szpitala okazał się za szczupłym dla utrzymania na stałe kapelana i rektora kościoła św. Ducha. Dlatego bp przemyski Stanisław Sieciński, 6 X 1617 r. inkorporował fundusz szpitalny do beneficjum proboszczowskiego w Tarnogrodzie, likwidując tym samym kapelanię i rektorat tego kościoła. Żeby jednak kościół św. Ducha nie podupadł przyłączył biskup do niego bractwo literackie. Członkowie bractwa, rekrutujący się z mieszczan umiejących pisać i znających łacinę, mieli pod okiem miejscowego proboszcza, troszczyć się o przysposobienie kościoła i bronić go przed ruiną¹¹⁰. W inwentarzu ks. Abreka z r. 1669 jest wzmianka, że ten kościół stał w zachodniej stronie miasta, był drewniany, miał trzy ołtarze, dach nie całkiem dobry, dach i ogrodzenie dane na wizytację w lipcu r. 1610. Wspomina też ks. Abrek, że do tego kościółka było przyłączone niegdyś bractwo literackie, po którym śladu nie ma, gdyż zostało wchłonięte przez bractwo różańcowe. Nabożeństwa w tym kościele odprawiano w drugi dzień Zielonych Świąt i w dniu krzyżowe. Kościółek miał wieżyczkę i sygnaturkę. Był poświęcony przez ks. Tomasza Kaczorkowicza, kanonika bożogrobców i dziekana leżajskiego w maju 1668 r.¹¹¹ Piszą o tym kościele protokoły wizytacyjne z lat: 1722, 1744, 1754¹¹². Wizytator parafii, z ramienia bpa Kazimierza Bokuma, ks. Wituński Kilian, w r. 1703 stwierdza opuszczenie kościoła św. Ducha i takie zniszczenie, że nie wolno w nim służyć Bożej odprawiać. Zobowiązuje ks. komendariusza, aby ten kościółek jak najprędzej podźwignął z ruiny¹¹³. O tym kościółku pamięta i ordynat Tomasz Józef Zamoyski, wydając przywilej pie-

¹⁰⁹ APT, Przywilej Jana Zamoyskiego z r. 1598.

¹¹⁰ Bp St. Sieciński — zob. EKN t. 22 s. 111; Inkorporacja pólanka szpitalnego. Bractwo literackie — zob. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951 s. 24; EKN t. 2 s. 568; EPO t. 1 s. 270.

¹¹¹ APT, Inwentarz ks. Abreka z r. 1669, s. 3, 30, 35; Inwentarz ks. Ormińskiego z r. 1722, s. 19, „siquidem ex speciali favore illustrissimi ac Reverendissimi Domini Stanislai Sarnowski Dei et Sedis Apostolicae gratia Episcopi Premisliensis Abbathiae Sulejoviensis Administratoris Perpetui dictae ecclesiae duae haec cappella to znaczy kościół św. Ducha, św. Rocha i kaplica w Bukowinie ex expressa licentia et admisione suae Illustrissimae Celsitudinis benedictae sunt a Perillustri ac Adm. Rdo Dno Kaczorkowicz S. Th. D. Decano ac Praeposito Leżajscensi Canonico SS. Sepulcri Provinciali Russiae Ao Dni 1668 Mense Maio uti authentica benedictionis parietibus affixa et manu P. A. Rdi subscripta testantur”.

¹¹² APT, Zbiór przywilejów s. 23, 24, 26, 87.

¹¹³ APT, Zbiór przywilejów s. 133, 134.

karski dla Tarnobrodu w r. 1716, wyznacza kary za niestosowanie się do wydanych zarządzeń. Gdy piekarz ze wsi poza dniem targowym wystawi pieczywo nielegalnie, pieczywo przepada na rzecz szpitala ubogich w Tarnobrodzie, a gdyby piekarzem był żyd, ten ponadto płaci na remont kościoła św. Ducha grzywien sześć¹¹⁴. Na początku XIX w. ks. prob. Titzler sprzedał kościół św. Ducha, za co był atakowany i skarżony do władz wojewódzkich¹¹⁵. Na miejscu rozebranego kościoła św. Ducha unicy postawili sobie kościółek w tym czasie, kiedy budowali cerkiew, do dziś stojącą jako prawosławna. Tę kaplicę 1925 r. prawosławni sprzedali, gdyż się obawiali, że w niej ulokuje się duchowny z Ameryki, hodurowiec¹¹⁶.

2. Kościół św. Rocha.

Najpierw trzeba wspomnieć o epidemiach, jakie nawiedzały wielokrotnie te okolice. Dwa były źródła epidemii: pierwszym to bliskość Jarosławia, odległego o 42 km., wysoko stojącego pod względem handlu. Do Jarosławia na jarmarki zjeżdżali się kupcy z odległych miast i krajów, bo „Turcy, Ormianie, Persowie ziemi i rąk swoich plody zwozili, na których zakupywanie z południa i północy Europy zjeżdżano” — czytamy u Balińskiego-Lipińskiego¹¹⁷. Ci kupcy nieraz przywłóczyli zarazę. Drugim źródłem to niszczycielskie zagony kozaczyzny, Wołoszy, Węgrów, Szwedów przez wieki XVII i XVIII. Epidemie bywały reliktem wojennych napadów. W Jarosławiu była zaraza w latach: 1602, 1622, 1642, 1651¹¹⁸. Nie omijała ona i Tarnobrodu. To miasto było nią dotknięte ok. r. 1600, 1625, 1703, 1720¹¹⁹. W 1625 r. całe okolice państwa ordynacji zamojskiej nawiedziła zaraza, i Szczepreszyn dotknęła i Zamość. Przez trzy miesiące grasowała. Znany sielankopisarz i poeta, Szymon Szymonowicz, napisał 4 VIII 1625 r. piękną modlitwę błagalną wierszem, po łacinie, z której dowia-

¹¹⁴ APT, Przywilej piekarski w Tarnobrodzie z r. 1716, „żaden piekarz chleba razowego i pyłowego, któryby nie był w tym cechui bractwie w ich rzemiośle piekarskim przedawać ma, okrom dnia targowego y to ze wsi a do tego każdy powinien dać grosz do skrzynki, inaczej powinien być chleb na szpital z sługami mieyskim zabrany, a jeśliby się trafił żyd, powinien jeszcze do tego dać grzywien sześć, które się mają oddać na kościół św. Ducha na poprawę”.

¹¹⁵ AGAD, sygn. 3195, s. 107 i KRSW, nr 4062, 4063.

¹¹⁶ Informacje pochodzą od ks. M. Larwińskiego w Tarnobrodzie i M. Krasowskiego b. wójta w tymże mieście. Współcześni błędnie utrzymywali, że był to kościół św. Ducha.

¹¹⁷ Baliński, Lipiński, dz. cyt. t. 2 s. 655.

¹¹⁸ O. H. Wyczawski, *Kościelne dzieje Wiązownicy, Kraków 1948* s. 14.

¹¹⁹ APT, „Iura et privilegia,” s. 87; Liber baptisatorum anno 1703, s. 317.

dujemy się, że zaraza trwała dziesięć tygodni, ludność masowo opuszczała swe mienie i uciekała w lasy¹²⁰. Mieszczanie tarnobrodzcy wybudowali za miastem, na targowisku miejskim kościół ok. roku 1600 i poświęcili go patronowi od zarazy św. Rochowi. Jest tam w ołtarzu obraz św. Rocha i drugi obraz do noszenia w procesji. Jest tam jeszcze obraz i drugiego patrona od zarazy św. Sebastiana. Odpust w kościele św. Rocha odbywał się przez wieki i w czasach obecnych także 16 sierpnia, w dzień patrona. Dawniej przez wieki odbywała się tradycyjna procesja z kościoła parafialnego do kościoła św. Rocha, ale od paru lat władze państwowe nie dają na nią pozwolenia. Na łuku tęczowym jest wyrzyta data 1624, ale to zapewne data odnowienia. Poświęcał ten kościół wspomniany wyżej ks. Kaczorkowicz, w r. 1668¹²¹. O tym kościele mówią akta wizytacji i inwentarze z r. 1669, 1703, 1744, 1754, 1817, 1820, 1854. Wspomniany wyżej wizytator, ks. Witulski w r. 1703 napiętnował ostateczne opuszczenie i zaniedbanie kościoła św. Rocha i nakazał księdzu komendariuszowi jego rychłe poprawienie. Zaznaczył wizytator, że takie zaniedbanie kościoła jest wyrazem niewdzięczności względem miłosiernego Boga¹²². W inwentarzu ks. Strasza z r. 1847 jest wzmianka, że kościół jest przez starość zdezcelowany i przez władze rządowe do zapieczętowania przeznaczony¹²³. W r. 1846 pismem z 2/14 listopada władze gubernialne pozwoliły na gruntowną restaurację tego kościoła. W r. 1907 kosztem Pawła Lisa z Tarnobrodu kościół został odnowiony i pomalowany. Posiada organy, jest przy wejściu kropielnica z granitu, z dobrze wyszlifowaną czaszą od wewnątrz. Ok. roku 1870 groziło temu kościołowi niebezpieczeństwo ze strony prawosławia. Oto, gdy kościół unicki budowano, unicy mieli kaplicę tymczasową na „Michalinówce”. Nabożeństwa sympendialne chcieli odprawiać w kościółku św. Rocha. Bp unicki chełmski zwrócił się z prośbą do Jeneralnego Konsystorza diec.

¹²⁰ A. Bielowski, *Szymon Szymonowicz. Listy Szymona Szymonowicza, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie, Kraków 1875* t. 2 s.165:

„Haec fuit illa dies, feritit qua vindice dextra
Nos Deus et propriis sedibus ire procul
Jusserat ac pestis fugitivos solvere poenas.
Szczepreszynum nostris tunc genuit lacrimis.
Non hic meta tamen felici sidere nobis
Affulsit morbi pestiferique mali;
Nam decima illuxit moerentibus hebdomadas atque
Mox iterum rediit pestis acerba dies;
Non locus inventus sociae non munera vitae
Omnibus exosi degimus atque fuga”.

¹²¹ Zob. przyp. 111.

¹²² Zob. przyp. 111 i 113.

¹²³ APT, Inwentarz ks. Strasza z r. 1847.

lubelskiej o pozwolenie na odprawianie Mszy św. u św. Rocha i podobno administrator diec. ks. prałat Sosnowski im pozwolił. Choć synod zamojski pozwalał unitom odprawiać na łacińskim portatylu, proboszcz unicki, Czerlunczakiewicz przyniósł do kościoła św. Rocha swoją antemesę i położył ją na ołtarzu. Co więcej, wystąpił z żądaniem, aby im na stałe dano to prawo, bo rzekomo i unicy składali ofiary na remont kościoła. Ks. Siekierzyński proboszcz tarnogrodzki, w piśmie z 22 II 1871 r. skierowanym do Konsystorza Jeneralnego diec. lubelskiej udowodnił, że łacinnicy byli przez wieki w niezakłóconym posiadaniu kościoła św. Rocha¹²⁴. Gdy władze gubernialne rozporządzeniem z dnia 12/24 czerwca 1870 r. kazały wyłączyć utensylia cerkiewne z kościołów katolickich, proboszcz parafii unickiej zabrał od św. Rocha swoją antemesę. Dzięki temu, gdy po roku 1875 unia została zlikwidowana, prawosławni nie mieli żadnego pretekstu, aby wyciągać rękę po kościół św. Rocha. I przetrwał ten kościół zarazy, przetrzymał szczęśliwie nawałę kozacką, szwedzką, przedtem węgierską, carat, ocalał w czasie pożogi hitlerowskiej i po dzień dzisiejszy służy katolikom, którzy licznie gromadzą się tutaj na odpust patrona 16 sierpnia i na poświęcenie pól, aby wyblagać błogosławieństwo dla dobytku i zbiorów.

3. Kościół w Bukowinie.

O kościele w Bukowinie wspomnieć należy, gdyż kilkaset lat znajdował się na terenie parafii tarnogrodzkiej, aż do r. 1919, w którym bp lubelski, Marian Leon Fulman erygował parafię w Biszczy i do niej przyłączył Bukowinę¹²⁵.

Kościół w Bukowinie należał do profesorów akademii zamojskiej. Kanclerz Jan Zamojski uroczystie erygował akademię w r. 1595, zaś w r. 1600 wydał dla niej akt fundacyjny, w którym między innymi rozporządził, aby dochód roczny z Bukowiny w sumie jednego tysiąca złotych był oddawany na utrzymanie profesorów akademii zamojskiej¹²⁶. Przejęcie administracji nad Bukowiną przez akademię nastąpiło dopiero w siedem lat po śmierci fundatora, to jest w r. 1612¹²⁷. Proboszczowie tarnogrodzcy, opierając się na przywileju lokacyjnym Zygmunta Augusta z r. 1567, upominali się o dziesięcinę z Bukowiny w ilości trzy korce żyta i trzy korce owsa z lanu rocznie. A miała Bukowina 45 lanów, 44 kmieci, zagrodników 6, jak się dowiadujemy o tym

¹²⁴ APT, Plik papierów ks. Siekierzyńskiego dotyczących kościoła św. Rocha.

¹²⁵ *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej*, Lublin 1955 s. 144.

¹²⁶ Wadowski, dz. cyt. s. 74, przyp. 2.

¹²⁷ Tamże, s. 98 i 99.

z przywileju Jana Zamoyskiego dla Bukowiny, wydanym 25 IV 1605 r.¹²⁸ Powstał więc spór, który zlikwidował sam fundator w swym przywileju fundacyjnym dla parafii tarnogrodzkiej z 12 I 1598 r. Bukowinę uwolnił kanclerz od dziesięciny na rzecz proboszczów tarnogrodzkich, którym w zamian za to miał płacić wójt wsi Lipiny pięć marek rocznie¹²⁹. Według ustaw akademii zamojskiej jej majątkiem miał zarządzać prałat scholastyk. Ten postarał się, aby w Bukowinie postawiono kaplicę dla profesorów akademii i dom dla nich. Dokonano tego ok. r. 1637, dokładnej daty nie znamy. W inwentarzu ks. Abreka z r. 1669 czytamy, że kaplicę połową *capella campestris* poświęcił w maju r. 1668 ks. Tomasz Kaczorkowicz, dr św. teologii, dziekan i prepozyt leżajski, kanonik św. Grobu, prowincjał Rusi, mając na to specjalne pozwolenie od bpa przemyskiego, Stanisława Jastrzębiec Sarnowskiego¹³⁰. Kaplica była pod wezwaniem Ofiarowania Najśw. Maryi Panny. W wielkim ołtarzu miała obraz Matki Boskiej Częstochowskiej; były w niej też i inne obrazy niepospolite (non vulgares). Miała służyć profesorom akademii zamojskiej i ich gościom, zawsze po uprzednim powiadomieniu o zamiarze celebry proboszcza tarnogrodzkiego. Mogła ze Mszy korzystać także służba akademicka lub chorzy; mieszkańców Bukowiny zabronionym było zwolywać na nabożeństwo głosem dzwonu¹³¹. Słaba to była budowla, skoro w kilka lat później, dopisuje w swym inwentarzu ks. Abrek: „Kaplica zniszczała z powodu starości” (*Vetustate collapsa est*) i on wystawił nową, też drewnianą i poświęcił ją. Na poświęcenie otrzymał pozwolenie od bpa przemyskiego, Sarnowskiego, datowane w Brzozowie 24 X 1676 r. Ks. Abrek poświęcił ją 20 XI 1676 r. i pierwszy w niej celebrował. Na tę uroczystość i następujący po niej odpust zaprosił prałat scholastyk duże grono swoich przyjaciół z akademii i kapituły, a także wielu innych. Byli tam z akademii: Ks. rektor Adrian Krobowski¹³², Ks. Jan Rozeński¹³³, Ks. Ignacy Gryglicki¹³⁴, profesor Jan Abrek¹³⁵; kanonicy zamojscy: Franciszek Janicki i Sebastian Leszczyński¹³⁶, ponadto: ks. Mateusz Pietraszewski, prepozyt i dziekan leżajski i wielu innych¹³⁷. Kościółek był niewielki ale wy-

¹²⁸ Przywilej Jana Zamoyskiego z r. 1605. Odpis posiadają Bukowianie i piszący.

¹²⁹ Zob. przyp. 109.

¹³⁰ Zob. przyp. 111.

¹³¹ APT, Inwentarz ks. Abreka s. 35; Inwentarz ks. Ormińskiego s. 19.

¹³² Wadowski, dz. cyt. s. 44, 150.

¹³³ Tamże, s. 43, 150.

¹³⁴ Tamże, s. 43, 140.

¹³⁵ Tamże, s. 44, 151.

¹³⁶ Tamże, s. 45, 155.

¹³⁷ APT, Inwentarz ks. Ormińskiego s. 20. Oryginał dokumentu maja

godny; kryty gontem, otoczony parkanem z tarcic, nakrytym daszkiem z gontów. W r. 1772 Zamość z okolicami a więc i Bukowina, dostały się pod zabór austriacki. Cesarz Józef II skasował w r. 1784 akademię, majątek jej kazał odebrać i przeznaczyć go na liceum w Szczebrzeszynie¹³⁸. Dnia 9 września 1784 r. cyrkuł zamojski zawiadomił kapitułę w Zamościu, że scholastyk przestaje być odtąd administratorem majątku akademii, a tym samym i Bukowiny. Również zakony i niektóre kościoły w Zamościu polikwidowano. W r. 1794 kościół franciszkański zamieniono na szpital wojskowy¹³⁹. W czasie tej zawieruchy ostatni scholastyk, ks. Baltazar Dulewski, najprawdopodobniej z kościoła franciszkanów zabrał część obrazów i ulokował je w kościółku w Bukowinie. Jest ich pięć. Cztery mają tematykę religijną. Pierwszy przedstawia ofiarowanie Dzieciątka Jezus w świątyni; ma wiele cech malarstwa holenderskiego; drugi nawiedzenie św. Elżbiety — pod względem strojów pochodzi z tego samego okresu. Trzeci obraz: św. Jana Kapistrana i św. Ignacego; czwarty Dolorosa, przebita mieczem. Piąty z kolei obraz ma dla Zamościa znaczenie historyczne. Przedstawia panoramę Zamościa XVII wieczną, nad panoramą w obłokach widać Matkę Boską, na pierwszym planie u dołu z lewej strony św. Jan Kanta, po prawej św. Antoni Padewski. Obraz na płótnie, wielkość dwa metry na jeden. Domyślać się można, że jest to obraz wotywny po jakiejś zawierusze, która Zamość dotknęła¹⁴⁰. W inwentarzu ks. Strasza z r. 1847 jest uwaga, że kościół w Bukowinie drewniany, gontem kryty, jest utrzymywany wyłącznie przez mieszkańców Bukowiny, ma ołtarz Matki Boskiej Częstochowskiej i św. Jana Nepomucena. O obrazie Ofiarowania Matki Bożej nic nie wspomina¹⁴¹. Odnawiano ten kościół w r. 1817 i 1856 (tak głosi napis na obrazie Przemienienia Pańskiego, wiszący w przedsionku). Ostatni remont był w 1900 roku. W czasie tej lub może poprzedniej renowacji zamieniono strop płaski na sklepienie beczkowe, pomalowano kościół w stylu pseudogotyckim, na ścianach dano tapetę. Ołtarze i ambona są barokowe. W r. 1900 wykonał je Bazan Walenty, snycerz i sztukator, usuwając dotychczasowe

Bukowianie, odpis posiada piszący. Przez wieki ten dokument oprawiony w ramki wisiał w przedsionku kościoła w Bukowinie. Obecnie przechowują go prywatnie w domu.

¹³⁸ Z. Klukowski, *Dzieje fundacji szkolnej im. Zamojskich w Zamościu i Szczebrzeszynie*. Teka Zamojska, Zamość 1938 nr 3 s. 166—172.

¹³⁹ Wadowski, *dz. cyt.* s. 272.

¹⁴⁰ A. Klimek, *Nieznaný widok Zamościa*. Ochrona zabytków, Warszawa 1957 nr 1 s. 48—50; M. Lewicka, *Bernardo Morando*, Warszawa 1952 s. 7; S. Herbst, *Zamość*, Warszawa 1954 s. 11; A. Miłobędzki, *Urbanistyka Zamościa*, BHS 1953 nr 3 s. 65.

¹⁴¹ APT Inwentarz ks. Strasza s. 2.

ołtarze malowane na desce. Roboty malarskie projektował i wykonał Śmieciuch Michał i Tychanowicz Błażej, obaj z Bukowiny. Obraz Matki Boskiej Anielskiej i Ofiarowanie Matki Bożej malował Tychanowicz około r. 1918¹⁴². Dzwon sprawili bukowianie w Warszawie, a pokonsekrował go 12 X 1899 r. bp sufragan warszawski, Kazimierz Ruszkiewicz, bp tytularny berisieński, dając mu imię Józefa Oblubieńca Najśw. Maryi Panny („Joseph Sp. B. M. V.”), jak to podaje dokument autentyczny¹⁴³. Dzwon został zawieszony za carskich czasów na dzwonnicy prowizorycznej, bo naczelnik straży ziemskiej nie chciał się zgodzić na budowę dzwonnicy, kazał go zawiesić „na worotach”, przyjąwszy jednak przed tym łapówkę 70 rubli. Dzwon, ukryty w pierwszej wojnę światową, ocalał przed austriakami, w drugą wojnę światową schowany, ocalał przed hitlerowcami. Dodać należy, że na predeli głównego ołtarza i jednego bocznego znajdują się niezłe obrazy na desce: przy wielkim ołtarzu św. Jan Chrzyciel nad rzeką Jordan, w bocznym Gloria świętych: dwie postacie w koronie, wśród nich św. Florian, trzymający w lewej ręce chorągiew z krzyżem, w prawej naczynie z wodą, którą polewa płonące zagwie. Kościółek ma parkan z bali, nakryty daszkiem z gontów; obecnie restaurowany. Na cmentarzu przykościelnym kapliczka zbudowana przez Pokrywkę, w niej postać Chrystusa w Ogrójcu, snycerska i anioł z kielichem w ręku. Te figurki jeszcze w r. 1753 znajdowały się w podobnej kapliczce na cmentarzu przykościelnym w Tarnogrodzie, jak to podają akta wizyty bpa Sierakowskiego:

„Na tymże cmentarzu kapliczka przez Macieja Głowickiego postawiona z Osobą klęczącego P. Jezusa w Ogroycu y anioła z kielichem rzniete, na wierzchu Osoba S. Jana Nepomucena czerwono malowana, jeszcze niebenedykowana”¹⁴⁴.

Dzwonnica z cegły, zbudowana w r. 1936. Powtarzane z lubością opowiadania przez mieszkańców Bukowiny o ugoszczeniu przez ich przodków króla Stefana Batorego i pewnych stąd faworach dla bukowian płynących, są tylko legendą, nie mającą oparcia w dostępnych piszącemu dokumentach.

¹⁴² Wiadomości powyższe pochodzą od Bukowian: J. Grelaka zam. w Bukowinie i ks. J. Abramowicza prob. w Jabłonnie k. Warszawy.

¹⁴³ Archiwum parafii Biszcza. Dokument autentyczny: „Anno Domini 1899 die vero 12 Mensis Octobris Ego Casimirus Ruszkiewicz, Episcopus titularis Berissen. suffraganeus varsavien campanam nomine Joseph Sp. B. M. V. pro ecclesia fillali in Bukowina consecravi. In quorum fidem etc. S.F. Capellanus Cas. Grądzki”.

¹⁴⁴ APT, *Iura et privilegia* s. 113; Akta wizyty bpa Sierakowskiego z r. 1754 por. *Katalog zabytków w Polsce*, t. 8 zes. 3, Warszawa 1960 s. 4, 5.

4. Kaplica św. Antoniego w Różańcu.

W połowie wsi Różaniec, 6 km od Tarnobrodu, 1 km od szosy prowadzącej z Tarnobrodu w stronę Lubaczowa, stoi niewielka kapliczka murowana, pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego. Ma powierzchnię użytkową zaledwie 20 metrów kwadratowych. Zbudowana została w roku 1905. Różańczenie zwróciło się do biskupa o pozwolenie na kaplicę, władze administracyjne carskie pominęły. Do 1910 r. trwała korespondencja między Konsystorzem Jeneralnym Lubelskim a władzami gubernialnymi, z której wynika, że w rezultacie władze carskie pozwolenia na budowę kaplicy nie udzieliły¹⁴⁵. W 50 lat później, tj. w r. 1958 Różańczenie postanowiło kapliczkę powiększyć i powiększyli, dodając od frontu przybudówkę drewnianą czternaście metrów na dziesięć, oczywiście pomijając wszelkie instancje państwowe. W trakcie roboty opiekowano. Na skutek zabiegów proboszcza parafii Tarnogród, ks. dr Wincentego Depczyńskiego, władze wojewódzkie pozwoliły na dokończenie rozpoczętej budowy, warunkując dalsze prace zdobyciem odpowiednich planów. Kaplica jest równocześnie pomnikiem nad pomordowanymi przez hitlerowców w r. 1943 mieszkańcami Różańca w liczbie około 90 osób¹⁴⁶. W r. 1946 odwiedził kaplicę w Różańcu ówczesny bp lubelski ks. Stefan Wyszyński, dziś Prymas Polski i kardynał, w towarzyszyście referenta diecezjalnego Caritas i przedstawicieli Polonii amerykańskiej. Dostojnemu gościowi i towarzyszącym osobom podał szczegóły martyrologii różanieckiej Wojciech Lis, mieszkaniec wioski. Kaplica jest skończona. Ma stałego duszpasterza, choć nie było dotąd kanonicznej erekcji parafii. W r. 1960 uzyskano od Prymasa Polski indult na odpust św. Antoniego na 13 VI dla wymienionej kaplicy.

W Różańcu był kościółek unicki stary, drewniany, XVII-wieczny, rekonyliowany w r. 1919 przez ks. Bronisława Malinowskiego¹⁴⁷. Ponieważ nie był odnawiany i groził ruiną, sprzedano go w r. 1936 na licytacji i rozebrano. Do tego czasu bywały tam raz na rok nabożeństwa odpustowe na Narodzenie Matki Bożej. Szkoda tego pięknego zabytku, gdyż sięgał daleko w przeszłość,

¹⁴⁵ APT, Pisma bpa F. Jaczewskiego z 12/25 XI 1905, 12/25 IX 1909, 2/15 II 1911 do dziekana dekanatu biłgorajskiego. Korespondencja w języku rosyjskim.

¹⁴⁶ APT, Pismo Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Architektury i Budownictwa w Lublinie z 11 I 1958 r.; Pismo Prez. Pow. Rady Narod. Wydział Budownictwa i Architektury w Biłgoraju z 13 I 1958 r.

¹⁴⁷ APT, Diariusz dekanatu i parafii R.K. w Tarnobrodzie od r. 1946.

kiedy jeszcze Tomasz Józef i Michał Zamoyscy jako cerkiew unicką go fundowali¹⁴⁸.

ROZDZIAŁ VI. SŁUŻBA BOŻA, ŻYCIE RELIGIJNE, PRACA CHARYTATYWNA I OSWIATOWA

Po omówieniu parafii od strony materialnej, z kolei wypada teraz naszkicować jej obraz od strony wewnętrznej. Przedmiotem rozważań będzie tu służba boża, życie religijne, przejawiające się w nabożeństwach, bractwach, odpustach, oraz praca charytatywna i oświatowa. W końcu będzie podana charakterystyka życia religijnego parafii w ciągu dziejów.

1. Służba boża w niedziele i święta.

Podobnie, jak to się odbywało w kościołach parafii sąsiednich, także i w Tarnobrodzie w niedziele i święta w godzinach rannych w kościele parafialnym odprawiano jutrznię. Śpiewano inwitorium, hymn, trzy psalmy, lekcje trzeciego nokturnu, Te Deum laudamus, modlitwę i antyfonę, stosownie do okresu roku kościelnego. Potem dopiero była Msza, zwana prymarią. Była ona czytana, wobec wystawionego Najśw. Sakramentu, podczas której śpiewano Litanię; czasem prymaria bywała śpiewana. W niedziele i święta mniejsze bywała wotywa o Matce Bożej. Po Mszy śpiewano różaniec; starsi śpiewali na przemian z dziećmi i młodzieżą. Przy końcu różańca śpiewano litanię do Matki Bożej i antyfonę maryjną w języku ludowym. Po tym nabożeństwie dzwony wzywały wiernych na sumę, którą poprzedzała aspersion i procesja. Sumę śpiewano przy zapalonych światłach na wszystkich ołtarzach w kościele. Po ewangelii kapłan przeprowadzał katechizację, po czym wygłaszał kazanie. Po nauce był dalszy ciąg nabożeństwa. Przed rozejściem się lud śpiewał Anioł Pański. Nieszpory zwykle śpiewano z towarzyszeniem organów tak pierwsze jak i drugie (a więc i w sobotę wieczorem bywały nieszpory). Po nieszporach następował śpiew Litani i pokropienie obecnych kończyło dzień niedzielny. Taki porządek¹⁴⁹ z pewnymi

¹⁴⁸ ADL, Rep. 61, XII. Szczegóły rozbiórki kaplicy w Różańcu podali żyjący świadkowie.

¹⁴⁹ APT, Inwentarz ks. Abreka s. 25, „De ordine Divini Officii in Ecclesia Tarnobrodensi”; ADP, Księga wizyt nr 191, s. 214. Z inwentarza ks. Abreka wynika, że kościół miał trzy dzwony: duży ulany pod imieniem Tomasza, konsekrowany podczas wizytacji w r. 1744, zob. Zbiór przywilejów i iura et privilegia, s. 112. 4 II 1831 r. zabrano dzwony na rozkaz Komisarza Obwodu Zamojskiego; Inwentarz ks. Strasza, s. 14.

zmianami utrzymał się przez cały wiek XVII i XVIII. W r. 1722, jak notuje w swym inwentarzu ks. Ormiński, katechizacja odbywała się zaraz po prymarii a przed śpiewem różańca¹⁵⁰. Bp lubelski Wojciech Leszczyc Skarszewski, wizytując parafię Tarnogród w r. 1817, przepisał następujący porządek nabożeństw:

W sobotę po niesporach kapłani odmówią z ludem modlitwy wieczorne. W niedzielę rano o godz. 7 odśpiewają jutrznię, po niej zmówią z ludem modlitwy poranne; o g. 8-ej odprawią prymarię. Po prymarii lud śpiewa różaniec, a kapłani słuchać będą spowiedzi. O g. 9-ej będzie katechizacja dzieci i młodzieży, w takim porządku, że kapłan będzie uczył przez pół godziny, po czym przez pół godziny będzie odpytywał, czego nauczył. Ponieważ młodzież z odległych wiosek nie zawsze będzie mogła przyjść do kościoła i byłaby pozbawiona nauki chrześcijańskiej, należy temu zapobiec. Trzeba wyszukać na wsi osobę zdatną do uczenia katechizmu, gdy się to nie uda, kapłan w dniu oznaczone pojedzie do wioski, aby tam nauczać prawd wiary. O g. 10 ej minut 30 będzie aspersion i procesja. Sumę należy odprawiać przy zapalonych przynajmniej sześciu świecach; przy wystawieniu Najśw. Sakramentu ma się ich palić dwanaście. W czasie sumy po ewangelii kapłan wygłasza naukę na temat ewangelii, w święta zaś mówi kazanie. Po niesporach i odmówieniu z ludem modlitw wieczornych, pieśnią Anioł Pański kończy się dzień niedzielny (rozumie się, że i po skończonej sumie śpiewa się Anioł Pański)¹⁵¹.

2. Nabożeństwa w dniu powszednie.

W dniu powszednie odprawiano przynajmniej dwie Msze św. W poniedziałek, środę i piątek pierwszą Mszę odprawiano przy wystawionym Najśw. Sakramencie w puszcze; bywała ta Msza czytana, przy sześciu zapalonych świecach, ze śpiewem Litanii. To wystawienie odbywało się na mocy starodawnego zwyczaju, dla pobożności wiernych. Druga Msza w dniu wymienione była żalobną; czasem śpiewaną, czasem czytana albo na prośbę wiernych, albo z racji legatu. We wtorki śpiewano wotywę o św. Annie przy ołtarzu tej świętej, dla członków istniejącego bractwa św. Anny. W czwartki bywała wotywa o Najśw. Sakramencie przy ołtarzu Przemienienia Pańskiego. Z biegiem lat zaniedbano ją, gdyż nie było fundacji, a przydawała ona samego tylko ciężaru¹⁵². W sobotę przy wielkim ołtarzu odprawiano wotywę o Matce Bożej dla bractwa różańcowego. Ponadto w dniu pow-

¹⁵⁰ APT, Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 14.

¹⁵¹ APT, Teczka wizyt bpa Sierakowskiego.

¹⁵² APT, Iura et privilegia s. 76; ADP, Księga wizyt. nr 179, s. 109.

szednie była cząstka różańca, po niej śpiewano oficjum małe o Matce Bożej. Były na to fundacje pobożnych parafian tarnogrodzkich¹⁵³. W r. 1731 ks. Maciej Pawłowicz proboszcz tarnogrodzki, legował sumę 1000 złp., od której za śpiewanie małego oficjum mieli pobierać procenty organista, scholarze, kantor i dzwonnik¹⁵⁴. W r. 1739 wzrosła ta fundacja przez zapis hr. Marii z Zamoyskich Dzieduszyckiej, która równocześnie fundowała i trzeci wikariat w Tarnogrodzie¹⁵⁵. Oficjum do Matki Bożej śpiewali kapłani przy współudziale organisty, kantora i scholarzy. W poniedziałki śpiewano jutrznię i laudesy, następnego dnia znowu małe godziny (horki), itd. Staruszkowie ze szpitala parafialnego śpiewali hymn końcowy i antyfonę maryjną. Nieszpory zawsze śpiewano o Matce Bożej¹⁵⁶. Ale i to piękne nabożeństwo (oficjum małe) z biegiem lat ustało, czy z braku funduszy czy z niedbalstwa dość, że ze smutkiem czyni uwagę bp Skarszewski w dekreście reformacyjnym z r. 1817: „niegdyś śpiewano w kościele tarnogrodzkim małe oficjum o Matce Bożej, ale ten zwyczaj ustał od wielu lat”¹⁵⁷. I liczba kapłanów zmalała, bo było od wieków trzech wikariuszów, a już w r. 1802 za księdza Titzlera parafianie czynią temu proboszczowi wymówki, że nie postara się o trzeciego wikariusza¹⁵⁸.

Opisany porządek nabożeństw ulegał czasem zmianom, ale w tym sensie, że zamiast wotywy brano Mszę z dnia lub o święcie rytu zdwojonego czy połowicznego.

3. Nabożeństwa okresowe.

Tu wspomnieć należy o procesjach na Boże Ciało i o nabożeństwach pasyjnych. Od najdawniejszych czasów odbywały się uroczyste nabożeństwa na Boże Ciało, z udziałem cechów i bractw, ze świecami i chorągwiemi, z procesją na rynek. Czytamy o takiej procesji na oktawę Bożego Ciała w r. 1629, która zakończyła się nieszczęśliwie: oto na skutek wystrzału z pistoletu przez pewnego pijanego człowieka, powstał pożar, który strawił kościół parafialny i wielką część miasta¹⁵⁹. W inwentarzu z r. 1722 pisze ks. Ormiński, że celniejsze domy w rynku zajmowali żydzi w liczbie 74 tak, że z trudem można urządzić procesję Bożego

¹⁵³ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 25; Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 14.

¹⁵⁴ APT, Iura et privilegia, s. 76.

¹⁵⁵ APT, Tekst oryginalny testamentu i odpisy.

¹⁵⁶ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 25; Iura et privilegia, s. 14, 15.

¹⁵⁷ APT, Teczka. Decretum reform. bpa Sierakowskiego z r. 1817.

¹⁵⁸ APT, Teczka. Plik papierów dotyczących ks. Titzlera.

¹⁵⁹ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 1; Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 9, 13.

Ciała (ma widocznie na względzie budowę ołtarzy)¹⁶⁰ W księgach miejskich wójtowsko-lawnicznych znajdujemy pozycje wydatków dla cechów za ich udział w procesji i nabożeństwach na Boże Ciało¹⁶¹.

O nabożeństwie pasyjnym w Tarnogrodzie.

Tutaj, jak wszędzie po kościołach katolickich, odprawiano pasję czyli rozważanie męki Pańskiej. W księdze aktów urodzonych tutejszej parafii od r. 1740 mamy notatkę, czyli opis pasji w kościele tarnogrodzkim, zanim wprowadzono nową pasję, zwaną „Gorzkie Żale”. Były śpiewy w języku ludowym, rozważania o śmierci, sędzie szczegółowym i sędzie ostatecznym; były śpiewane przez księży miejscowych partie solowe z towarzyszeniem instrumentu muzycznego — cytry; byli i kapnicy, którzy w odpowiednim momencie biczowali się. Ten stary zwyczaj pasji nie był łatwy do wykonania; nie wszystko było zrozumiałe, zwłaszcza łacińskie śpiewy¹⁶². Księża Misjonarze u św. Krzyża w Warszawie wydali w r. 1707 nową pasję pt. „Snopek Myrry”, pod tytułem dzisiejszym „Gorzkie Żale”. W diec. przemyskiej wcześniej się przyjęło to nabożeństwo, bo synod diecezjalny przemyski w 1725 r. je nakazywał¹⁶³. W kościele tarnogrodzkim ten nowy sposób śpiewania pasji wprowadzono po raz pierwszy 19 II 1758 r. w drugą niedzielę postu. Udział w tym mieli za zgodą proboszcza ks. Józefa Łysakowskiego, miejscowi księża wikariusze: Benedykt Stefanowski i Stanisław Burdziński. W katedrze przemyskiej tę nową pasję śpiewano wcześniej, bo już w r. 1750, jak podaje wspomniana wyżej notatka.

4. Odpusty w kościele parafialnym i w kaplicach na terenie parafii.

Jakkolwiek tytułem kościoła parafialnego w Tarnogrodzie była tajemnica Przemienienia Pańskiego, Zwiastowania Najśw. Maryi Panny, św. Anna, św. Wawrzyniec, to tylko na Przemienienie Pańskie bywał odpust i na to święto posiadano dyplom. Na Matkę Boską, na św. Annę i na św. Wawrzynca posiadano dy-

¹⁶⁰ APT, Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 26.

¹⁶¹ APT, Księga wójtowsko-lawnicza z r. 1710, s. 61, 387, 488, 584, 610.

¹⁶² O passjach i kapnikach, zob. J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1950 s. 41—52; „Gorzkie Żale” EKN t. 6 s. 304—305; Ks. M. Chorzępa, *Gorzkie Żale przybawajcie. Serca nasze przenikajcie*. „Przewodnik Katolicki”, Poznań 1961 s. 147—148.

¹⁶³ APT, Księga urodzonych od r. 1740—1766, karta ostatnia od końca; *Snopek Mirry z Ogroda getsemańskiego, albo żalosne gorzkiej męki Syna Bożego podczas postu wielkiego na Passjach około godzin nie-spornych po południu rozpamiętywane*. „Zbawiciel w modlitwie”, Nowy Sącz 1862.

płom na odpust cząstkowy. Sprawę odpustów załatwiali prepozyci tarnogrodzcy, którzy przy okazji pobytu w Rzymie w sprawach akademii czy kolegiaty przywozili potrzebne dyplomy odpustów. I tak ks. Abrek w r. 1662 postarał się o odpust zupełny na Przemienienie Pańskie z ważnością na lat dziesięć; taki również dyplom przywiózł dla kościoła św. Ducha na drugi dzień Zielonych Świąt, dla św. Rocha na 16 sierpnia i dla kaplicy Ofiarowania Matki Bożej w Bukowinie¹⁶⁴. Odnawiano dyplomy odpustów: w r. 1722, 1734, 1749, 1754. Przywilej ołtarza z odpustem zupełnym za zmarłych na Dzień Zaduszny i przez oktawę oraz na wszystkie piątki całego roku uzyskano w Rzymie 9 VIII 1734 roku i 29 III 1749 r.¹⁶⁵. Bp Dziecielski w r. 1830 poleca w dekrecie reformacyjnym odnowić odpusty.¹⁶⁶ Dyplomy z odpustami przedstawiano władzy diecezjalnej, prosząc ją o pozwolenie na uroczyste wystawienie Najśw. Sakramentu w monstrancji. Na św. Roch rok rocznie odbywała się procesja eucharystyczna z kościoła parafialnego do kościoła św. Rocha.¹⁶⁷ W rekonceyliowanym kościółku pounickim w Różańcu od r. 1918 odbywał się doroczny odpust na Narodzenie Matki Bożej, dopóki go w r. 1936 nie rozebrano. Kościół św. Ducha, jak to wyżej zostało dowiedzionym istniał do r. 1925. Obecnie w Tarnogrodzie są następujące odpusty:

w kościele parafialnym na Przemienienie Pańskie 6 sierpnia; 16 sierpnia w kościele św. Rocha, w kaplicy św. Antoniego w Różańcu 13 czerwca. Wszystkie trzy dyplomy zostały uzyskane w kancelarii Prymasa Polski 15 VIII 1960 r. Nr 4841, Nr 4842 i Nr 4847 — z ważnością na siedem lat¹⁶⁸.

5. Bractwa w Tarnogrodzie.

a) Bractwo św. Anny.

Do podniesienia życia religijnego i ugruntowania moralności przyczyniały się bractwa. Erygowały je władze duchowne, często zakony, za pozwoleniem ordynariusza miejscowego. W Tarnogrodzie najdawniejszym bractwem było bractwo św. Anny. Twórcą jego był arcybiskup lwowski Demetriusz Solikowski, pragnąc przez nie przekazać pamięć cnotliwej Anny Jagiellonki¹⁶⁹. W kościele tarnogrodzkim on je erygował 8 V 1598 r. za pozwoleniem bpa przemyskiego. Miało ono na celu moralne podniesienie człon-

¹⁶⁴ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 30, 35.

¹⁶⁵ APT, Iura et privilegia s. 77; Zapis hr. Dzieduszyckiej tamże, s. 40 i 52.

¹⁶⁶ APT, Teczka. Dekret reform. bpa Dziecielskiego z r. 1830.

¹⁶⁷ APT, Zbiór przywilejów, s. 25; Decr. reform. bpa Sierakowskiego z r. 1744.

¹⁶⁸ APT, Korespondencja paraf. z r. 1960.

¹⁶⁹ APT, Bractwo św. Anny — zob. EKN, t. 1 s. 256, t. 2 s. 571.

ków bractwa przez pełnienie praktyk religijnych i udział w nabożeństwach. W każdy wtorek jak to już wyżej wspomniano, była odprowadzana Msza św. dla tego bractwa przed ołtarzem św. Anny, z wystawieniem Najśw. Sakramentu i z procesją; odpust był na św. Annę; nazajutrz po odpuście odbywało się nabożeństwo żałobne za zmarłych członków bractwa, za co z kasy brackiej wypłacano kapłanom i służbie co kwartał po trzy floreny (floreń równał się 30 groszom)¹⁷⁰. Wspomina o tym bractwie wizyta ks. Alembeka z r. 1646. Píše o nim ks. Abrek w inwentarzu z r. 1669 dodając, że dawniej było ono liczniejsze, ostatnio zaczęło topnieć, zostało wchłonięte przez bractwo różańcowe, o którym mowa niżej¹⁷¹. Wizytator z r. 1703 notuje, że bractwo ma spis członków, ale nie posiada księgi kasowej, choć dysponuje pokazną sumą pieniędzy, bo 1395 złp.¹⁷² Wspominają o nim wizytacje bpa Sierakowskiego z r. 1744 i 1754¹⁷³. Wizytator z ramienia bpa Dziecielskiego w r. 1830 wzmiankuje, że kiedyś istniało w Tarnogrodzie bractwo św. Anny, ale na to nie ma żadnego dokumentu¹⁷⁴. W roku 1843 w czasie restauracji kościoła, ołtarz św. Anny stał się zbędnym, dlatego za pozwoleniem Konsystorza został sprzedany do cerkwi unickiej w Zamchu, gdzie do dzisiaj się znajduje¹⁷⁵. Dodać należy, że bractwo miało swoją chorągiew, z którą występowało w czasie procesji.

b) Bractwo różańcowe.

Erygowano je w kościele tarnogrodzkim w r. 1635. Dokonał erekcji o. Grzegorz Trzebnik, prowincjał dominikanów prowincji polskiej, za pozwoleniem bpa przemyskiego Nijowskiego, a zaprowadził je 2 VII 1635 r. przeor klasztoru dominikanów w Przemysłu o. Paweł Ruszel. Ołtarzem bractwa był ołtarz wielki, z obrazem Zwiastowania Najśw. Maryi Panny. Bractwo miało przywilej na wystawienie Najśw. Sakramentu w święta Matki Bożej i ich wigilie, w I niedzielę miesiąca, z procesją. Po święcie Matki Bożej bywało nabożeństwo za zmarłych członków bractwa, za co bractwo wypłacało kapłanom i służbie co kwartał cztery floreny¹⁷⁶. Wizyta za bpa Bokuma w r. 1703 czyni uwagę, że bractwo nie posiada księgi kasowej, poleca takową

¹⁷⁰ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 86 i 87; Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 21.

¹⁷¹ ADP, Księga wizyt nr 64, s. 204.

¹⁷² APT, Zbiór przywilejów, s. 132.

¹⁷³ APT, Zbiór przywilejów, s. 25; Inwentarz z r. 1744, *Iura et privilegia*, s. 86; Inwentarz z r. 1753.

¹⁷⁴ Zob. przypis 166.

¹⁷⁵ APT, Inwentarz ks. Strasza z r. 1847, s. 20.

¹⁷⁶ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 36; Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 21.

sprawić i przychody oraz wydatki wpisywać do niej za wiedzą księdza komendariusza i to pod surową odpowiedzialnością¹⁷⁷. Piszą o tym bractwie wizytacje: z roku 1646, 1744, 1754. W dekreście reformacyjnym z r. 1830 za bpa Dziecielskiego mówi się o śladach zaledwie tego bractwa. Wizytator poleca je wskrzesić, zaprowadzić ksiązkę członkowską i kasową¹⁷⁸. W wieku XIX pod zaborem rosyjskim trudno było mówić o organizacjach religijnych. Po pierwszej wojnie światowej ks. Bronisław Malinowski wpisywał do księgi brackiej. Po tym jednak „Kółka Różańcowe”, czyli „Żywy Różaniec” zdystansowały bractwo i one ożywiały religijność parafian. W okresie międzywojennym oraz po drugiej wojnie światowej aż do r. 1948 wychodziło dla bractwa i Kółek Żywego Różańca specjalne pismo pt. „Kółko Różańcowe”, a także i drugie, pięknie ilustrowane pt. „Róża Duchowna”. Od roku 1948 nie ma żadnych form organizacyjnych ani bractw, jednak kult maryjny kwitnie i liczni czciciele Maryi na różańcu cześć jej oddają.

c) Bractwo literackie.

W początkach istnienia Tarnogrodu, zanim powstało bractwo św. Anny, istniało już bractwo literackie¹⁷⁹. Należeli do niego mieszczanie tylko płci męskiej, umiejący czytać po łacinie. Bractwo miało w kościele parafialnym swój ołtarz, zaopatrywało go w światło i miewało swoje nabożeństwa. Kiedy w r. 1617 bp przemyski, Sיעиński Stanisław inkorporował fundusz szpitalny do beneficjum proboszczowskiego w Tarnogrodzie, bractwo literackie, zgodnie z prośbą jego członków, przyłączył do kościoła św. Ducha. Tam się od tej pory odbywały nabożeństwa bractwa. Bractwo literackie miało czuwać nad ochędostwem świątyni i pamiętać o jej potrzebach¹⁸⁰. Kiedy w r. 1635 erygowano i zaprowadzono w kościele parafialnym bractwo różańcowe, bractwo literackie zaczęło upadać, wreszcie zanikło¹⁸¹.

¹⁷⁷ APT, Zbiór przywilejów, s. 132.

¹⁷⁸ Zob. przypis 166.

¹⁷⁹ AKN t. 2 s. 568; J. Kitowicz, *dz. cyt.* s. 24; WAPL, zesp. zam. kol. sygn. 11, s. 127.

¹⁸⁰ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 32; „Proinde autem ne translatione Xenodochii ad Ecclesiam Parochialem Ecclesia vetustate quae olim fuit Xenodochii labatur, ad dictam Ecclesiam S. Spiritus Fraternitatem Literatorum adiungimus et anneximus, ut circa eam iuxta dispositionem Parochi, sua munia obeundo literis originalibus contenta, dictam Ecclesiam et a ruina conservent et ornamenta ibidem procurare teneantur, prout id dicti Fratres Literatorum a nobis obnixè supplicaverunt in praesentia dicti Canonici, quod et obtinuerunt”.

¹⁸¹ APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 30.

6. Cechy w Tarnogrodzie.

Cechów w Tarnogrodzie było osiem, w niektórych latach było dziewięć, a to w zależności od tego, ile rzemiosł łączono w jeden cech. Cechy były to korporacje publiczno-prawne regulujące poszczególne gałęzie rzemiosła, zarówno co do wytwórczości, jak i zbytu wyprodukowanych artykułów¹⁸². Cechy były także bractwami religijnymi: miały w kościele swój ołtarz, lub kaplicę, przy którym odprawiały się ich nabożeństwa. Dostarczały wosku na światło w kościele, brały udział w procesjach religijnych, zwłaszcza na Boże Ciało występując ze swoim sztandarem. Członkowie bractwa byli obowiązani brać udział w uroczystościach rodzinnych braci: czy to były śluby, czy chrzciny; był również surowy obowiązek uczestniczenia w pogrzebie, gdy ktoś z bractwa lub jego rodziny zeszedł z tego świata. Uchylanie się od udziału w pogrzebie braci było karalne. Przestrzegano, by rzemiosło było wykonywane uczciwie, zgodnie z obyczajem chrześcijańskim. Życie prywatne braci było pod kontrolą bractwa. Wymagano, by członek cechu był człowiekiem żonatym; kawaler płacił do kasy brackiej tak zwane bykowe, albo stawiał achteł piwa (ok. 3,76 litra). W latach 1646 i 1710 było osiem cechów: krawiecki, szewski, kowalski, bednarski, kuśnierski, tkacki, piekarski, sitarski. Każdy członek cechu dawał rocznie do kościoła po funcie wosku na światło¹⁸³.

7. Misje i rekolekcje w Tarnogrodzie.

Czytamy w aktach parafialnych o misjach. Na polecenie bpa przemyskiego Wacława Sierakowskiego z r. 1754, odbyły się w kościele tarnogrodzkim misje. Datą początkową misji był 6 czerwca 1756 r. Prowadzili je kapłani ze zgromadzenia XX. Misjonarzy z Sambora: przełożony tamtejszego domu o. Jan Matwiński oraz dwu jego współbraci; o. Bartłomiej Mustakowski i Antoni Lorentowicz¹⁸⁴. Misje przyniosły wiele pożytku duchowego. W jednym z dni misyjnych było nabożeństwo żałobne, połączone z ekshumacją kości spod kościoła (cmentarza grzebalnego) i pochowaniem ich uroczystym na cmentarzu przykościelnym. Takie zwyczaj ekshumacji i pochowania kości praktykowali reformaci prowincji wielkopolskiej. Czytamy o tym w encyklopedii ks. Nowodworskiego: „W czasie misji, za zgodą proboszcza, bywało zwyk-

¹⁸² J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce, Kraków 1934 s. 151; Z. Wojciechowski, Państwo polskie w wiekach średnich, Poznań 1948 s. 253.*

¹⁸³ APT, Księga wójtowsko-ławnicza z r. 1648; Księga laudów i uchwał z r. 1710.

¹⁸⁴ APT, Księga urodzonych od r. 1740—1766, karta druga od końca.

le pochowanie kości z grobów kościelnych wyjętych, o czym lud wcześniej zawiadomiano". — „Na miejscu odbywa się pochowanie kości, a przynajmniej nabożeństwo za zmarłych”¹⁸⁵. Nie mamy dowodów, aby w XIX wieku w Tarnogrodzie odbywały się misje. W r. 1918 prowadzili je jezuici O. Dominik i O. Mieloch. Odtąd odbywały się co pewien okres czasu: 1934, 1948, 1959. Od kilku lat powojennych poczynając, rokrocznie odbywają się rekolekcje wielkopostne, trzydniowe, które pogłębiają życie religijne, poszerzają znajomość prawd wiary i podnoszą moralność parafian.

8. Akcja charytatywna i oświatowa.

a) Szpital w Tarnogrodzie.

Jednym z naczelných zadań chrześcijaństwa było krzywienie miłosierdzia. W średniowieczu wyrazem tego były szpitale, często pod wezwaniem św. Ducha. Szpitale te w pierwszym rzędzie stanowiły dom opieki dla staruszków i nazywały się ksenodochia. Przy zakładaniu miasta Tarnogrodu król Zygmunt August przewidział istnienie szpitala parafialnego i wyznaczył dlań odpowiednie uposażenie. Szpital w Tarnogrodzie był jedną z pierwszych budowli w tym mieście, skoro przy nim już w dwa lata od wydania przywileju lokacyjnego zbudowano kościół św. Ducha. W r. 1629 spalił się szpital przy kościele św. Ducha. Proboszczowie postawili nowy bliżej kościoła parafialnego, przy bramie biłgorajskiej. Od r. 1635 do 1960 istniał tu szpitalik parafialny, w którym przez wieki znajdowało schronienie i opiekę kilku staruszków; bywało ich od pięciu do ośmiu osób. Szpitalik miał około ośmiu morgów ogrodów tak zwanych szpitalnych, które przez cały wiek XIX dzierżawili mieszczanie i płacili czynsz na utrzymanie starców. W okresie międzywojennym wszystkie ogrody szpitalne przywłaszczyli sobie prywatni użytkownicy. Dzieła miłosierdzia chrześcijańskiego praktykowały także bractwa i cechy, jak to było wyżej zaznaczone. W czasie pierwszej wojny światowej za austriaków, Tarnogród miał szpital dla chorych. Zaraz po wojnie, w r. 1917 szerzyła się epidemia tyfusu plamistego. Tutaj, nie bez wpływu proboszcza ks. Malinowskiego powstał ruchomy szpital, jako placówka „Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla dotkniętych klęską wojny”. Przyjmowano tu chorych bez względu na wyznanie i bywały okresy, że w Tarnogrodzie nieraz 80 % chorych stanowili Żydzi. Szpital mieścił się w budynkach dziś zajmowanych przez lecznicę (zwierząt). Szpital posiadał kaplicę. Oddział

¹⁸⁵ Misje, zob. EKN t. 14 s. 419—421, 422.

zakaźny mieścił się w drewnianym budynku, poniżej lecznicy dziesięjszej¹⁸⁶.

Szpital w Tarnogrodzie zorganizowały siostry serafitki. Pierwszą siostrą pionierką szpitala była s. Avita Reniger, która pracowała w początkach istnienia tej placówki, w warunkach bardzo ciężkich. Dzięki niej budynek opuszczony, będący magazynem ciepoci, został doprowadzony do stanu użytkowości. W szczególności czynną tutaj była s. Józefata Pyrges, zmarła w Tarnogrodzie, pochowana została w Biłgoraju. W 1943 r. Siostry serafitki miały dużo pracy niosąc pomoc chorym na tyfus i rannym, był to żywotny okres partyzantki. Siostry serafitki aż do r. 1961 pracowały jako pielęgniarki i do dziś w tym charakterze pracują, a cztery z nich do roku 1961 pełniły funkcje administracyjne¹⁸⁷. Po drugiej wojnie światowej przez kilka lat była żywa akcja charytatywna, która w parafii tarnogrodzkiej miała swój oddział. Bywały zebrania ogólne, zebrania zarządów, wiele nędzy powojennej zaradzono przez pomoc doraźną w formie żywności czy oddzieży. Przez kilka lat oddziały parafialne przyjmowały dary Polonii amerykańskiej i między potrzebujących je rozdzielaly. Były tu często środki lekarskie, wiele oddzieży. Ta akcja na skutek zaistniałych warunków ustala. Centrala dzieł charytatywnych mieściła się w Krakowie, wydając fachowo redagowane pismo, miesięcznik „Caritas”. Po roku 1950 akcja pomocy biednym przez parafialne organizacje Caritas został przejęta przez Państwo.

b) Praca oświatowa.

Z nakazu Soboru Trydenckiego, który powtórzyły statuty diecezjalne przemyskie¹⁸⁸ (także i inni biskupi je polecali) każda parafia była obowiązana prowadzić szkołę parafialną, dostarczyć odpowiedniego lokalu, postarać się o nauczyciela. W Tarnogrodzie istniała szkoła parafialna w budynku trzeciego wikariatu. W r. 1629 spłonęły budynki wikariuszów; zostały przez ks. Kłopotckiego odbudowane. Poprawił budynek szkolny ks. Sikorski na wizytację w r. 1715. Szkoła parafialna była czynną aż do r. 1850. Doznała przerwy w czasie pobytu ks. Titzlera od r. 1797 do 1816. Za ks. Słomowskiego znowu odżyła. Długie lata był jej kierownikiem Antoni Żardecki, który zmarł w Tarnogrodzie w r. 1843. Po roku 1833 powstawały inspektoraty szkolne i powoli szkoła parafialna przeszła w ręce świeckie jako szkoła podstawowa. Za dawnych

¹⁸⁶ S. Rymar, *Prace charytatywne kardynała Sapiehy*, „Tygodnik Powszechny”, nr 46/348 z 18 XI 1951, s. 7. Wiadomości o kaplicy w szpitalu zawdzięczam ks. M. Larwińskiemu.

¹⁸⁷ Wiadomości te zawdzięczam s. Władysławie Piecha.

¹⁸⁸ J. Sawicki, *Concilia Poloniae*, nr 8. *Synody diecezji przemyskiej i ich straty*, Wrocław 1955 s. 337.

czasów nazywała się szkołą parafialną albo elementarną, zaś jej kierownik nazywał się rektor szkoły albo dyrektor (rector scholae, profesor scholae, director scholae). Dzięki staraniom ks. Malinowskiego przez kilka lat do r. 1917 przedszkole było prowadzone i utrzymywane przez proboszcza. Ks. Malinowski planował założenie własnej szkoły, dla której w roku 1906—1907 pobudował dostatnią plebanię. Tak twierdził budowniczy tej budowli, inżynier powiatowy z Biłgoraja Jaworski, który w okresie międzywojennym był profesorem matematyki w gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Janowie Lubelskim. Kiedy w r. 1919 postarano się w Tarnogrodzie o założenie gimnazjum, ks. Malinowski był skłonny część tej plebanii oddać na jego użytek, jednak wypadki z r. 1920 i przejście ks. Malinowskiego na inną plecówkę parafialną istnienie gimnazjum utraciły.

9. Ogólna charakterystyka życia religijnego w parafii.

Jak widać z powyżej opisanych nabożeństw i organizacji religijnych czy społecznych z ołtarzem i kościołem związanych, cechą dominującą religijności parafian była jej maryjność. Mówią o tym ołtarze i obrazy maryjne, zwłaszcza kult Matki Boskiej Dzikowskiej, śpiew różańca i małego oficjum maryjnego, bractwo różańcowe, kółka żywego różańca. Zewnętrznym, a wybitnym znakiem tej maryjności są procesje — pielgrzymki, jakie odbywano do cudownych obrazów (Leżajsk, Krasnobród). O jednej z takich pielgrzymek czytamy w aktach. W borze krasnobrodzkiem znajduje się czczony od wieków obraz Maryjny. Gdy bp chełmski Eustachy Szembek, kult tego obrazu w swoim czasie zatwierdził i odnowił, parafianie tarnogrodzcy choć należeli do diecezji przemyskiej, odbyli w r. 1754 pielgrzymkę do tego obrazu w liczbie czterech tysięcy, pod przewodnictwem swych duszpasterzy: ks. Józefa Łysakowskiego proboszcza i wikariuszy: ks. Benedykta Stefanowskiego i ks. Stanisława Burdzińskiego. Zanieśli tam przed cudowny obraz Matki Bożej wotum srebrne, prosząc o łaski, darowanie grzechów, wytrwanie w wierze, by stanowić skuteczne przedmusze chrześcijaństwa¹⁸⁹.

Liczba parafian zdolnych do przyjęcia Komunii św. była przez wieki różna: 1646 r. — ok. 4000; 1669 r. — 5000; 1744 r. — 3546; w 1754 r. — 3826; 1797 r. — 5760; w r. 1817 — 4614. Po wojnie

¹⁸⁹ APT, Księga urodzeń od r. 1740—1766, karta końcowa; ADP, Księga wizyt nr 64, s. 204: „parochus habet vicarios tres, qui decantant officium parvum BMV et census recipiunt a summis ex pia largitione Christifidelium collectis ac in bonis et agris oppidanorum locatis, quae in speciali registro descriptae sunt”.

światowej bp lubelski erygował kilka parafii, teren został zmniejszony, dziś liczba parafian ok. pięć tysięcy. Życie religijne dostosowuje się do zmienionych warunków. W okresie międzywojennym i po wojnie żywy był ruch III Zakonu św. Franciszka, tercjarzami zwanych, z wydawanym w Krakowie miesięcznikiem „Pochodnia Seraficka” i „Rodzina Seraficka”. Apostolstwo Modlitwy z miesięcznikiem „Posłaniec Serca Jezusowego” propagowało praktykę pierwszych piątków miesiąca i codziennej Komunii św. One dokonują eucharystyzacji życia religijnego, nie likwidując przymiotu maryjności. Kiedy w r. 1951 było rozdanych rocznie 10 tysięcy Komunii, to w r. 1960 rozdano ok. 30 000. Znajomość prawd wiary się pogłębia, a równocześnie przychodzi zrozumienie, że Kościół to przede wszystkim życie łaską, to Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa. Owocem tego pogłębionego życia religijnego jest liczba powołań kapłańskich (10), tyleż jest już po wojnie powołań żeńskich.

ROZDZIAŁ VII. PREPOZYCI I PROBOSZCZOWIE TARNOGRODZCY

Parafia tarnogrodzka pod względem jurysdykcji kościelnej należała od początku swego istnienia aż po rok 1809 do diecezji przemyskiej, zaś do diecezji lubelskiej została przyłączona de iure przez papieża Piusa VII bullą „Ex imposita Nobis” 2 VII 1818 r. Do tego czasu rzeka Tanew stanowiła północną granicę diecezji przemyskiej. Proboszczami jak to na początku pracy niniejszej było wspomnianym, bywali profesorowie i rektorzy akademii zamojskiej, członkowie kapituły kolegiaty zamojskiej. W okresie istnienia tych dwu instytucji kościelnych (akademii i kapituły kolegiaty zamojskiej) tylko dwu beneficjantów było obcymi, to znaczy spoza grona akademii lub kapituły. Byli nimi: pierwszy proboszcz tarnogrodzki ks. Gaspar Grochowski, kapłan diecezji płockiej i ks. Stanisław Wyżyccki, kanonik warszawski. Parafia tarnogrodzka dla wyżej wspomnianych racji nazywała się prepozyturalną, nawet dochowała się pieczęć kościelna z napisem *Sigillum Ecclesiae preposituralis Tarnogrodensis* (pieczęć kościoła prepozyturalnego w Tarnogrodzie). Ostatnim akademikiem i członkiem kolegiaty zamojskiej przed kasatą tych dwu instytucji kościelnych był ks. Baltazar Dulewski, koadiutor infułata zamojskiego. Po likwidacji akademii i kapituły przez cesarza austriackiego Józefa II, proboszczami w Tarnogrodzie bywali zwykli kapłani.

Na podstawie dokumentów archiwalnych w miejscu, w kurii biskupiej w Przemyślu i Lublinie, w wojewódzkim Archiwum Państwowym w Lublinie, obszernej pracy ks. Wadowskiego „O profesorach akademii zamojskiej”, kilku tezek akt dziekana bilgorajskiego, da się odtworzyć kompletną listę beneficjantów tarnogrodzkich od początku aż po dni dzisiejsze i scharakteryzować ich jako kapłanów-duszpasterzy, administratorów parafii społeczników czy dobrych Polaków.

1. Ks. GASPAR GROCHOWSKI (1598—1611).

Pierwszym plebanem tarnogrodzkim był Gaspar Grochowski, kapłan diecezji płockiej. W niektórych dokumentach podano nazwisko „Grotowski”, piszący jednak opowiada się za nazwiskiem Grochowski. Ten kapłan był w Tarnogrodzie czynnym, pracując przy kościele parafialnym, zbudowanym w kilka lub kilkanaście lat po założeniu miasta Tarnogrodu. Zdołał on w roku 1598 wyjednać u wielkiego kancлера Jana Zamoyskiego przywilej fundacyjny parafii tarnogrodzkiej, z którym udał się do biskupa przemyskiego z prośbą o formalną erekcję parafii. Bp Wawrzyniec Goślicki wydał akt erekcyjny parafii na pergaminie, czyniąc kolatorem i patronem kościoła kanclerza Zamoyskiego i jego prawowitych następców w ordynacji. Spór o dziesięciny z Bukowiny między proboszczami tarnogrodzkimi a profesorami akademii zamojskiej, omówiono wyżej. Z archiwum parafii Potok Górny (wtedy zwal się Dziewczy Potok) dowiadujemy się, że od r. 1606 do 1611 parafia Potok była obsługiwana przez ks. Gaspara Grochowskiego na mocy zarządzenia bpa Jerzego Zamoyskiego. Ks. Gaspar Grochowski zmarł w r. 1612¹⁰⁰.

2. Ks. BŁAŻEJ ZAREMBA (1611—1625).

Ks. Błażej Zaręba (u Ks. Wadowskiego Zarembo), kanonik zamojski i profesor. Jako proboszcz tarnogrodzki występuje w r. 1611, gdy 10 stycznia zgłasza się do konsystorza przemyskiego z aktem erekcyjnym parafii tarnogrodzkiej, prosząc o ingrossowanie. Za jego staraniem bp przemyski, dekretem wydanym w Brzozowie 6 V 1617 r. inkorporował fundusz szpitala w Tarnogrodzie do beneficjum proboszczowskiego. Za niego nastąpiło rozgraniczenie parafii Tarnogród i parafii Wola Kulińska. Za tego proboszcza dwukrotnie grasowała epidemia: w r. 1602 i 1624, bo w tych latach panowała w Jarosławiu, odległym od Tarnogrodu zaledwie 40 km. W r. 1624 nawiedziła epidemia także Szczebrzeszyn i Zamość. O tej ostatniej pisze sielankopisarz, Szymon Szymonowicz z Czernięcina piękną modlitwą błagalną po łacinie. Z niej dowiadujemy się, że zaraza trwała dziesięć tygodni, ludność zostawiwszy domostwa uciekała w lasy. Dla uproszenia miłosierdzia Bożego parafianie tarnogrodzcy ok. r. 1624 wybudowali za miastem kościółek i poświęcili go św. Rochowi, patronowi od zarazy. Również i inne jeszcze nieszczęście nawiedziło Tarnogród za tego proboszcza. W r. 1624 był napad Tatarów, w wyniku którego część mieszkańców pomordowano, wielu uprowadzono, dobytek zrabowano i spalono.

¹⁰⁰ Ks. G. Grochowski, *O najeździe tatarów w r. 1624*, zob. Stworzyński, dz. cyt. s. 164; Wyczawski, dz. cyt. s. 14; APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 7, kartka ostatnia.; Arch. par. Potok Górny, *Visitatio generalis Ecclesie parochialis Potocensis in decanatu Tarnogrodensi* Ao 1830.

W Różańcu i Woli Różanieckiej doszczętnie zniszczono folwark, zabrano 10 włościan, wycięto 469, spalono 87 domów, zabrano koni 469. W Korchowiu stracono lub wzięto 103 ludzi, spalono domów 40, zabrano koni 152. W Plusach wycięto lub zabrano 18 ludzi, koni zabrano 2, budynków nie palono. Ks. Błażej Zaremba zmarł w Tarnogrodzie w 1625 roku¹⁹¹.

3. KS. MELCHIOR STEFANIDES (1625—1630).

Pochodził ze Lwowa. Był kanonikiem lwowskim i chełmskim, dr filozofii, obojga praw i medycyny. Był rektorem akademii kilka razy, za pierwszym razem z nominacji samego fundatora. Po raz pierwszy spotykamy się z tą postacią z racji opisu pożaru kościoła w Tarnogrodzie w r. 1629. Z listów tegoż beneficjanta, pisanych ze Lwowa do ordynata Tomasza Zamoyskiego wiemy, że zamierzał odbudować kościół i prosił ordynata o drzewo na ten cel. Stamtąd również wiemy, że sprawcą pożaru kościoła i części miasta w r. 1629 był kotlarz, którego majątek oszacowano i przeznaczono na budowę kościoła. Jednak kościoła ks. Stefanides nie zbudował bo przeszedł na prepozyturę tomaszowską. Zmarł we Lwowie w r. 1638. Ponieważ były to czasy, kiedy dziesięciny stanowiły podstawę utrzymania beneficjantów i wynikały na ich tle liczne spory, ks. Stefanides wydał w Krakowie w r. 1632 dziełko o dziesięcinach, zbierając w tej materii wydane przepisy prawne¹⁹².

4. Ks. ANDRZEJ KŁOPOCKI (1631—1660).

Ks. Andrzej Kłopocki, dr filozofii i teologii, kanonik chełmski, scholastyk zamojski. Zaprezentował go na probostwo tarnogrodzkie ordynat Tomasz Zamoyski, a 28. I. 1631 r. bp przemyski dał instytucję. Gorliwy ten kapłan wziął się rącho do pracy. W ciągu dwu lat wybudował piękny kościół z drzewa. Włożył swą pracę, także część własnych pieniędzy, większość wydatków pokrył ordynat. W r. 1636 poświęcił kościół bp Zachariasz Nowoszycki, sufragan przemyski. Ks. Kłopocki zbudował trzy wikariaty, w jednym z nich mieściła się szkoła parafialna i mieszkanie kierownika szkoły. Odbudował szpitalik parafialny, który spłonął w czasie pożaru w r. 1629. Tym razem szpitalik postawił bliżej kościoła parafialnego przy bramie biłgorajskiej. Postarał się w r. 1635 o erekcję kanoniczną bractwa różańcowego. Spełniając pole-

¹⁹¹ ADP, t. 106, k. 94—96; APT, Iura privilegia, s. 7; Zbiór przywilejów, s. 3; Stworzyński, dz. cyt. s. 164.

¹⁹² APT, Inwentarz ks. Abreka, s. 22; Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 10; ADL, t. 106 k. 13, t. 150 k. 145—147; K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 9 cz. 2 s. 358, „Plures dissertationes hanc materiam discutantes in unum volumen auctoritate Archiepiscopi Pruchnicki collegit Melchior Stephanides...”.

cenie wizytatora z r. 1646 ks. Fryderyka Alembeka, sporządził wyciąg z akt wójtowsko-lawnicznych wszelkich zapisów i legatów na rzecz kościoła parafialnego w Tarnogrodzie i w konsystorzu przemyskim je ingrossował. Uregulował dziesięciny z Jastrzębca i Luchowa, które były w zaniedbaniu. Właścicielka Jastrzębca podczaszyna sochaczewska pani Stanecka, dziesięciny nie dawała. Ks. Kłopocki zaskarżył ją przed sąd biskupi i 3. XII. 1636 r. dziesięcina została przysądzona. Obiecano oddawać ją gotówką, w sumie 80 florenów, a meszne 40 florenów. Ks. Kłopocki użytkował dwa stawy. W r. 1650 uzyskał od ordynata tytuł własności na ogród, celstat zwany, koło cmentarza. Jako prałat scholastyk, ks. Kłopocki był administratorem majątku akademii, a więc zarządzał i Bukowiną. Prawdopodobnie za niego wybudowano w Bukowinie kaplicę i dom dla profesorów na letnią rezydencję. Mocno przeżył ks. Kłopocki stratę oryginalnych dokumentów parafialnych i części uposażenia parafialnego kościoła, które zdeponował w kolegiacie dla większego bezpieczeństwa. W czasie pożaru kolegiaty 18. IV. 1658 r. padły one pastwą ognia. Ks. Kłopocki z tej racji zgłosił publiczny protest na zamku w Przemyślu przeciwko bezkarnemu pądrowaniu tych ziem przez różne wojska: tatarów, kozaczyznę, węgrodów czy szwedów. Uczynił to przez usta kanonika Jana Unikowskiego z Zamościa 4. X. 1658 r. Od r. 1660 był przez trzy lata prepozytem jarosławskiej kolegiaty. Zmarł w Zamościu 8. VII. 1667 roku. W Tarnogrodzie w oltarzu Matki Boskiej Apostolskiej jest wizerunek ks. Kłopockiego, u dołu herb Jasieńczyk. Za kadencji ks. Kłopockiego odbyły się w Przemyślu dwa synody diecezjalne, w których niewątpliwie ks. Kłopocki brał udział. Synod z r. 1636 wydał między innymi statut, zabraniający chrześcijanom pełnić służbę u żydów, w r. 1641 powyższy statut powtórzono. Opierając się na nim, wizytator z ramienia bpa przemyskiego Pawła Piaseckiego, ks. Alembek w r. 1646 żąda od proboszcza tarnogrodzkiego, aby przyczynił się do ustąpienia służby chrześcijańskiej z domów żydowskich, poskromił przy pomocy władzy świeckiej swawolę żydów, godzącą w religię i moralność chrześcijańską ze strony gorszących zabaw, i muzyki urządzonej przez nich publicznie na rynku.¹⁹³

5. Ks. ANDRZEJ ABREK (1661—1699).

Urodzony we Lwowie, syn doktora Andrzeja Abreka, mgr filozofii i dr teologii, kilkakrotny rektor akademii, prałat scholastyk i dziekan kapituły. Parafię tarnogrodzką objął po ks. Kłopockim, może w r. 1660. Mówią nam protokoły kapituły generalnej zamojskiej z r. 1661, że

¹⁹³ APT, Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 22, 23; ADP, Zbiór przywilejów s. 10; Inwentarz ks. Abreka, s. 18—24, 27, 36, 38; Niesiecki, *Herbarz polski*, Lipsk 1840, t. 5 s. 120; J. Kochanowski, „Dzieje Akademii Zamojskiej”, s. 104, rkps; J. Sawicki, dz. cyt. s. 101, 109, ADP, Księga wizyt nr 64, s. 204.

ks. Abrekowi, proboszczowi tarnogrodzkiemu kapituła pozwoliła na wyjazd za granicę. Był ks. Abrek w Rzymie w r. 1662. Wystarał się tam o dyplomy odpustów dla kościołów parafii tarnogrodzkiej. Ponieważ plebania i budynki proboszczowskie niszczały, odbudował je w r. 1667. Za niego wice-adwokat (tyle co zastępca wójta) Michał Słaga Ziemkowski sprawił dla kościoła św. Ducha dzwon za 200 florenów w r. 1670; dla kościoła parafialnego w r. 1689 sprawiono dzwon za 3647 florenów. W r. 1668 zostały poświęcone dwa kościoły: św. Rocha, św. Ducha i kaplica w Bukowinie. Kiedy kaplica Matki Bożej w Bukowinie na skutek starości waliła się (vetustate collapsa est), odbudował ją ks. Abrek i poświęcił w r. 1676. Inwentarz spisany przez niego dostarcza wielu danych do stwierdzenia, jak bogato i kiedy ks. Abrek zaopatrywał kościół tarnogrodzki w utensylia. W r. 1670 z ofiar wójtowej Marii Canavesi sprawił w Gdańsku puszkę do rozdawania Komunii za 23 czerwonych złotych, pozłacaną wewnątrz i zewnątrz; również z ofiar tejże dobrodziejki kupił kielich mszalny, lampę srebrną przed Najśw. Sakrament, wiele lichtarzów gdańskiej roboty, gdańskie antepedia skórzane z wytłaczanymi wzorami kwiatów w r. 1690; sprawił wiele ornatów, kap, obrusów, bielizny kościelnej i kielichowej, cztery kapy dla kapników na wielki post i tyleż dyscyplin (kapy i dyscypliny były używane do biczowania się w czasie śpiewania pasji), żelaza do wypiekania hostii i komunikantów, chorągwie i dywany. Miał ks. Abrek kilka wizytacji: w r. 1669 z ramienia bpa Sarnowskiego wizytował parafię ks. Albert Włodek; 11 VII 1676 r. Ks. Mateusz Pietraszowski; 15 III 1684 r. ks. Tomasz Podrębki, dziekan leżajski, pleban giedlarowski.

Jakkolwiek ks. Wadowski w swej pracy o profesorach akademii zamojskiej ocenia ks. Abreka bardzo negatywnie, to jednak na podstawie jego działalności duszpasterskiej, zanotowanej w źródłach omawianych w niniejszej pracy, stwierdzić trzeba, że ks. Abrek był jednym z najlepszych administratorów i duszpasterzy omawianej tu parafii. Z ramienia kapituły i akademii witał ks. Abrek króla Jana Sobieskiego, który bawił w Zamościu 24 IV 1678 r. w drugi dzień Wielkanocy. Zmarł ks. Abrek w Zamościu 28 VI 1700 roku.¹⁹⁴

6. Ks. STANISŁAW WYŻYCKI (1699—1707).

Był to dr filozofii i kanonik warszawski. Dostał się na prepozyturę tarnogrodzką poza plecami akademii i kapituły. Stąd był atakowany przez akademików i kapitułę, którzy go traktowali jako intruza.

¹⁹⁴ Ks. A. Abrek, zob. Wadowski, *dz. cyt.* s. 42, 132—148, 262; Polski Słownik Biograficzny, Kraków 1935, t. 1 s. 18; M. Potocki, „Zamość i jego instytucje pod względem religii, oświaty i dziejów krajowych, Kraków 1862” s. 117, maszynopis. ADL, t. 116, 117; WAPL, zesp. kol. zam. sygn. 413 s. 10, 82; Estreicher, *dz. cyt.*, t. 12 s. 14—15; APT, Inwentarz ks. Abreka z r. 1669.

Broniąc swego stanowiska, bawił kilka lat w Rzymie, gdzie napisał pracę i wydrukował ją. Po powrocie do kraju, zastał tutaj wojska moskiewskie, które przyszły w sukurs Augustowi II przeciwko Szwedom. Miał z nimi zajście, na skutek którego był aresztowany i degradowany. Ponieważ po śmierci ks. Abreka scholastyka, scholasterię zamojską otrzymał sufragan chełmski ks. Dłużewski, z pominięciem zgody kapituły, ta ostatnia zaprotestowała i wysłała ks. Wawrzyńca Sikorskiego do Rzymu, aby bronił praw kapituły. Ten uzyskał promocję na scholasterię zamojską i objął ją w r. 1707, równocześnie otrzymał prepozyturę tarnogrodzką, po ks. Wyżycim, który przeszedł do stanu świeckiego. W czasie nieobecności ks. Wyżyciego, wizytował parafię tarnogrodzką 8 VII 1703 r. ks. Kilian Wituński. Wizytator napiętnował opuszczenie obu kościołów nieparafialnych w Tarnogrodzie (św. Ducha i św. Rocha) i polecił ks. komendariuszowi jak najszybsze ich odremontowanie.¹⁹⁵

7. Ks. WAWRZYNIEC SIKORSKI (1707—1715).

Dr filozofii, scholastyk, dziekan infułat zamojski. Jak wyżej zaznaczono, objął prepozyturę tarnogrodzką w r. 1707. Był dobrym gospodarzem, wzmocnił fundamenty kościoła i odremontował go, poprawił budynki mieszkalne wikariuszów i szkoły parafialnej. Zapisał na rzecz wikarych 1000 zł. które lokował na synagodze tarnogrodzkiej. Z procentów (8 od setki) rocznie mieli otrzymywać wikariusze tytułem wynagrodzenia za katechizację niedzielą. Zapis został wciągnięty do ksiąg wójtowsko-lawnicznych. O działalność społecznej prałata Sikorskiego, o wyposażeniu przez niego szpitali zamojskich, pisze ks. Wadowski we wspomnianej pracy o profesorach. Zmarł ks. Sikorski w Zamościu 4 I 1715 r.¹⁹⁶

8. Ks. TOMASZ FRANCISZEK ORMIŃSKI (1715—1725).

Podaje Potocki, że przed ks. Ormińskim był plebanem tarnogrodzkim ks. Rostkowski Antoni, dr filozofii, prof. akademii kanonik zamojski. Miał przełożyć na język polski dzieła filozofa Wolffa, które nie zostały wydrukowane. Piszący nie zdołał tego potwierdzić, dlatego w spisie proboszczów tarnogrodzkich ks. Rostkowski jest pominięty.

Ks. Tomasz Franciszek Ormiński, dr filozofii, obojga praw, a także i medycyny. Na prezentację Tomasza Zamojskiego, instytuował go

¹⁹⁵ Ks. Wyżyci Stanisław, APT, Zbiór przywilejów s. 131; Księga urodz. od r. 1703—1739, karta pierwsza; WAPL, Acta Cap. Gen. Zam. sygn. 414 s. 9; Estreicher, *dz. cyt.*, t. 9 s. 18; Wadowski, *dz. cyt.*, s. 160—163.

¹⁹⁶ Ks. Sikorski Wawrzyniec, zob. Wadowski, *dz. cyt.*, s. 46, 160—163; APT, Inwentarz ks. Ormińskiego, s. 23, 25; ADL, t. 158; WAPL, jw. sygn. 414 s. 9, 82.

w r. 1715 bp przemyski Jan Bokum. W latach 1704—1705 był rektorem akademii. Przez pewien okres czasu wykładał medycynę. Za niego w r. 1720 przez cztery miesiące, od września do grudnia grasowała epidemia, która zabrała wiele ofiar. Chowano zmarłych gdzie się dało: koło bramy różanieckiej, koło kościoła parafialnego, koło kościoła św. Ducha, najwięcej na polach i w ogrodach, koło budynków. Szczegóły podaje księga zgonów z tego roku. W dniach od 17—18 maja 1722 r. miał ks. Ormiński wizytację biskupią, bpa Michała Piechowskiego, sufragana przemyskiego. Na tę wizytację napisał ks. Ormiński inwentarz, który obok inwentarza ks. Abreka, posiada najwięcej wiadomości archiwalnych, dotyczących parafii tarnogrodzkiej w wieku XVII i XVIII. Za ks. Ormińskiego odbywały się doniosłe w historii Polski wydarzenia, między innymi była w r. 1715 konfederacja tarnogrodzka. Ks. Ormiński był znany szeroko z wydawanych przez siebie kalendarzy od roku 1706—1714. Pracował wiele w drukarni akademickiej, również położył zasługi w dziele porządkowania biblioteki akademii. Umarł w Zamościu w r. 1735.¹⁹⁷

9. Ks. MACIEJ PAWOŁOWICZ (1725—1739).

Dr teologii, scholastyk zamojski, czterokrotnie rektor akademii, dziekan infułat zamojski; po kolej pleban gorajski, radzieński, lukowski, tarnogrodzki, prepozyt Szczepreszyński. Umarł w Zamościu w samo Boże Ciało w r. 1749.

Z księgi urodzonych par. tarnogrodzkiej wiemy, że już 3 XII 1725 r. występuje ks. Maciej Pawołowicz jako pleban tarnogrodzki. Pisze o nim także ks. Stanisław Szuszkowski, proboszcz w Łukowej w księdze przywilejów par. Łukowa. Ks. Pawołowicz zapisał testamentem 1000 florenów dla parafii tarnogrodzkiej w r. 1731, aby z czynszu rocznego 70 florenów otrzymywali organista, kantor, scholarzy, biedni i dzwonnik za śpiewanie oficjum maryjnego. Kiedy w czasie wizytacji przeprowadzonej w Tarnogrodzie w r. 1741, członkowie bractwa różańcowego oskarżyli go, że rozciągnął kasę bracką, pożyczając z niej 1000 florenów Udrzyckiemu zwłaszcza, gdy ten szczegół dostał się do dekretu reformacyjnego bpa przemyskiego, Sierakowskiego z r. 1744, ks. Pawołowicz zapis odwołał; skarżył tę część protokołu wizytacji z r. 1741 i część dekretu reformacyjnego z r. 1744, przed sąd biskupi i udowodnił, że z kasy brackiej pożyczył Udrzyckiemu tylko 240 florenów, które ten zobowiązał się zwrócić, z własnej kieszeni pożyczył 760 florenów. Świadkowie oskarżyciele wyparli się oszczerstwa twier-

¹⁹⁷ Ks. Ormiński Tomasz Franciszek, zob. Wadowski, dz. cyt., s. 166, 284; APT, Inwentarz ks. Ormińskiego: Księga zgonów z r. 1720; Estreicher, dz. cyt., s. 9, 18, 51; Potocki, dz. cyt., s. 98, 105; EPO, Konfederacja tarnogrodzka, t. 24 s. 973—979; Otwinowski Erazm, *Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II*, Warszawa 1849 s. 241—245.

dząc, że nie wiedzieli komu ks. Pawołowicz pożyczał pieniądze. Sam Udrzycki zeznał, że z kasy brackiej pożyczono mu 240 florenów. Ks. Pawołowicz zażądał, aby zarówno z protokołu wizytacji jak i z dekretu reformacyjnego te szczegóły zostały usunięte; zobowiązał proboszcza tarnogrodzkiego, ks. Paczoskiego do wyegzekwowania od Udrzyckiego pożyczonej mu sumy z kasy brackiej; ponadto 3. VI. 1748 r. zawiadomił bpa przemyskiego, że cofa zapis 1000 zł. uczyniony na rzecz parafii tarnogrodzkiej, natomiast sumę 760 florenów przeznacza na fundację domu misyjnego w Brzozowie, również odwołał zapis 500 florenów, który poprzednio uczynił na anniwersarze za duszę Piotra Popp, w końcu domagał się ukarania jako oszczerców członków bractwa różańcowego: Kraczkiewicza Antoniego i Giszowskiego Bartłomieja.

Za ks. Pawołowicza wizytację parafii przeprowadził 9 VI 1728 r. ks. Andrzej Pruski, archidiakon i oficjał generalny przemyski. Ks. Maciej Pawołowicz, jako dr teologii i scholastyk majski brał udział w synodzie diecezji przemyskiej 11. i 12. VII. 1723 r., odprawionym przez bpa przemyskiego Krzysztofa Jana na Słupowie Szembeka.¹⁹⁸

10. Ks. WALENTY JÓZEF PACZOSKI (1739—1749)

Ks. Walenty Paczowski, dr filozofii, obojga praw, kanonik kamieniecki i katedralny chełmski, scholastyk zamojski.

Ponieważ ks. Pawołowicz zrezygnował z probostwa w Tarnogrodzie, ordynat Tomasz Antoni Zamojski zaprezentował ks. Walentego Paczoskiego, a instytuował go bp przemyski Walenty Czapski 21. X. 1739 r. Ks. Paczowski przyjął święcenia w diec. chełmskiej, kanonikiem zamojskim został mianowany przez bpa Feliksa Szaniawskiego, na kapłana święcony 7. X. 1725 r. Jurysdykcję do spowiedzi otrzymał od ks. Wykowskiego, surogata przemyskiego na lat sześć. Gdy się o tym dowiedział bp Sierakowski w czasie wizytacji w Tarnogrodzie w r. 1744, cofnął jurysdykcję, dał ją na dwa lata, a względem ks. Wykowskiego wyciągnął konsekwencję za przekroczenie kompetencji. Bp Sierakowski odbył tę wizytację 17. VIII. 1744 r. Wybierzmował wtedy 481 osób. Poleciał sprawić książkę do zapisywania wysłuchanych prośb za przyczyną Matki Boskiej Dzikowskiej w Tarnogrodzie. Fakty wysłuchania prośb i otrzymania cudownie łask miały być stwierdzone zeznaniami dwu świadków i przez nich podpisane. Nałożył obowiązek odnowienia dyplomów na odpusty w kościele św. Rocha i w kościele św. Ducha, uporządkowania dziesięciny z Jastrzębca i Luchowa, co do dziesięciny z Lipin w gotówce za Bukowinę, poleciał plebanowi ułożyć się

¹⁹⁸ Ks. Pawołowicz Maciej, zob. Wadowski, dz. cyt., s. 163—166; APT, Iura et privilegia, s. 39, 85; Zbiór przywilejów, s. 15, 16, 79—83; ADL, t. 128 s. 171; Estreicher, dz. cyt., t. 8 s. 432, 436, 449; Potocki, dz. cyt., s. 118; Arch. par. Łukowa, N. 5 s. 19; Sawicki, dz. cyt., s. 113, 349.

z ordynatem na nowo, gdyż suma pięciu marek rocznie zdewaluowana, niewiele znaczyła. Wikariusze tarnogrodzcy zwrócili się do bpa z prośbą o zredukowanie legatów hrabiny Dzieduszyckiej i braci Wyspolskich, pierwszy na pięć tysięcy florenów, drugi na dwa tysiące. Bp odłożył załatwienie tej sprawy do momentu, aż się porozumie ze Stolicą Apostolską. W czasie tej wizytacji bp pokonsekrował dzwony. Za czasów ks. Paczowskiego bp przemyski przeorganizował diecezję, tworząc nowe dekanaty, między innymi dekanat tarnogrodzki. Czyni to dekretem z 22 I 1746 roku. Na mocy tego dekretu dekanat tarnogrodzki obejmował: Krzeszów, Potok, Tarnogród, Łukowę, Majdan Sienławski, Sieniawę, Dzików, Oleszyce, Cieszanów, Lubaczów i Laszki. Dnia 19 VI 1747 r. ks. Momorski Błażej, proboszcz z Krzeszowa, odbył w Tarnogrodzie wizytację jako dziekan dekanatu tarnogrodzkiego. Ks. Walenty Paczowski zmarł w Zamościu dnia 6 VI 1749 r.¹⁹⁹

11. KS. JÓZEF LYSAKOWSKI (1749—1764).

Ks. Lysakowski kustosz Zamojski, dr praw obojga. Świecił go na diakona bp chełmski Feliks Szaniawski, na kapłana bp sufragan chełmski Olszański. Seniorem wikarych w Zamościu zostaje ks. Lysakowski 14 III 1737 r., kanonikiem zamojskim 9 IX 1737 r., kustoszem 29 VII 1737 r. Zmarł 13 XII 1764 roku.

Ks. Lysakowski objął parafię tarnogrodzką po śmierci ks. Paczowskiego. Zaprezentował go na proboszcza w Tarnogrodzie ordynat Tomasz Antoni Zamojski, instytuował 11 VII 1749 r. bp przemyski. W księgach urodzeń parafii tarnogrodzkiej występuje ks. Lysakowski jako prepozyt tarnogrodzki 7 XII 1749 r. Zaraz na początku swego duszpasterzowania zabrał się do budowy nowego kościoła. Dnia 5 VII 1750 r. otrzymał od ordynata pismo zarządzające budowę kościoła w Tarnogrodzie i polecenie budowy cegielni na tę fabrykę. Miał ks. Lysakowski zapis 10 000 zł na kościół. Zaczął gromadzić materiały i przystąpił do budowy. Bp przemyski Wacław Sierakowski wizytując parafię Tarnogród w r. 1754, bardzo się ucieszył z poczynąń nowego prepozyta i pobłogosławił je. Usilnie jednak podkreślił konieczność zbudowania murowanej kaplicy dla obrazu Matki Boskiej Dzikowskiej, także murowanej zakrystii na utensylia kościelne. Praca posuwała się naprzód. Następna wizytacja, przeprowadzona w r. 1761 przez ks. Antoniego Smalczewskiego stwierdza, że kościół jest zbudowany z kamienia twardego i ce-

¹⁹⁹ Ks. Paczowski Walenty, zob. Wadowski, dz. cyt., s. 52, 88, 188, 196, 201; APT, Zbiór przywilejów, s. 4, 16, 51, 77, 73, 155; Księga urodzonych od r. 1740—1766 s. 16, 633—641; Ks. Ataman Julian, *Wacław Hieronim Sierakowski i jego rządy w diecezji przemyskiej*, Warszawa 1936 s. 26, 50, 71; Ks. Sarna, *Episkopat przemyski o.l.*, Przemysł 1902 s. 158; Makara, dz. cyt., s. 541; M. Dzieduszycki, *Żywot Wacława Hieronima Sierakowskiego, arcybiskupa lwowskiego*, Kraków 1868.

gły w chórze mniejszym (a więc prezbiterium) i jest już pod dach podciągnięty. Następna wizytacja w r. 1768 dokonana przez ks. Józefa Działotkiego dorzuca nowy szczegół, a mianowicie: że ks. Lysakowski rozebrał stary kościół, zbudował część środkową kościoła, kaplicę murowaną, zakrystię murowaną i także skarbiec nad zakrystią. W takim stanie nowy kościół będzie stał aż do r. 1771, kiedy to nowy prepozyt, Ks. Dulewski budowy dokończy. Ks. Lysakowski zorganizował w 1756 r. misje święte, omówione już wyżej. W 1754 odbyła się w Tarnogrodzie do cudownego obrazu Matki Boskiej w Krasnobrodzie liczna pielgrzymka, z udziałem wszystkich trzech miejscowych duszpasterzy i ok. czterech tysięcy parafian. W 1758 roku wprowadzono w kościele tarnogrodzkim nową pasję pod nazwą „Gorzkie Zale”. Zanotować należy, że w czasie wizytacji w r. 1754 bp Sierakowski osądził żydówkę za uprawianie praktyk zabobonnych i szarlatanstwa oraz skarcił ją²⁰⁰.

12. KS. PAWEŁ LOSIECKI (1765—1766).

Ks. Paweł Losiecki dr filozofii i teologii, kilkakrotny rektor akademii, profesor teologii moralnej, scholastyk zamojski. Zmarł w 1766 r.

W styczniu 1765 roku występuje ks. Losiecki w księdze ochrzczonych par. tarnogrodzkiej jako prepozyt tarnogrodzki tymczasowy (prepositus commendatarius), nie z ramienia ordynata, ale z prowizji Stolicy Apostolskiej i konsystorza jeneralnego przemyskiego. Był tylko dwa lata w Tarnogrodzie, skąd przeszedł na inne beneficjum i tam zmarł. Choć był aktualnym profesorem w akademii, myślał jednak o budowie kościoła w Tarnogrodzie. Protokół wizytacji ks. Działotkiego z r. 1768 podaje, że ks. Losiecki przysporzył wiele materiału budowlanego do budowy kościoła w postaci wapna i kamienia²⁰¹.

13. KS. BALTAZAR DULEWSKI (1768—1796)

Dr filozofii, teologii i praw obojga, kanonik zamojski i katedralny chełmski, scholastyk zamojski, kilka razy rektor akademii. Zmarł w Tarnogrodzie 27 VII 1796 r., mając lat 78, w kapłaństwie przeżywszy lat 53.

²⁰⁰ Ks. Lysakowski Józef, APT, Zbiór przywilejów, s. 1; Iura et privilegia, s. 80; ADL, t. 126 k. 59; WAPL, sygn. 13 t. II s. 170, 182; ADP, t. 179 s. 109—126, t. 191 s. 201; APT, Księga urodz. od r. 1740 s. 306.

²⁰¹ Losiecki Paweł, zob. Wadowski, dz. cyt. s. 53, 190—191; APT, Księga urodz. jw. s. 617; „Perillustris Admodum Reverendus Dominus Paulus Losiecki Sac. Theol. Dr Can. schol. Zam. Commendarius per stellam summi Pontificis et Consistorium Premislense Generale constitutus”, „Ego Paulus Losiecki scholasticus Zamoscensis collegiatae Commendarius E.P.P. baptisavi...”. ADP, N. 191 s. 214; P. Losiecki in alio proprio beneficio vita excessit. ADL, t. 126 s. 59; WAPL, zesp. kol. zam. sygn. 35.

Ks. Baltazar Dulewski został prepozytem tarnogrodzkim na mocy prowizji Apostolskiej. Zaczął pracować w Tarnogrodzie od 15. VII. 1768 r., jak o tym świadczy księga chrztów. Zaraz od początku wziął się do budowy kościoła. Dnia 22. IX. 1771 r. zawarł w Tulczyku z Zamojskim umowę na dalszą budowę kościoła: obie strony zobowiązały się dawać po pięć tysięcy złotych rocznie aż do skończenia budowy. Równocześnie ordynat polecił zbudowanie nowej cegielni oraz dostarczanie wapna i drzewa. W r. 1778 kościół ukończono. Ks. Dulewski ustawił w nowym kościele ołtarze z poprzedniego drewnianego kościoła, ołtarz główny sprowadził z kolegiaty zamojskiej, dla której obstałował we Lwowie inny ołtarz. Wyposażenie i wartość artystyczną i zabytkowa wielkiego ołtarza zostały omówione wyżej, w rozdziale IV niniejszej pracy. Częściowo pomalowano wnętrze kościoła, jak o tym świadczą w nawach bocznych dwa ołtarze malowane na murze, dziś zasłonięte nowymi ołtarzami z drzewa. Za ks. Dulewskiego odbyły się trzy wizytacje: w r. 1768 ks. Józef Dżianotti wizytator diecezjalny przemyski; w r. 1778 ks. Kostecki Franciszek, prepozyt lubaczowski i dziekan tarnogrodzki, wreszcie 3. VII. 1796 r. odwiedził parafię bp przemyski Antoni Gołaszewski. Ks. Dulewski jako dobry administrator parafii uporządkował sprawy dziesięcenne, tak z mieszczanami jak i mieszkańcami wiosek zawierając umowy w tej materii, komplancjami zwane. Był to ostatni proboszcz tarnogrodzki z grona akademików i kapituły zamojskiej przed kasacją tych instytucji. Jemu danym było przeżywać ciężkie chwile: kasatę akademii i kapituły w r. 1784, likwidację administracji Bukowiny. Jego zasługą jest umieszczenie kilku obrazów w kościółku w Bukowinie, pochodzących ze skasowanego kościoła zakonnego księży franciszkanów zamojskich. Tu jeszcze dodać należy, że on wybudował również kościół parafialny w Goraju, który do dziś służy za dom Boży i jest pomnikiem gorliwości duszpasterskiej tego prałata²⁰².

14. KS. JÓZEF TITZLER (1796—1816).

W kilka miesięcy po śmierci ks. Baltazara Dulewskiego proboszczem i dziekanem tarnogrodzkim został ks. Józef Titzler. Nie prezentował go ordynat, ani przedstawiała kapituła zamojska, zniesiona przez cesarza Józefa II w r. 1784. Mianował go bp przemyski Antoni Gołaszewski.

Czasy, w których wypadło pracować temu kapłanowi, były burzliwe i ciężkie. Zakrzętnął się nowy pleban około uporządkowania spraw dziesięcin, bo komplancje zawarte przez ks. Dulewskiego miały swój walor tylko do końca jego życia. Ks. Titzler na nowo układał się z para-

²⁰² ADP, N. 191 s. 214, wizytacja ks. Dżianottiego z r. 1768, wizytacja ks. Kosteckiego z r. 1778; N. 191 s. 225, oryginalne umowy o dalsze prace około budowy kościoła omówionego wyżej. APT, Księga urodz. od r. 1786—1825; Księga zmarłych par. Tarnogród pod datą 27. VII. 1797 opis śmierci ks. Dulewskiego.

fianami o dziesięciny i przedłużał umowy, zyskując potwierdzenie ich przez władze kościelne, w roku 1809 także i przez władze austriackie, potem przez polskie. Za ks. Titzlera został zlikwidowany trzeci wikariat, podupadła szkoła parafialna, bo o niej przez kilkanaście lat nie było słyhać. Myślał ks. Titzler o remoncie kościoła; co zrobiono, szczególnie brak. Za niego została zlikwidowana kapliczka św. Rocha na cmentarzu kościelnym, w której za dawnych lat, jako w kaplicy cmentarnej, czasem odprawiano nabożeństwa. On sporządził dokładny inwentarz parafialny w r. 1797 w dwu językach (jeden po niemiecku dla władz austriackich). Tam jest wiele materiału historycznego, dotyczącego parafii i gospodarki plebańskiej. Za niego wskutek linii demarkacyjnej w r. 1796 Jastrzębiec został przydzielony do Austrii. Ponieważ ten kapłan był charakteru porywczego i nie umiał wychodzić z parafianami, ci zanosili ciągle skargi na niego tak do władzy kościelnej, jak i do czynników świeckich. W r. 1815 23 listopada na zlecenie bpa lubelskiego (faktycznie Tarnogród należał do diec. lubelskiej od r. 1809) z dnia 26 VIII 1815 r. i reskryptu prefekta departamentu lubelskiego z 18 VII 1815 r. odbył się nad ks. Titzlerem sąd kominiarski. Było to w domu proboszcza unickiego. Sąd z udziałem czynnika duchownego i świeckiego, zbadawszy sprawę orzekł, iż lepiej będzie dla parafii, jeżeli ks. Titzler usunie się z tej placówki. Ks. Titzler został w r. 1816 przez bpa lubelskiego zabrany. Przez pół roku administrował parafią tarnogrodzką ks. Bartłomiej Sobolewski, który przeszedł do Potoka Górnego, a do Tarnogrodu został mianowany przez bpa lubelskiego Skarszewskiego ks. Józef Słomowski. Na skutek linii demarkacyjnej zostały po stronie austriackiej wszelkie sumy legatów i procenty od nich i te przepady. Dlatego od tego czasu został w parafii tarnogrodzkiej tylko jeden wikariusz²⁰³.

15. KS. JÓZEF GRZYMAŁA SŁOMOWSKI (1817—1836).

Ks. Słomowski skończył seminarium duchowne w Krasnymstawie. Święcenia otrzymał na tytuł wikariusza w Tarnogórze. Był kanonikiem kolegiaty zamojskiej i kanonikiem honorowym augustowskim. Probostwo w Tarnogrodzie objął w styczniu 1817 r. Na urzędnika stanu cywilnego otrzymał nominację rządową od Komisji Rządowej Sprawiedliwości w Warszawie w r. 1817. Ze spraw jakie wysuwały się na czoło, było zagadnienie szkoły elementarnej w Tarnogrodzie. Ks. Słomowski wskrzesza ją po okresie drzemki, angażuje dla niej kierownika w osobie Józefa Zardeckiego, który na tym stanowisku pozostał aż do śmierci,

²⁰³ Ks. Titzler Józef, APT, Inw. ks. Titzlera z r. 1797; Księga urodz. 1785—1825. Luźne karty o dziesięcinach i skargach zanoszonych na ks. Titzlera do władz kościelnych; Opisanie historyczne oraz topograficzno-statystyczne miasta Tarnogrodu w woj. Lubelskim, obwodzie zamojskim położonego za r. 1820; AGAD, sygn. 3195 s. 107; AGAD, KRSW

która nastąpiła w r. 1843. Do ks. Słomowskiego były kierowane pisma Komisarza Obwodu Zamojskiego w sprawie szkoły elementarnej. W r. 1817 proszą go o zdanie raportu o szkole, w r. 1818 o zadeklarowanie składki na budowę szkoły elementarnej, albo na utrzymanie nauczyciela; w r. 1820, aby w porozumieniu z urzędem municypalnym w Tarnogrodzie obrał miejsce, zdadne do zaprowadzenia szkoły metodą Lankstra i obmyślił potrzebne fundusze na jej prowadzenie. Pozostało wiele korespondencji w sprawie uregulowania dziesięciny z Tarnogrodu, Różańca, Woli Różanieckiej i Luchowa. Po raz drugi w historii parafii proboszcz unicki wystąpił przeciwko pobieraniu mesznego przez łacinników od unitów, wbrew przywilejom królewskim i ordynatów zamojskich, w myśl których meszne i dziesięciny łacinnikom przysługiwały. Parafianie tarnogrodzcy zanosili skargi do władz wojewódzkich na proboszcza z racji rzekomo wygórowanego mesznego czy dziesięcin, a także posadzili go, że zabiera fundusze z dzierżawy ogrodów szpitalnych. Oni za te fundusze chcieliby pobudować nowy szpitalik. Ks. Słomowski uzasadnił swe roszczenia co do prawa pobierania dziesięciny; co dotyczy czynszu za ogrody szpitalne, te są wydzierżawiane na licytacji przez urząd municypalny bez żadnego w tym udziału proboszcza. Wpłaty są pobierane bezpośrednio przez kierownictwo szpitala. Pretensje mieszczan okazały się jako na chciwości i kłamstwach oparte. W r. 1822 ks. Słomowski wystąpił do Komisji Wojewódzkiej z prośbą o pozwolenie na remont kościoła i mieszkania proboszczowskiego. Zaistniały nowe przepisy, że remonty budynków kościelnych mają być pokrywane z pokładnego, nad którym kontrolę sprawować mają dozory kościelne. Za ks. Słomowskiego odbyły się dwie wizytacje: 27 IV 1817 r. wizytował parafię bp lubelski Wojciech Leszczyński Skarszewski. Zostawił on w dekrete reformacyjnym piękny wyraz troski o nauczanie katechizmu w kościele, a także i po wioskach odległych od kościoła. Za bpa Dziecielskiego 2 X 1830 r. odbył wizytację ks. kan. Kwiatkowski. Na odwrocie dekretu reformacyjnego tego wizytatora jest notatka: „przy kościele tarnogrodzkim nie można dwóch wikarych utrzymywać z powodu, że fundusze dla tychże poodpadały do Rządu austriackiego”. Wizytowali za niego parafię następujący dziekani: w r. 1819 ks. Bartłomiej Sobolewski, dziekan tarnogrodzki, a proboszcz w Potoku Górnym; w r. 1821 ks. Antoni Płaczkiewicz, dziekan tarnogrodzki, a proboszcz biłgorajski; 1822 i 1823 tenże ks. Płaczkiewicz; 1824 ks. S. Surmankiewicz, vice-dziekan tarnogrodzki, a proboszcz w Krzeszowie; w 1825 r. ks. Płaczkiewicz. 1830 ks. Płaczkiewicz, kan. kat. lubelski, prob. biłgorajski, dziekan tarnogrodzki 1831 r. ks. Mateusz Bałcikowski, kan. zamojski, prob. w Potoku, dziekan tarnogrodzki, w r. 1832 ks. Płaczkiewicz. Sędziwego wieku doczekał ks. Słomowski, bo zmarł w Tarnogrodzie 31 X 1836 r., przeżywszy lat 85.

„Wizyty kanoniczne biskupów i treściwe zebranie korespondencji”. N 4062, 4063. Akta dziekana biłgorajskiego, teczka z napisem: Rozporządzenia duchowne i rządowe do r. 1850 k. 5, 6. Księga z napisem

Za niego w r. 1818 nastąpiło rozgraniczenie diecezji przemyskiej i lubelskiej, na skutek którego Tarnogród znalazł się w granicach diecezji lubelskiej de iure²⁰⁴.

16. KS. KAJETAN STRASZ (1837—1847).

Ks. Strasz objął probostwo w Tarnogrodzie 10 I 1837 r. Liczył wtedy lat 47. W r. 1838 został zaszczycony godnością kanonika kapituły kolegiaty zamojskiej. Zabrał się do odnowienia kościoła i poprawienia ogrodzenia cmentarza. Anszlęgi czyli kosztorysy za poprzednika rozpoczęte, zostały teraz skończone i przez Komisję Rządową w grudniu r. 1840 zatwierdzone. W r. 1838 parafianie zadeklarowali pomoc ciąglą i pieszą na sumę 3999 zł. Miano dokonać remontu dachu, wiązań i poprawić sklepienia. Gdy rząd carski zaczął faworyzować ruskich, zawiadomiono ks. Straszę, powołując się na rozporządzenie generała gubernatora Albertowa, że z Luchowa od rusinów nie można przyjmować żadnych składek. Zamierzone remonty jednak wykonano. Ze sprzedaży do cerkwi unickiej w Zamchu ołtarza św. Anny parafia otrzymała od ordynata 700 zł., za co sprawiono wiele pozycji utensyliów kościelnych pod kontrolą dziekana ks. Bełcikowskiego. W r. 1843 w lutym wynikła niemiła sprawa w związku z pochowaniem na cmentarzu katolickim w Tarnogrodzie żony prawosławnego Szymona Koby. Ks. Strasz kazał wyrzucić ją i chować w Luchowie, gdyż tam była parafia prawosławna (w Tarnogrodzie jeszcze parafii prawosławnej nie było). W tej sprawie przez kilka lat wymieniano korespondencję między konsystorzem jenerałnym a władzami gubernialnymi, w rezultacie której w r. 1847 władza kościelna postanowiła przenieść ks. Straszę na inną placówkę duszpasterską. Ks. Strasz przeszedł na proboszcza do Wilkołaza²⁰⁵.

17. KS. IGNACY CHWALEWSKI (1847—1853).

Ks. Ignacy Chwalewski, kanonik lubelski, zaprezentowany przez ordynata Konstantego Zamojskiego, objął parafię tarnogrodzką 13 VIII 1847 r. Był synem Jana i Ewy z Wysiekierowskich, urodzony we wsi Kopeć, guberni lubelskiej. Zmarł w Tarnogrodzie 24 I 1853 r. mając

²⁰⁴ Ks. Słomowski Grzymała Józef, ADL, t. 126 s. 110; APT, Decr. Reform. bpa Wojciecha Skarszewskiego z r. 1817; Decr. Reform. z r. 1830; Księga urodz.; Księga zmarłych z 1833—1842, akt zgonu ks. Słomowskiego N. 142 z 31 X 1836 r., Akta dziekana biłgorajskiego do r. 1850. Teczki wymienionych dokumentów piszący przekazał dziekanowi biłgorajskiemu ks. S. Krynickiemu.

²⁰⁵ Ks. Strasz Kajetan. APT, Akta dziekana biłg. jw. k. 49; Luźne papiery dziesięcin, sprawy odmówienia miejsca dla żony prawosławnego Koby Szymona na cmentarzu katolickim w Tarnogrodzie Inwen. ks. Strasz z r. 1847; Księga urodz. 1838—1843; A. Kossowski, Felicjan Szumborski bp chełmski unicki, Pamiętnik Lubelski, Lublin 1938 t. 3 s. 366.

lat 36. Od początku miał kłopoty o dziesięcinę z proboszczem unickim, ks. Czerlunczakiewiczem, który go skarżył do Komisji Rządowej, że od rusinów pobiera dziesięcinę. Zjeżdżał w tej sprawie do Tarnobroda z Potoka dziekan tarnobrodzki, ks. Bełcikowski i stwierdził, że oskarżenie jest bezpodstawne. Remontowano za tego proboszcza parkan przy cmentarzu grzebalnym i miano przystąpić do remontu kościoła św. Rocha z funduszy prywatnych ofiarodawców, bez urządzania jakiegokolwiek zbiórki publicznej. Ten remont przeprowadzono przy kościele św. Rocha w r. 1849. Jeszcze w tym czasie szkoły podstawowe nie były całkowicie w rękach państwa, skoro 3 V 1851 r. konsystorz generalny diecezji lubelskiej przesyła do proboszcza odezwę Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z 22 I, w której się zapowiada, że duchowni wykładający religię i nauki moralne w szkołach elementarnych będą przedstawiani do odznaczeń honorowych²⁰⁶.

18. KS. JAN PAWEŁKIEWICZ, administrator (1853—1854).

Po śmierci ks. Chwałewskiego władza duchowna powierzyła parafię tarnobrodzką w administrację wikariuszowi tejże parafii ks. Janowi Pawełekiewiczowi. Ten zarządzał parafią od śmierci wspomnianego ks. Chwałewskiego aż do 31 VIII 1854 r.²⁰⁷

19. KS. MARCIN STEFAŃSKI (1854—1869).

Ks. Marcin Stefański, urodzony w Krasnymstawie w r. 1816, był synem Macieja i Marianny z Podsejdkowskich, mieszkańców tamtejszych. Święcenia otrzymał w r. 1840. Prezentował go na parafię Tarnobród ordnat Konstanty Zamojski, instytucję dał mu bp lubelski Wincenty Pieńkowski. Dziekan tarnobrodzki, ks. Mateusz Bełcikowski wprowadził go w urzędowanie 31 VIII 1854 r. Ks. Marcin Stefański był poprzednio proboszczem w Hucie Krzeszowskiej. Po objęciu parafii Tarnobród otrzymał także funkcję dziekana tarnobrodzkiego. Za niego miano reperować kościół parafialny, dać podłogi, poprawić okna i ogrodzenie koło kościoła. Za jakieś niedopełnienie rozporządzenia administratora diecezji ks. prał. Sosnowskiego na terenie parafii Puszcza Solńska, 20 IX 1855 r. ks. Stefański został zasuspendowany od obowiązków dziekańskich i proboszczowskich. Usprawiedliwił się, że niedoręczenie reskryptu nastąpiło nie na skutek lekceważenia władzy kościelnej, lecz z powodu przeszkody: naczelnik wojenny powiatu zamojskiego wezwał go do siebie. Ks. Stefański absolucję otrzymał i pracował dalej.

Za niego uderzyły w kościół nowe ukazy carskie. Ukazem z dnia 14/26 grudnia 1865 r. majątki kościoła rzym. kat. i instytucje katolickie

²⁰⁶ Ks. Chwałewski Ignacy. APT, Akta dziekana biłg. k. 39, 44—46; Księga zmarłych z 1847—1853 s. 366.

²⁰⁷ Ks. Pawełekiewicz Jan. APT, Akta dziekana biłg. jw. k. 47, 48, 51.

przeszły pod zarząd skarbu Królestwa. Beneficjatom pozostawiono tylko 6 morgów wraz z zabudowaniami. Ks. Stefański zmarł nagle 28 VIII 1869 r., mając lat 33. W r. 1868 skasowano dekanat tarnobrodzki i utworzono dekanat powiatowy w Biłgoraju. Pierwszym powiatowym dziekanem został ks. Szczepański, który pismem z 12/24 III 1868 r. zawiadamiał o tym naczelnika powiatu biłgorajskiego i prosił go o wyznaczenie terminu dla złożenia przysięgi wierności dla Najjaśniejszego Pana. Od 1 I 1868 r. nakazano akta religijno-cywilne pisać w języku rosyjskim. Liczba wiernych za ks. Stefańskiego w parafii tarnobrodzkiej wynosiła 6200 dusz²⁰⁸.

20. KS. IGNACY SIEKIERZYŃSKI, administrator (1869—1872).

Po śmierci Ks. Stefańskiego bp lubelski, Walenty Baranowski, mianował administratorem par. Tarnobród ks. Ignacego Siekierzyńskiego 24 XI 1869 r., a dziekan biłgorajski ks. Mech, wprowadził go w urzędowanie 30 XII 1869 r. Dotychczasowy wikariusz ks. Rejman pozostał nadal na swym stanowisku. Ks. Siekierzyński stanął wobec konieczności remontu zabudowań gospodarczych i mieszkalnych proboszcza i prosił Konsystorz, aby mu wolno było na ten cel wziąć część funduszy z masy pozostałej po ks. Stefańskim, gdyż poprzednik jego wspomnianą budowlę doprowadził do ruiny. Konsystorz polecił dziekanowi zbadać tę sprawę w r. 1870. Były kłopoty z kościółkiem św. Rocha. Zgłaszał początkowo do tego kościółka pretensje proboszcz unicki z tej racji, że rzekomo i unicy dawali ofiary na remont kościoła. A byli oni w potrzebie, bo w czasie budowy nowego kościoła murowanego, nie mieli gdzie odprawiać i przez pewien czas za pozwoleniem Konsystorza korzystali z tego kościółka. Jednak udało się księdzu Siekierzyńskiemu odeprzeć te roszczenia proboszcza unickiego i utrzymać niezakłócony dotąd od wieków stan posiadania katolików. Ks. Siekierzyński został przeniesiony na wikariat w Ratoszynie, w dekanacie lubelskim²⁰⁹.

21. KS. KONSTANTY POŁACZEK (1872—1889).

Urodzony we wsi Głodno powiatu lubelskiego, był synem Jana i Marianny z Pomorskich. Przybył do Tarnobroda z parafii Świerże, na mocy nominacji bpa lubelskiego Walentego Baranowskiego., 8 I 1872 r. Wprowadził go w urzędowanie dziekan biłgorajski ks. Ludwik Mech 7 II 1872 r. Przy obejmowaniu parafii ks. Połaczek w obecności dziekana sporządził inwentarz parafialny, z którego dowiadujemy się, że

²⁰⁸ Ks. Stefański Marcin. APT, Akta dziekana biłg. jw. k. 47, 48, 77—79; Księga zmarłych z 1859—1871 s. 386 akt zgonu ks. Stefańskiego nr 104.

²⁰⁹ Ks. Siekierzyński Ignacy. APT, Akta dziekana biłg. jw. k. 80—113; P. Kubicki, *Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, Sandomierz 1933 t. 2 s. 216.

za poprzedników pokryto sygnaturkę na kościele blachą angielską (chyba za ks. Strasza), nad gankiem kościoła była żelazna galeryjka, a w kaplicy M. Bożej marmurowa posadzka. Ks. Polaczek zabrał się do remontu kościoła. W jakim stopniu remonty wykonano, zostało to omówione wyżej. Tutaj zaznaczyć należy, że za ks. Palaczka dozor kościelny zaplanował powiększenie cmentarza grzebalnego przez zakup gruntu. Sprawozdanie z wykonanych robót miało być przedłożone parafianom w r. 1884. Jednak pewne sprawy temu stały na przeszkodzie. Ks. Polaczek przyszedłszy do parafii zastał plagę pijaństwa. Było 13 szynków. Po kilku latach pracy pisał w swoich sprawozdaniach że, na 15 wiosek, gdzie w każdej był przed tym szynk, karczma została tylko w jednej wiosce i to pusta. Władze rosyjskie kilka razy okładaly ks. Polaczka mandatami za udzielanie sakramentów św. unitom. Za udzielenie chrztu dziecku z małżeństwa mieszanego ukarał go gubernator warszawski grzywną 25 rubli; drugim razem za udzielenie ślubu małżonkom mieszanym (unita i łacinniczka) i ochrzczenie ich dziecka tenże gubernator obłożył go grzywną stu rubli. Ponieważ, zwalczając pijaństwo i karcąc niedociągnięcia parafian ks. Polaczek jako człowiek impulsywny, naraził się pewnej grupie parafian, miał z ich strony przykrości. Pisali na niego skargi do władzy kościelnej, posądzając go o zbytnią interesowność; gdy to nie skutkowało, atakowali go za jego „niemoralność”. Był kilka razy wzywany przez władzę duchowną, potem chorował, wreszcie śmierć go wybawiła od napastników. Zmarł ks. Polaczek w Tarnogrodzie 28 I 1889 r. przeżywszy lat 72. Za ks. Polaczka w r. 1875 ukazem carskim unia skasowana została. Nastaly czasy wielkiej inwigilacji duchowieństwa katolickiego, aby przypadkiem dawnym unitom i ich dzieciom nie dawali żadnych posług religijnych. Pracował ks. Polaczek za biskupów lubelskich Walentego Baranowskiego, Kazimierza Józefa i Jana Wnorowskiego, za administratora diec. lubelskiej i podlaskiej ks. prał. Franciszka Jaczewskiego, który dopiero w r. 1890 był konsekrowany.²¹⁰

22. KS. EDMUND BOGUSŁAWSKI (1889—1899).

Ks. Bogusławski, syn Tomasza i Joanny z Jurkiewiczów, urodzony w Urzędowie 28 X 1856 r., został święcony na kapłana w r. 1879. Był wikariuszem w Nieliszu. Mianował go na proboszcza w Tarnogrodzie

²¹⁰ Ks. Polaczek Konstanty, APT, Protokół zdawczo-odbiorczy par. z 7 II 1872 r.; Inwentarz par. z r. 1872; Akta dziekana bilg. do r. 1903 k. 109—120; Księga zmarłych 1882—1895 nr 17, akt zgonu ks. Polaczka. Kubicki, dz. cyt., t. 2 s. 187. Polaczek zapłacił 25 rb. mandatu za niedopuszczenie dwu prawosławnych na kumów w r. 1875, po raz drugi za udzielenie chrztu dziecku Stefana i Tekli Guź rzekomo prawosławnych, gubernator kazał zapłacić 25 rubli, po raz trzeci w 1888 r. zapłacił 100 rubli za „podejrzaną działalność na niekorzyść prawosławia”.

bp lubelski Franciszek Jaczewski, a wprowadził w urzędowanie dziekan bilgorajski ks. Aleksander Wysocki 9 VI 1889 r. Przez krótki czas po śmierci ks. Polaczka administrował parafią tarnogrodzką ks. Czarkowski Wiktor, który został przeniesiony na wikariat w Garbowie. 27 VIII 1889 r. dano na wikariusza do Tarnogrodu diakona Adama Ziemińskiego Feliksa, który jako kapłan 5 VIII 1890 przeszedł na wikariat do Czemiernik. 19 V tegoż roku bp mianował wikarym ks. Jana Bieniasiewicza. Ks. Bogusławski, korzystając z kosztorysu robót kościelnych, przygotowanego jeszcze w r. 1874 przez ks. Polaczka, zabrał się do roboty około kościoła, mając do dyspozycji wiele materiału budowlanego nie wykorzystanego przez poprzednika. Jakie roboty przeprowadzono i na jaką sumę, zostało to wyżej podane w rozdziale IV, przy opisie kościoła parafialnego. Dodać tutaj należy, że za ks. Bogusławskiego parafianie pracujący sezonowo w Warszawie sprawili dla kościoła monstrancję klasycystyczną; przybyło wiele innych utensyliów kościelnych. Tę pięknie zapowiadającą się pracę duszpasterską przerwała śmierć proboszcza, który zmarł w Tarnogrodzie 19 IV 1899 r., przeżywszy lat 43.²¹¹

23 KS. BRONISŁAW MALINOWSKI (1899—1920).

Ks. Bronisław Malinowski prałat Jego Świątobliwości, prałat kustosz kapituły kolegiaty zamojskiej, od r. 1919 dziekan tarnogrodzki, od r. 1920 proboszcz i dziekan krasnostawski, kawaler orderu „Polonia Restituta”, zmarł w Krasnymstawie 1 X 1946 r.

Urodził się ks. Malinowski w Sielcu 27 III 1863 r., jako syn Wincentego i Karoliny z Popławskich. Gimnazjum kończył w Chełmie Lubelskim, seminarium duchowne w Lublinie. Studiował w Akademii w Petersburgu, skąd wrócił ze stopniem naukowym kandydata św. teologii. Na kapłana wyświęcił go 1 X 1885 r. Wincenty Popiel, arcybiskup warszawski. Do Tarnogrodu przybył ks. Malinowski z Żółkiewki w czerwcu r. 1899. Wprowadził go w urzędowanie dziekan bilgorajski, ks. Aleksander Wysocki 17 VIII 1899 r. Zaraz u progu swej pracy napotkał na trudności. Generał gubernator pismem z 11 IX 1900 r. za Nr. 2115 postanowił odsunąć ks. Malinowskiego od zarządu parafią z powodu politycznej nielojalności (polityczeskiej nieblagonadźności). Bp lubelski Franciszek Jaczewski zawiadomił o tym dziekana bilgorajskiego pismem z 1 X 1900 r. N. 2194, powierzając równocześnie administrację parafii ks. Janowi Bieniasiewiczowi. Jakoś się tam później sprawa wyjaśniła skoro ks. Malinowski pracował dalej, choć akta metryczne stwierdzają, że ks. Bieniasiewicz prawie dwa lata sam je podpisywał. O jego pracach nad wzbogaceniem wystroju kościoła (dwa ołtarze boczne, ambona, chrzcielnica, organy, droga krzyżowa, fere-

²¹¹ Ks. Bogusławski Edmund, APT, Protokół zdawczo-odbiorczy par. z 9 VI 1889 r.; Akta dziekana bilg. jw. karty luźne; Księga zmar-

trony, statua Matki Bożej na ganku kościoła i inne) była mowa wyżej, na właściwym miejscu. Tutaj dodaje, że ks. Malinowski w r. 1905 zbudował obszerną murowaną plebanię, w r. 1911 drewniany dom parafialny. Za prace niepodległościowe, za kolportowanie prasy zagranicznej treści religijnej i sprowadzanie dewocjonalii, został skazany na dwa lata na zesłanie do klasztoru w Oborach. Była to decyzja generała Maksymowicza z 2 VIII 1905 r. Jednak starania, a może i odwilż z powodu ukazu tolerancyjnego dały pomyślny wynik: konsystorz jeneralny zawiadomił ks. Malinowskiego, że Główny Naczelnik Kraju 21 X tegoż roku zniósł decyzję generała adiutanta i ks. Malinowski pozostał. Był jednak na zesłaniu w Mariampolu, ale szczegółowych danych co do tego faktu nie udało się zebrać. Już przed samą pierwszą wojną światową jeszcze raz ks. Malinowski zasłużył u Moskali na zesłanie i karę śmierci, wojna jednak przeszkodziła wykonaniu tego wyroku. Twierdzi Ropa z Tarnobrodu, że na jesieni w r. 1914 Moskale zaskarżyli ks. Malinowskiego o szpiegostwo i współpracę z wrogiem. Pop Zóltowski, Stefan Karpik i Michalina Czerlunczakiewicz, córka popa, obronili ks. Malinowskiego przed Moskalami. Tym razem kara miała go dotknąć za usiłowanie nawrócenia duchownego prawosławnego i inne „wykroczenia”.

Po kilkudziesięciu latach przerwy odbyła się po raz pierwszy wizytacja biskupa w Tarnobrodzie w r. 1905. W 27 i 28 V 1905 r. bp lubelski Franciszek Jaczewski odwiedził parafię Tarnobród. W czasie powitania przy bramie dr Leopold Wojciechowski z radością zakomunikował księdzu biskupowi, że na tym samym miejscu 43 lat wcześniej witał bpa lubelskiego Watentego Baranowskiego. A więc mogło to być w r. 1862, ale w aktach parafii nie ma śladu tamtej wizytacji. Biskupowi Jaczewskiemu towarzyszyła liczna banderia konna. Fronton kościoła odnowiony, był iluminowany. W czasie wizytacji biskup wybierzmował 3054 ludzi.

Za czasów carskich ks. Malinowski korzystał z przysług popa prawosławnego Czerlunczakiewicza, niegdyś kapłana unickiego, za czasów austriaków zaś ks. Malinowski był dla Czerlunczakiewicza orędownikiem. Ropa Ignacy z Tarnobrodu twierdzi, że od r. 1907 popem był W Tarnobrodzie Zóltowski, imienia jego nie pamięta. Umierając, wymieniony pop prosił ks. Malinowskiego o spowiedź, pochowany jednak został na cmentarzu prawosławnym, aby nikomu nie przysparzać kłopotów. Po ukazie tolerancyjnym cara Mikołaja II z 17 IV 1905 r. wolno było schizmatykom przechodzić do innego wyznania chrześcijańskiego. Tutaj jednak biurokracja rosyjska wymyśliła przeszkody. Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 18 VIII 1905 r. N. 4628, w każdym poszczególnym wypadku wniosek o zmianę

tych z r. 1899 nr 95 s. 290; *Catalogus ecclesiarum et utriusque cleri tam saecularis quam regularis dioecesis Lublinensis, pro anno Domini 1894*, Lublini s. 35.

wyznania trzeba było kierować na ręce gubernatora; ten wpisywał, gdzie należało, odsyłał wnioski do biskupa; biskup zawiadamiał proboszcza, udzielając mu równocześnie władzy rozgrzeszenia od cenzur. Jeszcze nie koniec na tym. Proboszcz, po wpisaniu nawróconego do Księgi nawróconych (*Liber conversorum*), zawiadamiał biskupa o dokonaniu czynności. Do r. 1913 włącznie kierowano wnioski do gubernatora lubelskiego, zaś od r. 1914 do gubernatora chełmskiego (bo w r. 1913 utworzono gubernię chełmską). Od r. 1905 po r. 1920 przeszło w Tarnobrodzie na katolicyzm 563 osób, w tym niewielka liczba nawróconych po pierwszej wojnie światowej. O szpitalu w Tarnobrodzie za ks. Malinowskiego była mowa wyżej. Od r. 1917 było czynne szkolnictwo polskie. Księża uczyli religii w szkole na miejscu, po wioskach uczyli nauczyciele świeccy, ale raz w tygodniu na wioski ksiądz jeździł, sółtysi dawali furmanki, płatne przez dozór szkolny. 7 V 1919 roku ks. Malinowski został wicedziekanem biłgorajskim, z przydziałem następujących parafii: Tarnobród, Łukowa, Górecko i Józefów Ordynacki. Od r. 1918 zaczyna się akcja wyświęcania kapłanów i kościołów prawosławnych, niegdyś unickich. Księdzu Malinowskiemu pomagają w tym księża jezuiti, którzy w dekanacie prowadzili misje, w Tarnobrodzie w r. 1918. Byli to o. Dominik i o. Mieloch. Dekretem z 20 II 1919 r. bp lubelski Marian Leon Fulman podzielił diecezję na dekanaty, wśród nich wznowił dekanat tarnobrodzki, w którym dotychczasowy wicedziekan, ks. Malinowski został dziekanem. Druga za ks. Malinowskiego wizytacja biskupia odbyła się w dniach 10—12 VI 1920 r., której dokonał bp. sufragan lubelski Adolf Józef Bożeniec Jełowicki. Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 1745 osób. Po tym wszystkim ks. Malinowski został odznaczony godnością kanonika kolegiaty kapituły zamojskiej. Dekretem z 11 V 1920 r. został mianowany proboszczem w Krasnymstawie i 9 VI tegoż roku przekazał swemu następcy akta proboszczowskie i dziekańskie.

Na koniec należy wspomnieć o współpracownikach ks. Malinowskiego. O ks. Bieniasiewicz, rodem z Praszek była mowa wyżej. Zmarł on w Tarnobrodzie 6 V 1903 r. Po nim od 22 VIII 1903 r. był wikariuszem ks. Karol Sołuba, który 5 IX 1906 r. przeszedł na takie stanowisko do Hrubieszowa. W tym dniu został przydzielony na wikarego ks. Feliks Frank, poprzednio wikariusz w Bełżycach. Ten dzielnie sekundował ks. Malinowskiemu w jego pracach kościelnych i społecznych. Razem ze swym proboszczem cierpiał, gdy na obu zanoszono skargi do gubernatora w r. 1907 i 1908 przez Pisarczyka i adwokata Onufrego Godziszewskiego. Dnia 20 VI 1909 r. ks. Frank założył w Tarnobrodzie Stowarzyszenie Spożywcze z kapitałem zakładowym pięć tysięcy rubli. Miało ono dwa oddziały: szewski i kowalski. Po wojnie od r. 1917 ks. Malinowski dłuższy czas był tego Stowarzyszenia prezesem. Ks. Frank ponadto założył orkiestrę, która do dziś funkcjonuje. Po wyjściu księdza Franka 22 VI 1911 r. na probostwo w Rachaniach, wikarym

w Tarnogrodzie został ks. Władysław Jacniacki, który 10 III 1916 r. został przeniesiony na takie stanowisko do Łukowej. Ostatnim pomocnikiem księdza Malinowskiego był ks. Edward Dąbkowski²¹².

24. KS. SOBIESZCZAŃSKI MARIAN (1920—1922).

Pismem z 11 V 1920 r. N. 1286 bp Marian Leon Fulman mianował proboszczem i dziekanem w Tarnogrodzie ks. Mariana Sobieszczańskiego dotychczasowego proboszcza w Komarowie. 9 VI 1920 r. przed samą wizytacją biskupią, w obecności dziekana bilgorajskiego, ks. Czesława Koziołkiewicza, ks. Malinowski przekazał agendy dziekańskie i proboszczowskie księdzu Sobieszczańskiemu. Biskupa wizytatora witał jeszcze 10 VI 1920 r. ks. Malinowski, proboszcz i dziekan krasnostawski.

Ks. Sobieszczański Marian urodził się dnia 5 VIII 1867 r. w Raciążu, gub. płockiej. Do gimnazjum uczęszczał w Warszawie, seminarium duchowne odbywał w Płocku, ostatni rok seminarium przebył w Lublinie i tu otrzymał święcenia kapłańskie w r. 1895. Cichy i spokojny pracownik, pilnujący szkoły i lubiany przez dziecię. Po dwu latach pracy przeszedł w r. 1922 do Radziejewa. Zmarł w Józefowie Bilgorajskim 24 VI 1933 r.²¹³

25. KS. FRANCISZEK ZYGMUNT (1922—1928).

Ks. Franciszek Zygmunt urodzony 31 VIII 1872 r., święcony w r. 1904, był sekularyzowanym jezuitą. Do diecezji lubelskiej przyjął go bp Fulman w r. 1919. Na mocy nominacji z 1 V 1922 r. ks. Zygmunt został proboszczem w Tarnogrodzie. Objął jednak tę placówkę dopiero 16 IX 1922 r., przy asystencji dziekana tarnogrodzkiego ks. Antoniego Chotyńskiego, proboszcza w Górecku. Ks. Zygmunt stanął wobec wielkiego zadania. Trzeba było dać nowe pokrycie dachu na kościele, bo dotychczasowa blacha żelazna niszczała, to samo trzeba było zrobić na dachu dzwonnicy. Nie było ogrodzenia przy kościele. Ks. Zygmunt

²¹² Ks. Malinowski Bronisław. APT, Protokół zdawczo-odbiorczy z 17 VIII 1899 r.; Karty luźne o kaplicach: w Różańcu, Biszczu i Zyniach; Liber conversorum od 1905, podział diecezji na dekanaty; Księga protokołów wizytacji biskupich w Tarnogrodzie. O społecznej działalności ks. Franka za czasów ks. Malinowskiego. Księga protokołów zebrań ogólnych Stowarzyszenia Spożywców w Tarnogrodzie obecnie w posiadaniu kier. Banku Spółdzielczego Tadeusza Banacha. Ks. W. Pawelec, *Jubileusz 50 lecia kapłaństwa ks. Bronisława Malinowskiego*; Inwentarz ks. F. Zygmunta z r. 1922 s. 5, 12; Księga urodzonych z r. 1900. O represjach caratu względem ks. Malinowskiego za jego prace niepodległościowe; *Catalogus ecclesiarum* jw. s. 22; Ks. W. Pawelec, *Ks. Bronisław Malinowski, wspomnienie pośmiertne*, Lublin 1946 s. 423—425; Dębiński, dz. cyt. s. 590—591; ADL, Nr 3 s. 74, Nr 4—5 s. 118; Ks. W. Krynicki, *Dzieje Kościoła powszechnego*, Włocławek 1931 t. 2 s. 624.

²¹³ Ks. Sobieszczański Marian. APT, Protokół zdawczo-odbiorczy par. z 9 VI 1920 r.; WDL, *Wspomnienie pośmiertne*, 1933 s. 295.

zabrał się dzielnie do pracy. W r. 1925 na zebraniu parafialnym zdobył uchwałę składki p/b 50 groszy z morga, co miało przynieść sumę pięć tysięcy złotych. Zarząd ordynacji zamojskiej zaskarżył uchwałę, powołując się na dawne przepisy o składkach, które pozwalały obciążać dymy a nie morgi. Na to nawet wspomniany zarząd uzyskał wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 14 XI 1925 r. Jednak parafianie składkę dali i blachą ocynkowaną pokryto dach na kościele i dzwonnicy w r. 1927. Powiadają żyjący świadkowie, że za takie stanowisko ordynacji, pod naciskiem parafian, ksiądz Zygmunt zastosował względem oficjalistów ordynackich pewne sankcje: ławki, w których siadywali na nabożeństwach stojące w prezbiterium, kazał postawić na kościele. Jego następcy polecili je przenieść z powrotem do prezbiterium.

Spośród wielu poprzedników piszącego te słowa, jedynie ks. Zygmunt własną ręką dotykał wszystkich dokumentów i archiwaliów parafii i chciał z nich robić użytek. Zebrawszy co się dało, wystąpił do starostwa powiatowego w Bilgoraju w r. 1925 z wnioskiem o zwrot uposażenia szpitala parafialnego, który miał ogrody o powierzchni ośmiu morgów, pozostających w dzierżawie u mieszczan. Zabrał się do powiększenia cmentarza grzebalnego. 18 XI 1925 r. odbyło się wspólne zebranie przedstawicieli dozoru kościelnego i zarządu ordynacji, na którym ze strony ordynacji wysunięto propozycję wydzierżawienia z majątku ordynacji, tak zwanego wójtostwa, 6840 m. kwadratowych ziemi, czyli 0,68 ha. Na to zgodził się plenipotencjarny jenerałny ordynacji zamojskiej 20 V 1926 r. N. 8096, o czym klucz Księżpolski powiadomił dozór kościelny pismem z 17 VI 1926 r. Ordynacja skłonna była wydzierżawić dozorowi kościelnemu 4500 m. kwadr. z gruntu przy szosie do Bilgoraja dla osadzenia tam gospodarzy, których działki klinem przegradzały stary cmentarz grzebalny od proponowanej wyżej działki o pow. 0,68 ha. Gospodarze jednak ze swoich działek na ordynackie przejść nie chcieli. W r. 1924 przystąpiono do ogrodzenia cmentarza grzebalnego drewnianym ogrodzeniem. Zawarto umowę z przedsiębiorcą z Majdanu Sienlowskiego na wykonanie takiego ogrodzenia w terminie do 15 XII 1924 r. za sumę 2300 zł. Bp lubelski, M. L. Fulman, na wizytacji skonstatował, że stary cmentarz grzebalny należy zamknąć, urządzić nowy na miejscu uzyskanym od ordynacji. Polecił to w protokole wizytacyjnym w r. 1928 z 28 VI. Ks. Zygmunt ogrodzenia przy kościele nie zdążył zbudować, w miesiąc bowiem po wizytacji został przeniesiony na inną placówkę duszpasterską. Z poczynań społecznych trzeba zanotować, że ks. Zygmunt zainicjował kasę pożyczkowo-oszczędnościową, której był pierwszym udziałowcem. W tym okresie pracowali wikariusze: ks. Tadeusz Barwa i ks. Franciszek Gdułkiński. Ks. Zygmunt zmarł w Popkowicach w r. 1942²¹⁴.

²¹⁴ Ks. Zygmunt Franciszek. APT, Protokół zdawczo-odbiorczy z 16 IX 1922 r.; Inwentarz par. z 1922 r.; *Spis duchowieństwa diec. lub.*

26. KS. ANTONI KIMACZYŃSKI (1928—1945).

Bezpośrednim następcą w Tarnogrodzie po ks. Zygmuncie był ks. Antoni Kimaczyński. Urodzony w Krasnobrodzie 26 IX 1889, r., gimnazjum kończył w Zamościu, seminarium duchowne w Lublinie, święcony na kapłana w Lublinie w r. 1912. Ponieważ ks. Antoni Chotyński, proboszcz w Górecku, prosił władzę duchowną o zwolnienie go z obowiązków dziekana tarnogrodzkiego, ks. Kimaczyński 1 VIII 1928 r. otrzymał nominację na proboszcza i dziekana w Tarnogrodzie. Pracował tutaj do samej wojny. Wiele czasu poświęcał Akcji Katolickiej, która istniała w parafii we wszystkich stopniach, zwłaszcza pomyślnie rozwijała się praca wśród młodzieży. Sala parafialna była terenem pracy świetlicowej; w niej odbywały się akademie religijne, przedstawienia i inne imprezy. W r. 1936 była wizytacja biskupia, której dokonał biskup sufragan lubelski Adolf Józef Bożeniec Jełowicki, święcąc piękny sztandar młodzieżowy z wizerunkiem M. Boskiej Częstochowskiej i św. Stanisława Kostki.

Ks. Kimaczyński odnowił kościół parafialny wewnątrz i zewnątrz. Wewnątrz pomalował lamperie, i obrazy na ścianach prezbiterium; pokrył gontem dach na kościele św. Rocha. Za niego zorganizowano bibliotekę dla księży dekanatu, była też biblioteka dla młodzieży. Za niego w r. 1934 misje parafialne prowadzili oo. redemptoryści. Ks. Kimaczyński był przyjacielem kleryków, którzy chętnie garnęli się do domu plebańskiego. Jednemu z nich użyczył swego mieszkania na wakacje, gdy ten miał trudne warunki domowe. Ks. Kimaczyński doczekał ostatniej wojny, w czasie której musiał wiele uciepieć. W r. 1941 był zmuszonym uciekać z parafii i pod zmienionym nazwiskiem tulał się w wielu miejscowościach Polski. W tym czasie opiekę duszpasterską nad częścią pozostałej ludności parafii sprawował jego wikariusz ks. Antoni Anyszkiewicz, zaś obowiązki dziekańskie pełnił sąsiad z Luchowa ks. Karol Iwanicki. W roku 1943 w okresie pacyfikowania powiatu biłgorajskiego i wikariusz musiał uciekać z Tarnogrodu. Nie było go trzy miesiące; służba boża się nie odprawiała. W kościele Niemcy żołnierze urządzali sobie koncerty i zebrania. Specjalnie kościoła nie zbeszcześcili, bo czuwał nad nimi jakiś „ludzki” Niemiec *landwirt Schön*, który mieszkał w Tarnogrodzie na Michalinówce. Po wyzwoleniu wrócił ks. Kimaczyński do Tarnogrodu, jednak na placówce nie pozostał, prosząc o przeniesienie na inną parafię. Został proboszczem w Krzczonowie, gdzie zmarł 12 II 1945 r. Na zakończenie dodać należy, że Niemcy w r. 1942 zabrali dwa dzwony, podobnie jak to uczynili w czasie pierwszej wojny światowej²¹⁵.

Lublin 1938 s. 69; List ks. Zygmunta do dziekana tarnogrodzkiego z 25 I 1925 r.; Księga wizyt biskupich, protokół wizytacji biskupiej w Tarnogrodzie z r. 1928; Karty luźne dotyczące remontów budynków kościelnych i cmentarza grzebalnego.

²¹⁵ Ks. Kimaczyński Antoni. APT, Protokół zdawczo-odbiorczy

27. KS. JAN KOSIOR (1946—1951).

Dnia 19 VIII 1946 r. bp lubelski Stefan Wyszyński, mianował ks. Jana Kosiora proboszczem i dziekanem w Tarnogrodzie. Ks. Jan Kosior ur. 13 XII 1889 r., wyswięcony na kapłana w r. 1913, ukończywszy seminarium duchowne w Lublinie. Został placówką duszpasterską zorganizowaną. Pokrył blachą ocynkowaną trzy czwarte dachu na plebanii, resztę uzupełniając gontem, wyremontował jej wnętrze. W kościele przeprowadził częściową instalację elektryczną, przy kościele zbudował w r. 1949 parkan murowany, na wierzchu żelazny, ażurowy z bramami i furtkami, sprawił nieduży dzwon, poprawił organy, polatał podziurawiony dach na kościele, wybielił kościół z zewnątrz. Dnia 15 XI 1946 r. poświęcił przypustek cmentarza grzebalnego, dany przez ordynację zamojską o powierzchni 0,68 ha. Ponieważ w czasie deszczów lub tajania śniegów na wiosnę woda zalewała groby, parafianie uznali za konieczne opuścić ten nowy cmentarz. Ks. Kosior rekonceyliował 2 XI 1949 r. dawny cmentarz grzebalny przy ulicy Bukowińskiej. Cmentarz ten był użytkowany przez katolików do r. 1829, jak wskazuje pozostały tam pomnik. Nieboszczyków z przypustka przeniesiono na cmentarz rekonceyliowany, na poprzednim cmentarzu pozostało zaledwie kilka mogił, które są okopane rowem. 21 XI 1948 r. ks. Kosior poświęcił dla kościoła dzwon wagi ok. 100 kg., kupiony na zachodzie. W kościele dla usunięcia przeciągów dano przedsiónek z drzewa, zaopatrując go w drzwi pojedyncze boczne i dwuskrzydłowe na środku, w górnej części oszklone. W r. 1950 zrobiono dla kościoła 10 ławek, dwa konfesjonały, sprawiono dwie chorągwie. W r. 1951 przestawiono budynki plebańskie, stawiając je bliżej plebanii. Poprawiono podmurówkę w kościółku św. Rocha. Za ks. Kosiora odbyły się dwie wizytacje biskupie: 3 XII 1946 r. odwiedził prywatnie Tarnogród bp lubelski Stefan Wyszyński, który przyjechał w towarzystwie kapłanów z Lublina i delegata Caritasu amerykańskiego, p. pułkownika Boguckiego. Biskup odwiedził wtedy wieś Różaniec, gdzie był witany przy kaplicy i mogile wymordowanych w r. 1943 przez hitlerowców mieszkańców Różańca. W dniach 21 i 22 maja 1947 r. J.E. Ks. bp Stefan Wyszyński odbył wizytację kanoniczną, bierzmując 1100 ludzi. W dniach 10—17 X 1948 r. misje w Tarnogrodzie prowadzili bernardyni z Radecznicy. 29 VI 1949 r. był konsekrowany nowy biskup lubelski J.E. Ks. dr Piotr Kalwa, gdyż poprzedni został przeniesiony do Warszawy jako arcybiskup warszawsko-gnieźnieński. W dniach 1 i 2 września 1948 r. wizytował parafię delegat Kurii Biskupiej Ks. kan. Ludwik Liwerski z Krasnobrodu. 13 i 14 V 1951 r. odbył

z 1 VIII 1928 r.; WDL, Ks. Czuk Feliks, Poświęcenie pomnika na grobie ks. Antoniego Kimaczyńskiego, 1947 s. 30—31; Ks. L. Liwerski, 25-lecie kapłaństwa ks. dziekana Antoniego Kimaczyńskiego, 1937 s. 367; Ks. S. Szczuka, Ks. Karol Iwanicki proboszcz w Biskupicach, 1960 nr 7—9 s. 115—117; Informacje o Stowarzyszeniach młodzieży katolickiej w Tarnogrodzie pochodzą od Lucyny Pudefkiewicz.

wizytację kanoniczną w Tarnogrodzie J.E. Ks. bp Piotr Kalwa. Wybierzmował 277 osób. U ks. Kosiora przez krótki czas był wikariuszem parafii ks. Tupaj, jako ostatni wikariusz parafii tarnogrodzkiej. Pomagał proboszczowi w pracy były proboszcz par. Aleksandrów, ks. mgr Michał Larwiński. 14 XI 1951 r. ks. kan. Jan Kosior został przeniesiony na stanowisko proboszcza i dziekana w Tomaszowie lubelskim, zaś na jego miejsce proboszczem i dziekanem w Tarnogrodzie został ks. dr Wincenty Depczyński²¹⁶.

28. KS. dr WINCENY DEPCZYŃSKI.

Urodzony w Krasnymstawie 20 III 1905 r. z ojca Michała i Zofii z Banaszkiwiczów. Gimnazjum kończył w Krasnymstawie, seminarium duchowne w Lublinie w r. 1929, gdzie z rąk bpa lubelskiego Mariana Leona Fulmana 29 VI otrzymał święcenia kapłańskie. W r. 1938 skończył na KUL-u prawo kanoniczne, uwieńczając studia w r. 1950 stopniem naukowym doktora prawa kanonicznego. Do Tarnogrodu przybył z placówki duszpasterskiej w Chłaniowie 14 XI 1951 r. Znalazło się dla niego pracy niemało. Rokrocznie odbywają się rekolekcje wielkopostne, które prowadzi kapłani zakonnicy i diecezjalni. W r. 1959 oo. redemptoryści z Zamościa prowadzili z wielkim pożytkiem misję. Życie eucharystyczne z każdym rokiem się wzmacnia. W roku 1951 rozdano Komunii ponad dziesięć tysięcy, w r. 1960 ok. 30 tysięcy. Sprawiono piękne dekoracje Grobu Chrystusowego, malowane przez artystę malarza z Przemyśla, p. Mariana Strońskiego. Kościół został radiofonizowany, utworzono bibliotekę parafialną. Z ruiny wyciągnięto dom parafialny, który przyprowadzono do stanu używalności. W części tego domu posiada mieszkanie nowy organista, w części znajduje się duża sala katechetyczna, w której także odbywają się próby chóru kościelnego. Na nowym cmentarzu grzebalnym dano ogrodzenie z siatki z bramami i furtkami, odrestaurowano organy, zakupiono nową fisharmonię do nauki śpiewu; sprawiono kilka ornatów, kapy, krzyż procesyjny, różaniec procesyjny. W kościele nad chórem i w zakrystii dano żelazne okna. Dawna organistówka otrzymała całe nowe pokrycie dachu gontem, dach plebanii pokryty do końca blachą ocynkowaną, w plebanii dano urządzenie wodno-kanalizacyjne. Kościół św. Rocha ma zremontowaną podłogę, dano mu urządzenie odgromowe. Posaż plebańska i organistówka zostały ogrodzone płotem sztachetowym.

Do roku 1960 odbyły się dwie wizytacje kanoniczne: w r. 1955 wizytował parafię sufragana lubelskiego, bp Tomasz Wilczyński, w r. 1960 sufragana lubelskiego bp Henryk Strąkowski. W r. 1952 wizytował parafię

²¹⁶ Ks. Kosior Jan. Spis kościołów i duchowieństwa diec. lub., Lublin 1938 s. 64; Diariusz dekanatu oraz parafii R. K. Tarnogród od 1946 r.; Liber visitationis canonicae parochiae Tarnogród ab anno Domini 1947; Księga protokołów wizytacji delegatów Kurii Biskupiej u proboszcza i dziekana w Tarnogrodzie.

ks. kan. Florian Gąsiorowski, zaś w r. 1956 ks. infułat Józef Dąbrowski delegaci Kurii Biskupiej. Wikariuszami w tym czasie byli: od r. 1955—1959 ks. mgr Tadeusz Brzyski, od r. 1959—1961 ks. Bogdan Dudek. Od r. 1960 katechizuje się w kaplicy w Różańcu i przy kościele. W parafii pracują w szpitalu i w ośrodku zdrowia siostry zakonne ze zgromadzenia sióstr serafitek. Ostatnie lata dały kilka powołań zakonnych żeńskich. Są z terenu parafii klerycy: jeden w seminarium diecezjalnym lubelskim, drugi w seminarium zakonnym.

Na tym kończy się seria kapłanów tarnogrodzkich, dzieje parafii doprowadzone do r. 1960.

²¹⁷ Ks. Depczyński Wincenty. Księga protokołów wizytacji biskupich...; Księga protokołów delegatów Kurii Biskupiej...; Księga korespondencji urzędowej od r. 1951; Diariusz parafii Tarnogród; Spis kościołów i duchowieństwa diecezji lubelskiej, Lublin 1955 s. 147.